

Biblioteka
Główna
UMK Toruń

09911

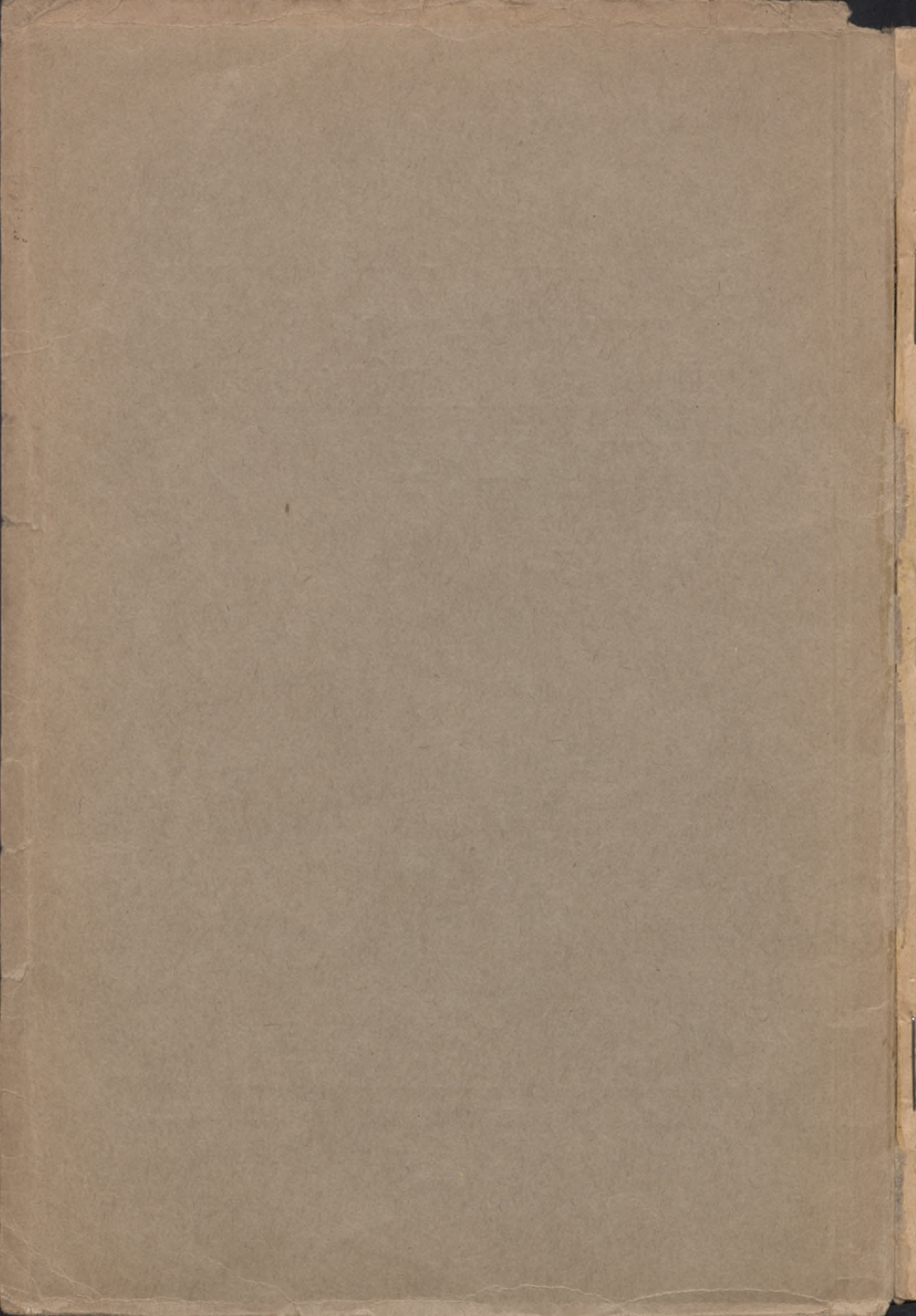
1933

SPRAWOZDANIE
IZBY RZEMIEŚLNICZEJ
W WŁOCŁAWKU

ZA ROK 1933

NAKŁADEM IZBY RZEMIEŚLNICZEJ
W WŁOCŁAWKU, ZDUŃSKA 5.

1934



SPRAWOZDANIE
IZBY RZEMIEŚLNICZEJ
w WŁOCŁAWKU

ZA ROK 1933



NAKŁADEM IZBY RZEMIEŚLNICZEJ w WŁOCŁAWKU
1934

09911



NEUMAN & TOMASZEWSKI

ZAKŁADY GRAFICZNE WE WROCŁAWKU

ROK ZAŁOŻENIA 1868

W-2816/59

POŁOŻENIE RZEMIOSŁA W OKRĘGU IZBY.

W układzie strukturalnym naszego gospodarstwa krajowego rzemiosło zajmuje poważną pozycję. Rzemiosło Woj. Warszawskiego, tak jak i ogół na terenie Rzplitej, bezpośrednio po wojnie znalazło się w trudniejszych warunkach od innych gałęzi przemysłu, gdyż skazane było na własne siły. Dwukrotna inflacja i dewaluacja pochłonęły całkowicie zasoby gotówkowe warsztatów rzemieślniczych. Okres zaś stabilizacji waluty zastał je bez kapitałów obrotowych. W tych warunkach potrzebny był kredyt, którego rzemiosło nie mogło uzyskać. Dopiero po roku 1926, Rząd dwukrotnie przyszedł rzemiosłu z pomocą kredytową za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego. Jednak i te sumy w stosunku do zapotrzebowania okazały się za małe, by mogły uzupełnić braki w technicznym urządzeniu przedsiębiorstw i powiększyć ich obroty.

Pozatem spadek cen surowca, na zakup którego w roku 1930 i 1931 fundusze te zostały użyte, spowodował straty i zmniejszenie się kapitałów.

Przesilenie gospodarcze, które ogarnia na całym świecie wszystkie warstwy produkcyjne, odbiło się i na rzemiosle w szczególnie dotkliwy sposób, nie przynosząc w roku sprawozdawczym żadnej poprawy.

Jakąkolwiek grupę warsztatów rzemieślniczych weźmiemy pod uwagę, wszędzie zaobserwujemy pogorszenie.

Są wprawdzie poszczególne warsztaty lepiej prosperujące, jednak one nie mogą być wskaźnikiem położenia ogółu rzemiosła.

Dość wysokie obciążenia podatkowe, a zwłaszcza świadczenia socjalne, coraz bardziej kurczący się rynek zbytu, zatem i przeciętny spadek produkcji we wszystkich zawodach do 25%, oraz zmniejszenie wysokości osiągalnych zysków, spowodowały likwidację dość dużej ilości warsztatów rzemieślniczych.

Równocześnie zauważono, że w miejsce likwidowanych większych przedsiębiorstw rzemieślniczych, powstają nowe drobne warsztaty, które w roku sprawozdawczym czyniły nie mniej ostrą konkurencję od warsztatów nielegalnych. Drobne te warsztaty, zakładane są przez zwalnianych z większych przedsiębiorstw czeladników, nie posiadają ani należytego ekwipunku technicznego, ani kapitału obrotowego, prowadzą je często nielegalnie. Jeśli nawet rejestrują swe warsztaty, to poza wykupieniem świadectwa przemysłowego nie ponoszą żadnych innych obciążeń. Nic też dziwnego, że w tych warunkach mogą ofiarować swe prace po cenach znacznie niższych od właścicieli warsztatów, prowadzących je całe szeregi lat i mających znacznie większe obciążenia i zobowiązania.

Rzemiosło docenia pomoc, jaką w roku sprawozdawczym okazały Władze Administracyjne przemysłowe w kierunku tępienia nielegalnie prowadzonych warsztatów i czując nad sobą opiekę, jest pewniejsze o swoje jutro. Duże usługi w walce z nielegalnym rzemiosłem oddają także silne organizacje rzemieślnicze i należy wyrazić nadzieję, że przy pomocy przyszłych silnych organizacji, które przewiduje projekt nowelizacji Ustawy Przemysłowej, zło gnębiące ogół rzemiosła będzie można usunąć.

Dwa bardzo poważne zagadnienia rzemiosła pozostają do uregulowania — to sprawy podatkowe i sprawy świadczeń socjalnych. W roku sprawozdawczym żadne z tych dwu zagadnień nie zostało całkowicie uregulowane. Natomiast były wypadki, że wymiar podatku zarówno obrotowego, a w szczególności dochodowego, był wyższy, niż w roku poprzednim. Również powoływanie przedstawicieli rzemiosła do Komisji Szacunkowych i rzeczoznawców do tychże Komisji nie wszędzie było przychylnie załatwiane. Ogół rzemiosła uskarża się na ten stan rzeczy i oczekuje uwzględnienia swoich postulatów.

Wielkie znaczenie dla warsztatów rzemieślniczych miałoby uruchomienie kredytów budowlanych oraz rozprowadze-

nie ich przed rozpoczęciem sezonu budowlanego. Ożywienie w budownictwie da zatrudnienie prócz rzemieślników grupy budowlanej, wielu innym zawodom, działalność których związana jest z budownictwem.

Do poprawienia sytuacji mógłby się wydatnie przyczynić eksport. Wymaga to jednak utworzenia specjalnych organizacji zbytu, do czego bezwzględnie potrzebne są fundusze. Rzemiosło funduszów tych nie posiada, wobec czego zmuszone jest liczyć na opiekę i pomoc Państwa.

W obecnych warunkach, rzemiosło może się spodziewać zmiany na lepsze tylko pracując wspólnym wysiłkiem, organizując się w spółdzielnie, zakładając składnice surowcowe i organizacje zbytu wyrobów rzemieślniczych.

Należy stwierdzić, że w roku sprawozdawczym dało się zauważyć lekkie polepszenie stosunków w tej mierze. Ogół rzemiosła zaczyna rozumieć, że występując wspólnie czy to przy składaniu ofert, czy też przy wykonaniu ewentualnych zamówień na eksport, może je łatwiej uzyskać, gdyż daje pewną gwarancję majątkową i moralną.

Niemniej ważną rzeczą dla rzemiosła jest zbiorowa propaganda jego wytwórczości przez zorganizowanie wystaw i udział rzemiosła w targach. Niestety ta dziedzina na tutejszym terenie pozostała prawie zupełnie niezrozumiana i jest niedoceniana przez rzemiosło. Jednak należy wyrazić przypuszczenie, że przyczyny małego zainteresowania się omawianą sprawą, tkwią w złych warunkach materialnych rzemiosła i że w przyszłości dział ten zostanie odpowiednio wykorzystany.

Najbardziej żywotnymi postulatami rzemiosła są: rewizja ustawodawstwa skarbowego i socjalnego, otrzymanie dostaw państwowych i samorządowych, ochrona przed importem zagranicznych wyrobów rzemieślniczych, ułatwienie eksportu jego produktów, obniżenie cen surowców produkcji skartelizowanej.

II.

STAN GOSPODARCZY POSZCZEGÓLNYCH GRUP RZEMIEŚLNICZYCH.

GRUPA BUDOWLANA.

Do jednej z poważniejszych grup rzemieślniczych na terenie woj. Warszawskiego, należy zaliczyć grupę budowlaną. Prócz zawodów zaliczonych do tej grupy, których liczba zarejestrowanych warsztatów wynosi **3090**, bierze się jeszcze pod uwagę zawód **ciesielski**, jako ściśle związany z budownictwem, a który liczy **1168** warsztatów.

Zawody wchodzące w skład tej grupy w roku sprawozdawczym, tak jak i w latach poprzednich, w stopniu najsilniejszym odczuły panujące przesilenie gospodarcze.

Wpłynęły na to rozmaite okoliczności.

Mimo, że w związku zachwianiem się dolara, niewielki odłam społeczeństwa posiadającego zasoby w gotówce, przerzucił je na cele budownictwa, to jednak rzemiosła budowlane konkretnych korzyści z tego nie uzyskały. W większości wypadków, obywatele, którzy posiadali kapitał wystarczający na wykonanie części zamierzonego budynku, rozpoczynali robotę, licząc na otrzymanie kredytów budowlanych. Rzemieślnik zadowolony z nadarzającej się pracy angażował się i wykonywał roboty narazie za drobną zaliczkę w przekonaniu, że pozostała należność uzyska po otrzymaniu przez obywatela kredytów. Z reguły budujący nie uzyskał kredytów w takiej wysokości na jaką liczył i tem samym nie wywiązał się z obowiązków wobec rzemieślnika. Wskutek tego wielu z nich naraziło się na nieobliczalne straty i przykrości. To chwilowe

wzmoczenie się prac budowlanych było odruchem obywateli pragnących w jakikolwiek sposób zabezpieczyć swoje kapitały, co nie mogło stać się zdrową podstawą rozpoczęcia normalnego ruchu budowlanego. To był impuls z obawy o utratę kapitałów, a z chwilą kiedy ta obawa przestała istnieć, zwrócono uwagę na fakt, że wskutek znacznej obniżki cen na czynsz komorniany, oraz z uwagi na ogromne bezrobocie, powodujące niewypłacalność szerokich rzesz lokatorów, rentowność sum inwestowanych w budowlach jest problematyczna. Kapitałiści zatem wstrzymali się od dalszego lokowania swoich oszczędności w tego rodzaju przedsiębiorstwach.

Jak z tego wynika kapitał prywatny nie był w dostatecznej wysokości lokowany w budowlach, a wobec tego, że instytucje państwowe i samorządowe z braku odpowiednich funduszy prawie zupełnie zaniechały wznoszenia nowych budowli, niedalecy będziemy od prawdy, jeżeli stwierdzimy, że sytuacja rzemieślników zawodów grupy budowlanej w roku sprawozdawczym nie uległa żadnej poprawie. Przeciwnie z braku większych robót i coraz przewlekającego się kryzysu, który ich robót pozbawia, wyczerpują coraz bardziej jakiekolwiek posiadane zasoby i żyją w oczekiwaniu polepszenia się konjunktury.

Rzemiosło tej grupy liczy na polepszenie, w związku z zamierzonymi pracami inwestycyjnymi z kapitałów „Funduszu Pracy“, które bezwątpienia dadzą mu odpowiednie zatrudnienie.

Rzemieślnicy zawodów budowlanych stale uskarżają się na brak zrozumienia przez ogół społeczeństwa, a nawet przez ludzi stojących na stanowiskach kierowniczych większych przedsiębiorstw budowlanych, którzy mimo przepisów ustawowych, by roboty budowlane wykonywali rzemieślnicy, posiadający dowód uzdolnienia zawodowego (kartę rzemieślniczą), a w niektórych ośrodkach Województwa na specjalne zarządzenie władz, nawet wyłącznie dyplomowani mistrzowie, — roboty oddawali do wykonania nieuprawnionym. W ten sposób wytworzyła się dla uprawnionych rzemieślników sytuacja wprost katastrofalna, bowiem większość z nich przez tak krótki okres sezonu budowlanego była pozbawiona pracy.

W związku z tak nieznacznie wzmożonym ruchem budowlanym siłą rzeczy nie mogło być mowy o zatrudnieniu bez-

robotnych pracowników, zwalnianych bezustannie od 1929 roku t. j. od czasu zupełnego prawie zaprzestania wznoszenia większych budowli. Stale zwiększające się szeregi bezrobotnych, oczywiście, chcąc się jakoś utrzymać, przyjmują drobne roboty na własną rękę, nie posiadając na to uprawnień zawodowych, ani świadectwa przemysłowego.

Rozumie się, że roboty te mogą wykonać znacznie taniej, a w niektórych nawet wypadkach konkurują nieuczciwie, oferując cenę niższą nawet o 20 do 25%. W obecnych czasach stałego poszukiwania źródeł tańszego zakupu, znaczna różnica w cenie, jaką bezrobotni oferują, stanowi bezwątpienia warunek przyciągający i z tego też względu ci właśnie nieuprawnieni, prowadzący niezdrową, nieuczciwą konkurencję otrzymują pracę. Jednak jeżeli chodzi o względy bezpieczeństwa i solidność wykonania robót, to praca ich zostawia wiele do życzenia. Często po prawie całkowitem wykończeniu, zauważono wadliwość, dla usunięcia których należało część dokonanej już pracy przerobić i w rezultacie pozornie tańsza ich cena okazywała się droższą.

Ta konkurencja nieuprawnionych rzemieślników jest niepokojącym nader objawem, bowiem prócz tego, że oni sami nie ponoszą żadnych ciężarów, zarówno na rzecz Skarbu jak i innych instytucyj, osłabiają siłę płatniczą wobec Państwa rzemieślników lojalnych, pragnących się wywiązać z obowiązków obywatelskich.

We wszystkich zawodach tej grupy zatrudnienie jest minimalne, angażuje się pracowników w miarę otrzymywanych robót.

Napływ uczeni już od całego szeregu lat coraz się zmniejszał, a w ostatnich 4, 5-ciu latach prawie zupełnie ustał. Terminatorzy zdają sobie sprawę z małej rentowności, jaką można uzyskać pracując w tym zawodzie, niechętnie idą do nauki, a mistrzowie znów z braku możliwości dostarczenia uczniom normalnych warunków nauki i pracy, nie poszukują ich.

By unormować te stosunki i zapewnić napływ kwalifikowanego elementu do tych zawodów, Izba Rzemieślnicza we Włocławku oraz rzemiosło woj. Warszawskiego wysuwa myśl, czy nie należałoby założyć w kilku ośrodkach województwa szkół dla rzemiosł budowlanych. Cechy rzemieślnicze danego

okregu ze swej strony zapewniłyby uczniom tym praktykę w okresie budowlanym, co u poszczególnego rzemieślnika w obecnych warunkach jest prawie niemożliwym do osiągnięcia.

Jeżeli chodzi o zagadnienie kredytowe, to jest ono bardzo ważną kwestją, którą należałoby także unormować.

Kredyty budowlane winny być przeprowadzone w terminach jaknajwcześniejszych — przed rozpoczęciem sezonu budowlanego w początkach marca, najpóźniej kwietnia, gdyż posiadanie w odpowiednim czasie potrzebnych funduszków w bardzo wielkim stopniu ułatwiłoby pracę, zarówno rzemieślnikowi, jak i obywatelowi powierzającemu budowlę do wykonania.

Ten ostatni, znając dokładnie wysokość swoich rozprężalnych funduszków, nienarażałby rzemieślnika na konsekwencje o jakich wspomniano już na wstępie omówienia niniejszej grupy.

Niemniej ważnym zagadnieniem jest sprawa wykupywania świadectw przemysłowych. Zachodzi konieczność wprowadzenia dla zawodów grupy budowlanej jak również ciesielstwa t. zw. świadectw przemysłowych sezonowych. Świadectwo takie uprawniałoby do prowadzenia robót w okresie półrocznym, jednak bez ograniczenia miesięcy, w których te roboty mają być prowadzone.

Sezon budowlany trwa maximum pół roku, w czasie od kwietnia, względnie maja najdłużej do października, z czego wynika, że mimo nieprowadzenia robót przez cały rok, rzemieślnik musi wykupić świadectwo całoroczne. Pociąga to za sobą opłacenie podatku przemysłowego od nieistotnego obrotu. Przy wprowadzeniu świadectw sezonowych, rzemieślnik nie uchylałby się od wykupienia tego świadectwa, bowiem w każdym czasie, kiedy otrzymałby robotę, mógłby wykupić omawiane świadectwo. Obecnie wykupując w styczniu świadectwo półroczne w przewidywaniu pracy, traci prawo prowadzenia robót 1 lipca, choćby przez cały ten czas jeszcze roboty nie rozpoczął.

Zawód **brukarski** reprezentuje na terenie woj. Warszawskiego 5 samoistnych rzemieślników. Wobec zaliczenia tego zawodu do rzemiosł, dopiero w roku sprawozdawczym, Izba Rzemieślnicza nie mogła bliższych danych zebrać o tym zawodzie.

Dekarstwo liczy na terenie woj. Warszawskiego **65** warsztatów. W porównaniu z rokiem ubiegłym liczba ta zmalała, co jest dowodem dalszego pogorszenia się jego warunków pracy i skurczania produkcji. Tak jak i w roku ubiegłym rzemieślnicy prawie zupełnie pracowników nie zatrudniają, wykonują pracę samodzielnie, angażując w miarę potrzeby mniej lub więcej wykwalifikowanych pracowników.

Warsztatów **garncarskich** w okręgu Izby istnieje **72**, liczba ta wzrosła w porównaniu z rokiem ubiegłym, ze względu na uruchomienie własnych warsztatów przez zwolnionych pracowników.

Nastąpiło wobec tego rozdrobnienie produkcji, a popyt nie zwiększył się mimo bardzo niskich cen. Warsztaty garncarskie przeważnie skupiają się po wsiach i małych miasteczkach. Prace i wysiłki tego zawodu winny być raczej zwrócone w kierunku stworzenia działu produkcji artystycznej t. zw. zdobnictwa ludowego, które mogłoby bezsprzecznie podnieść jego poziom gospodarczy.

Kamieniarstwo w zrozumieniu rzeźby w kamieniu, licząc **44** warsztaty, odczuwa w dalszym ciągu przewlekający się kryzys ekonomiczny ze względu na specjalnie luksusowy charakter jego produkcji, która w warunkach ogólnego zubożenia ludności nie może pozyskać rynków zbytu.

Surowców używa się przeważnie krajowych, tylko w bardzo nielicznych wypadkach, granit sprowadzany jest ze Szwecji.

Zamówienia, rzemieślnicy wykonują z własnych surowców, które nabywają za gotówkę, przy sprzedaży zaś udzielają kredytu. Stąd też po wyczerpaniu własnych zasobów (sprawozdanie z 1932 roku) konieczne im są długoterminowe kredyty.

Czeladników przeważnie nie zatrudniają, tak, że wysokości ich płacy trudno jest ustalić. W niektórych ośrodkach płace te wynoszą od 5 do 8 zł. dziennie, a niektórych do 4-ch. Jest to dość duża rozpiętość, której przyczyny należy szukać w miejscowym zapotrzebowaniu.

Najliczniejszym w grupie budowlanej zawodem jest rzemiosło **murarskie**, liczy bowiem **1937** warsztatów zarejestrowanych.

W bardzo silnym stopniu odczuwa ono konkurencję warsztatów nielegalnych, których w tym zawodzie jest duża ilość. Powstają one z szeregów bezrobotnych czeladników, którzy przyjmują roboty na własną rękę.

Ponadto w roku sprawozdawczym stracił moc obowiązującą okólnik Ministerstwa Robót Publicznych, zalecający powierzanie robót budowlanych wyłącznie rzemieślnikom dyplomowanym. Dalej na skutek niedomagań natury ustawodawczej rzemiosło murarskie, jak również i ciesielskie odczuwa zły stan swoich warunków pracy. Mianowicie według rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16.III.1928 roku o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli, nie można jasno określić i rozdzielić t. zw. kierownictwa od wykonawcy robót, jak również prawo to nie zawiera szczegółowych przepisów w kierunku uprawnień do wykonywania robót budowlanych.

Na skutek tego w praktyce mistrzowie-rzemieślnicy zostali niemal wyłączeni od wykonywania robót w przedsiębiorstwach budowlanych, które w wielu wypadkach zatrudniają przy budowie osoby niewykwalifikowane, jako tańsze, omijając uprawnionych.

Jeżeli chodzi o sprawy kredytów, to równolegle z kredytami budowlanymi, winny być uruchomione kredyty przynajmniej na okres 10-miesięczny nisko oprocentowane, przeznaczone dla tych zawodów na cele obrotowe.

Wszystkie roboty są wykonywane z powierzonych materiałów, ze względu na to, że na ich zakup rzemieślnik nie posiada kapitałów, a stwierdzonem jest, że wykonując pracę z własnych surowców można zupełnie inaczej przeprowadzić kalkulację, obniżyć ogólne koszty budowy i w ten sposób konkurować z przedsiębiorcą, a w konsekwencji zatrudnić większą liczbę wykwalifikowanych rzemieślników.

Dalej niemniej ważną jest kwestja regulowania należności rzemieślnikom za wykonane roboty.

Ogólnie przyjęte jest pokrywanie należności weksłami, nieraz na bardzo odległe terminy. Weksle te często są prolongowane lub też protestowane. W wielu wypadkach dopiero po długich procesach i nakładzie kosztów udaje się rzemieślnikowi wyegzekwować należną sumę za wykonane roboty.

Zaznaczyć trzeba, że w społeczeństwie urobiła się pewnego rodzaju nieuczciwość, polegająca na lekceważeniu zobowiązań, zarówno w kierunku uiszczania należności za rachunki, jak i innych warunków budowy.

Dość częstym zjawiskiem jest podobne postępowanie: właściciel umawia się z rzemieślnikiem o wykonanie całego budynku, t. j. o wzniesienie fundamentów, ścian, jak i wykończenie wewnętrzne t. j. tynkowanie. W ogólnej kalkulacji całej roboty rzemieślnik może ją wykonać za cenę niższą, tymczasem kiedy już ściany są wzniesione właściciel oświadcza, że z tych czy innych względów przerywa wykończenie budynku i albo oddaje wewnętrzne wykończenie niewykwalifikowanym pracownikom, opłacając ich na dniówkę, albo zmusza rzemieślnika do ustąpienia z ceny.

Zatrudnienie pracowników w zawodzie tym jest bardzo słabe i wobec tego płace czeladników uległy dalszej obniżce, aczkolwiek nieznacznej, bowiem w roku 1932 dzienna płaca czeladnika wynosiła od 4 do 6 zł., w roku sprawozdawczym od 3,50 do 5,50 przy ośmiogodzinnym dniu pracy.

W roku sprawozdawczym, w porównaniu z rokiem ubiegłym dała się zauważyć pewna zwyżka cen cegły, drzewa i innych surowców. Natomiast cena za wykonanie roboty nie uległa podwyżce, przeciwnie, jak już zaznaczono płaca czeladników uległa dalszemu obniżeniu.

Malarstwo liczące 549 zarejestrowanych warsztatów rzemieślniczych, odczuwa w niemniejszym stopniu kryzys budowlany. Ponadto z powodu ogólnego zubożenia ludności, prac remontowych było bardzo niewiele, a i te oddawano nieuprawnionym rzemieślnikom jako tańszym. To też uprawnieni rzemieślnicy w celu zdobycia jakiejś pracy, licytowali się wzajemnie w obniżaniu ceny. Zarobek czeladnika malarskiego w okresie trwania sezonu wynosił od 50 do 70 groszy za godzinę. Przyjmowanie uczniów prawie zupełnie ustało z przyczyn omówionych we wstępie do grupy budowlanej.

Jeżeli chodzi o prace w folwarkach, które dawały dość znaczne dochody, to i w roku sprawozdawczym, nie miały one miejsca, gdyż ziemianie od przeprowadzania poważniejszych remontów wstrzymują się, a drobne roboty wykonują sposobem gospodarczym.

Wogóle przeprowadzanie wszelkich remontów sposobem gospodarczym stało się normalnym zjawiskiem, naturalnie z uszczerbkiem dla rzemiosła.

Warsztatów **lakierniczych** istnieje **38**. Jest to zawód który najwięcej odczuwa brak pracy, wpływ na to mają rozmaite okoliczności, a mianowicie: w pierwszym rzędzie z uwagi na wspólne cechy malarstwa i lakiernictwa, ci piersi z braku prac malarskich przyjmują prace lakiernicze i odwrotnie.

Następną przyczyną, zdaniem kół fachowych jest to, że pokostnictwo zostało wyłączone z grupy rzemiosł, a że jest ono związane organicznie z rzemiosłem lakierniczym, osoby trudniące się pokostnictwem przyjmują również i roboty lakiernicze zwłaszcza przy robotach budowlanych.

Dalej lakiernictwo mające dawniej szerokie pole pracy w zawodzie wyrobu powozów, obecnie przy wprowadzeniu zmotoryzowanych środków lokomocji wyrabianych w fabrykach, utraciło i tę gałąź produkcji.

Jeżeli chodzi o zawód **szklarski** (**189** warsztatów) to prace i w tym zawodzie są ograniczone dla braku nowych budowli, w których rzemieślnicy ci mogliby otrzymać pracę, a egzystencja ich opiera się jedynie na drobnych robotach prowadzonych systemem domokrężnym.

Zduństwo liczące **172** warsztaty, w roku sprawozdawczym także nie udczuło poprawy sytuacji. Dalej tak jak i w roku poprzednim, prace jego ograniczały się jedynie do drobnych robót w domach prywatnych.

Remonty pieców, najczęściej także i w tym zawodzie są wykonywane przez rzemieślników nieuprawnionych, konkurujących nie jakością pracy, a oferowaną ceną.

Zatrudnienie w tym zawodzie słabe. Płace czeladników są normalne, przeważnie od wykonanej sztuki, z czego dzienny zarobek nie przekracza zł. 3.

Pozostałe zawody grupy budowlanej jak **studniarstwo**, (**17** warsztatów) i **sztukatorstwo** (**2** warsztaty) nie mają na terenie województwa zasadniczego znaczenia, bowiem warsztaty studniarskie skupiają się przeważnie po wsiach, gdzie właściciele ich znajdują sobie zatrudnienie po okolicznych wsiach, wykonując studnie najczęściej t. zw. kopane, a nie wiercone.

GRUPA DRZEWNA.

Zawody wchodzące w skład grupy drzewnej liczącej na terenie woj. Warszawskiego **4957 warsztatów**, w roku sprawozdawczym odczuły dalsze pogłębienie się kryzysu. Obroty uległy zmniejszeniu na skutek wydatnie zmniejszonej produkcji jak również spadku cen na gotowe wyroby i spadku płac czeladniczych. Stan zatrudnienia minimalny, w większości wypadków rzemieślnicy wykonują zamówienia bez sił pomocniczych.

Napływ uczni bardzo nieznaczny. Wpływ na coraz bardziej zmniejszające się szeregi uczniów w tych zawodach, ma w pierwszym rzędzie brak pracy w warsztatach, oraz nadmierne świadczenia socjalne i ciężary podatkowe.

Ciężary podatkowe pozostają w stosunku nieproporcjonalnym zarówno od obrotów jak i dochodów.

Zawody tej grupy narzekają na stosowany względem nich ryczałt podatkowy, który stanowi zbyt wygórowany wymiar podatku, jeżeli wziąć pod uwagę, że podstawą są obroty dokonane w latach 1928, 1929 i 1930 tj. latach stosunkowo dobrej konjunktury.

Pozatem i w tej grupie jest silna konkurencja nielegalnych warsztatów i chałupników, rekrutujących się z szeregów bezrobotnych czeladników. Ci również nie otrzymując zbyt licznych zamówień, starają się wykonywać pracę za cenę jak najniższą. W ich warunkach jest to możliwe, ponieważ nie ponoszą żadnych ciężarów zarówno podatkowych jak i społecznych.

Celem dokładnego zobrazowania stanu gospodarczego rzemiosła **stolarskiego** liczącego w okręgu Izby **2297** warsztatów, należy omówić i rozważyć oddzielnie dwa zasadnicze działy, na które dzieli się ono w życiu. Mianowicie dział stolarstwa meblowego, który ma poddziały produkcji mebli wykwantynnych i ludowych, oraz dział stolarstwa budowlanego.

We wszystkich wyż. wym. działach w roku sprawozdawczym dał się dotkliwie odczuć brak zamówień, jak również spowodowany tym spadek cen, zatrudnienia i zysków. Wydatki natomiast zostały tej samej wysokości, co wobec małych zarobków uniemożliwia płacenie podatków i innych świadczeń.

Stolarstwo meblowe w roku sprawozdawczym, wobec dalszego pogłębienia się kryzysu gospodarczego odczuło dalsze zmniejszenie się siły nabywczej ludności. Zarówno ludność wsi jak i miast wtrzymuje się z zakupywaniem mebli ze względu na brak funduszków.

Z niewielkiej ilości konsumentów znaczny odsetek zaopatruje się w gotowe już wyroby u składników. Składnicy oddają robotę nieuprawnionym rzemieślnikom, najczęściej chałupnikom, płacąc im za robotę niewielkie sumy i dostarczając na rynek tandetę, znacznie tańszą, niż towar wyprodukowany w warsztacie rzemieślniczym. Poza to wobec bardzo częstych licytacji mebli, jest możliwość nabycia całkiem nowych, nieraz wykwintnych mebli za ceny niskie. Istnieje jeszcze jeden czynnik, zasilający rynek meblowy gotowymi wyrobami, mianowicie sprzedawanie z wolnej ręki mebli, przez osoby zadłużone, bądź u Władz Skarbowych, bądź u osób prywatnych.

Wyżej wymienione przyczyny ograniczają produkcję rzemieślników stolarzy, której spadek w stosunku do 1932 roku wynosi od 40 do 50%.

Warsztaty stolarskie czynne były przeciętnie od 3 do 4 dni w tygodniu nie zatrudniając prawie czeladników. Procentowy spadek zatrudnienia w stosunku do 1932 roku wynosi od 40 do 50%, płace czeladnicze wynoszą od 2 do 4 zł. dziennie

Nietylko ilość produkcji uległa zmniejszeniu, ale i jej wartość, bowiem jeżeli weźmiemy dla przykładu cenę zwykłego stołu sosnowego z gatunku t. zw. ludowych, to w 1932 roku wynosiła ona 10 do 15 zł., a w roku 1933 można nabyć taki stół za cenę od 8 do 10 zł. Ogólnie ceny za wyroby stolarskie działu meblowego obniżyły się od 15 do 20%.

Rzemieślnik zmuszony przez ostrą konkurencję do stałego obniżenia cen, przy jednoczesnym ponoszeniu wszelkich wydatków związanych z produkcją w tej samej wysokości co w roku 1932, zmniejsza stale swój zysk, a nie mogąc już dalej go obniżyć zmuszony jest także produkować tandetę, byle móc wykalculować ją taniej.

Surowców używa się prawie wyłącznie krajowych, prócz fornirów z drzewa luksusowego.

Sprzedaż odbywa się przeważnie na drobne raty, w konsekwencji czego rzemieślnik narażony jest często na znaczne straty w związku z niewypłacalnością klientów.

W związku z powszechnem sprzedawaniem wyrobów stolarstwa meblowego na kredyt, wyłania się potrzeba dostarczenia tym zawodom długoterminowego kredytu na cele obrotowe.

Prace **stolarstwa budowlanego**, jako ściśle związane z ruchem budowlanym, w roku sprawozdawczym utrzymywały się prawie na poziomie roku 1932. Zarobki jednak z uwagi na zwykle ostrą konkurencję stwarzaną przez nielegalnych rzemieślników z jednej strony, a z drugiej przez drobne warsztaty legalne, które w roku sprawozdawczym we wszystkich gałęziach zawodów rzemieślniczych uprawiały konkurencję równie nieuczciwą, nieopartą na zdrowej kalkulacji cen — spadły do minimum.

Daje się zauważyć takie zjawisko. Do ogłaszanych przetargów większe firmy wogóle nie przystępują, bowiem z góry wiedzą, że ceny ich mimo najniższej kalkulacji, będą znacznie wyższe od cen oferowanych przez nielegalnych rzemieślników i właścicieli drobnych warsztatów. Wskutek tego dawniejsze „większe“ firmy przestają istnieć, a na ich miejsce powstają szeregi nowych małych warsztatów.

Spadek cen na gotowe wyroby wynosi przeciętnie do 20% spowodowany wyłącznie koniecznością obniżania cen ze względu na konkurencję, bowiem drzewo na jesieni 1933 roku zwyżkowało tak, że cena surowca nie mogła być przyczyną potaniaenia produkcji.

Płace czeladnicze są te same jak w stolarstwie meblowym i wynoszą od 2 do 4 zł. dziennie.

Zarówno i dla tego działu stolarstwa niezbędne są kredyty na cele obrotowe.

Na terenie woj. Warszawskiego istnieje **1168** zarejestrowanych rzemieślników **cieśli**. Prace tego zawodu obok prac stolarstwa budowlanego, uzależnione są od ruchu budowlanego. To też warunki gospodarcze tego zawodu w zasadniczych zarysach są identyczne z warunkami zawodu murarskiego. W roku sprawozdawczym, tak samo jak inne rzemiosła grupy

budowlanej, odczuwały silną konkurencję nielegalnych warsztatów wiejskich. Nielegalne warsztaty zawodów budowlanych na wsi powstają z pośród rolników, którzy mają dostęp do ciesielstwa ułatwiony, dzięki temu, że mogli nabyć w mniejszym lub większym stopniu praktykę, budując u siebie na wsi małe domki.

Posiadając gospodarstwa rolne traktują zawód swój jako zajęcie poboczne, a nie płacąc od tych zajęć żadnych podatków mogą prace wykonywać za tak niską cenę, za jaką żaden rzemieślnik prowadzący swój warsztat legalnie i ponoszący ciężary wobec Państwa, nie mógłby się w żadnym wypadku podjąć.

Wobec niewielkiej ilości pracy, stan zatrudnienia w każdym warsztacie został ograniczony do minimum, co spowodowało bardzo znaczny spadek płacy czeladniczej. O ile w 1932 roku płacono od zł. 3,50 do 6 na dzień, to w 1933 roku za godzinę od 30 do 50 groszy maximum.

Bednarstwo liczące **156** warsztatów, w roku sprawozdawczym nie doznało poprawy swoich warunków gospodarczych. Browary i inne fabryki stanowiące głównych odbiorców produkcji zawodu bednarskiego, przeżywają w dalszym ciągu przesilenie gospodarcze. Ponadto warsztaty bednarskie woj. Warszawskiego są drobne i rozrzucone po całym terenie, wobec czego trudne są do zorganizowania dla podjęcia jakichkolwiek wspólnych zamówień na wywóz.

Koszykarstwo (**110** warsztatów zarejestrowanych) na terenie woj. Warszawskiego coraz bardziej zmniejsza swoją produkcję. Wiele z tych warsztatów, chociaż formalnie istnieją, w rzeczywistości jednak nie wykazują żadnej działalności. Właściciele ich zmuszeni są do szukania środków utrzymania w innych gałęziach prac zarobkowych, najczęściej z rzemiosłem nic wspólnego nie mających.

W tym zawodzie dużą konkurencją są koszykarze wiejscy, którzy prowadzą roboty sposobem chałupniczym, dostarczając swoje wyroby kupcom, zbywającym towar w bardzo odległych okręgach od miejsca ich wyprodukowania.

Wobec, ogólnie niewielkiego zapotrzebowania, produkcja nielegalnych warsztatów jako tańszą w zupełności je pokrywa. Wpływ na zmniejszenie się popytu na wyroby koszykarskie



ma bezwzględnie, tak jak i w innych zawodach, zubożenie ogółu ludności, oraz zmniejszenie się obrotów w handlu, który poprzednio posługiwał się kosztami jako opakowaniem.

Wobec braku pracy, zatrudnienie w warsztatach prawie nie istnieje. Płace czeladnicze wynoszą maximum do 2 zł. dziennie.

Uczniowie na naukę wogóle się nie zgłaszają.

Kołodziejstwo (1149 warsztatów) zawód mający piękną tradycję, skazany jest w szczególności w większych ośrodkach na zupełny zanik.

Wskutek wprowadzenia w ostatnich latach pojazdów mechanicznych na usługi wszelkich dziedzin życia gospodarczego i społecznego, przy których kołodzieje, tylko w nielicznych wypadkach znajdują zatrudnienie, zarobki ich z roku na rok maleją, w roku sprawozdawczym były minimalne. Produkcja warsztatów kołodziejskich ogranicza się jedynie do wykonywania reperacyj.

Utrzymują się jedynie warsztaty w mniejszych osiedlach i na wsiach, gdzie dokonują prace dla gospodarstw rolnych. Jedyńm jeszcze sposobem utrzymania się z tego zawodu, jest możliwość otrzymania zatrudnienia w folwarku w charakterze ordynariusza. To też ta kategoria kołodzieji jest bardzo liczna i stwarza groźną konkurencję samoistnym warsztatom kołodziejskim.

Jak bardzo trudne jest położenie tej gałęzi rzemiosła i brak w niej pracy, może ustalić fakt, iż na terenie miasta Włocławka przez cały rok 1933 w żadnym warsztacie kołodziejskim nie był zatrudniony ani jeden czeladnik. Uczniów w tym zawodzie nie przyjmowano zupełnie, wobec braku możliwości nauczania.

Płace czeladnicze wynoszą maximum do zł. 3.— dziennie.

Prócz silnie dającego się odczuć braku pracy, to znaczy spadku produkcji, wartość jej także uległa znacznej obniżce i w procentach wynosi do 40% np. zwyczajny wóz rolniczy w 1932 roku kosztował od zł. 130 do 140.— w roku 1933 do 90 zł.

W zawodzie tym używa się wyłącznie surowców krajowych, które rzemieślnicy nabywają w miarę zapotrzebowania w niewielkich ilościach.

Tokarstwo drzewa, jako zawód obecnie nieżywozny ponieważ rodzaj produkowanych przedmiotów nie znajduje rynku zbytu. Zawód ten z roku na rok nie tylko że zmniejsza swoją produkcję, ale także i ilość swoich warsztatów. W roku 1932 istniało 103 warsztaty w 1933 — 69.

Grzebieniarnstwo liczące 2 warsztaty, **rzeźba w drzewie** — 1 warsztat i wyrób **instrumentów muzycznych** — 4 warsztaty nie mają większego znaczenia w okręgu Izby Rzemieślniczej we Włocławku.

GRUPA WŁÓKIENNICZA.

Stan zawodów grupy włókienniczej (5524 warsztaty) uległ w okresie sprawozdawczym dalszemu pogorszeniu. Produkcja i zbył tych rzemiosł, uzależnione są przede wszystkim od stopnia zamożności ogółu społeczeństwa, które wskutek pogłębiającego się przesilenia gospodarczego, bardziej zubożało. W procentach spadek produkcji można określić w granicach do 50%. W związku z brakiem pracy stan zatrudnienia w poszczególnych zawodach zmniejszył się od 40% do 50%. I tak przeciętnie w warsztacie, który w 1932 roku zatrudniał 2 i więcej pracowników, w 1933 roku, tylko w czasie sezonów, zatrudniony był 1-en. Przeważnie rzemieślnicy pracują sami bez sił pomocniczych. Konkurencję w zawodach tej grupy, tak jak i w pozostałych, stwarzają nielegalne warsztaty, oraz sami rzemieślnicy konkurują między sobą, z chęci zdobycia dla siebie większej ilości pracy.

Wobec dalszego potania surowców, kosztów robocizny i spadku cen gotowych wyrobów, zmniejszyły się siłą rzeczy i obroty. Okoliczność ta nie została jednak wzięta pod uwagę przez Urzędy Skarbowe, które wymierzyły podatek przemysłowy w tej samej wysokości. Jeżeli chodzi o wymiar podatku dochodowego, to tak jak i w innych grupach nie tylko nie został obniżony, ale w wielu wypadkach nawet podwyższony.

Dla zawodów tej grupy specjalnie daje się odczuwać potrzeba uzyskania długoterminowych kredytów na zakup surowca

i cele obrotowe. Przyjęło się z reguły wykonywanie dla klientów robót zawsze na kredyt kilkumiesięczny.

Najliczniejszym w grupie włókienniczej zawodem jest rzemiosło **krawieckie**, liczące **4744** zarejestrowanych warsztatów.

Obroty w tym zawodzie w roku sprawozdawczym w stosunku do 1932 roku zmniejszyły się do 50%. Spowodował to w tym samym stosunku utrzymany spadek produkcji, spadek cen za robociznę i niższa płac czeladniczych. Ilość czeladników zatrudnionych w pracowniach krawieckich zmniejszyła się od 40 do 50% przeciętnie. W związku z tem zwiększyły się znowu szeregi bezrobotnych krawców, którzy są przyszłymi nielegalnymi rzemieślnikami i chałupnikami.

Istotnie w zawodzie tym, jak zresztą prawie we wszystkich, można zaobserwować stały wzrost zarejestrowanych warsztatów. Jest to dowodem dalszego rozdrobnienia ich, co jest niekorzystne zarówno dla rzemiosła, jego poziomemu zawodowemu, jak również dla Skarbu Państwa, który w ten sposób pozbawiony zostaje odpowiedzialnych finansowo płatników.

Pr prawie w żadnym innym zawodzie, za wyjątkiem szewstwa, ilość nielegalnych warsztatów nie dochodzi do takich rozmiarów jak w krawiectwie. Na miejsce jednego zlikwidowanego warsztatu, wskutek braku zamówień i obciążeń podatkami, powstają nowe, założone przez byłych pracowników tego zakładu.

Nic więc dziwnego, że wskutek nadmiernej liczby warsztatów, konkurują one ze sobą, chcąc zdobyć jakąkolwiek pracę z ogólnego bardzo ograniczonego zapotrzebowania.

Spadek cen za robociznę wynosi od 30 do 40%. Cena przeciętnego garnituru męskiego wynosiła w 1932 roku od zł 120 do 150, w 1933 roku maximum zł. 120. W procentach ogólny spadek cen wynosi do 20%. Zdarzają się jednak wypadki specjalnie ostrej konkurencji, gdzie warsztaty krawieckie wykonują na zamówienie cały garnitur za zł. 60 i mniej.

Jak już wspomniano, produkcja tego zawodu spadła do 40%. Wpływ na to ma konkurencja gotowych ubiorów, bowiem klientela zmuszona do czynienia tanich zakupów ze

względem na swoje bardzo ograniczone budżety, nabywa tandetę, ale tanią. W sklepach gotowych ubrań solidnie wyglądający garnitur nabyć można za cenę od zł. 30.

Płace czeladnicze w zakładach pierwszorzędnych jak i drugorzędnych uległy dalszej obniżce i wynoszą: w pierwszych od 5 do 6 zł. dziennie, w drugich od 2 do 4 zł. dziennie. Podkreślić jednak należy, że nie są zatrudniani przez cały rok, lecz tylko w sezonach trwających ogółem, maximum do 6-ciu miesięcy rocznie. Przeciętnie pracują od 2-ch do 3-ch dni w tygodniu.

Na naukę do zawodu tego uczniowie wcale się nie zgłaszają, ze względu na brak pracy w warsztatach i na przewidywane znikome zarobki w tym zawodzie. Mistrzowie z tych samych powodów nie poszukują terminatorów do swoich warsztatów.

Należy także wspomnieć o konkurencji stwarzanej przez sklepy handlujące manufakturą. Kupcy ci przyjmują od klientów obstalunki z własnych materiałów zarówno z dziedziny ubrań i okryć męskich jak i damskich, oddają je następnie do wykonania nielegalnym warsztatom lub chałupnikom i płacą im bardzo niskie ceny.

Omówiona w sprawozdaniu roku ubiegłego konkurencja stwarzana przez Zakłady Wychowawcze S.tego Józefa i Stowarzyszenie Kobiet, w roku sprawozdawczym pozostała i wobec dalszego pogłębienia się kryzysu, tem znacznie dała się odczuć.

Surowców używa się przeważnie krajowych, nabywanych częściowo na kredyt krótkoterminowy. Wobec konieczności udzielania klientom dość długich terminów na spłatę zamówień, konieczne są dla zawodu krawieckiego długoterminowe, niskoprocentowe kredyty na cele obrotowe.

Ponadto pożądane byłyby również kredyty na zorganizowanie składnic surowcowych, przynajmniej składnic dodatków krawieckich, głównych surowców potrzebnych krawcom, za które muszą płacić gotówką i to po cenach znacznie wyższych niż te, za jakie mogliby uzyskać w własnej składnicy. Cechy krawieckie na terenie m. Włocławka podjęły inicjatywę, lecz napotkały poważne trudności ze względu właśnie na brak funduszków.

Zawód **czapniczy** (349 warsztatów) jak też i **kapelusznicy** (126 warsztatów) w roku sprawozdawczym dalej zmniejszyły swoją produkcję i płace czeladnicze. Obniżyły ceny na gotowe wyroby i przez to samo wydatnie zmniejszyły swoje obroty.

Zarobki czeladnicze w sezonie trwającym od 3 do 4 miesięcy w roku, wynoszą w kapelusznictwie maximum do zł. 15, tygodniowo zaś w zawodzie czapniczym określany jest od ilości wykonanych sztuk.

Zatrudnienie uległo dalszemu zmniejszeniu, tak, że w warsztacie prace wykonują rzemieślnicy bądź sami, bądź też przy pomocy najwyżej jednego pracownika.

Daje się odczuć konkurencja wielkiej ilości warsztatów nielegalnych, do założenia których, a w szczególności kapelusznicznych, nie trzeba posiadać zbyt wielkich środków finansowych.

Surowców używa się krajowych, słomkę, filce, materiały bielskie i łódzkie.

Cena kapeluszy i czapek jest bardzo niska, oczywiście także w dużej mierze uzależniona od gatunku. Można nabyć kapelusz filcowy damski już za zł. 3., — męski nieco drożej, Czapkę można nabyć w cenie od zł. 1 — względnie zł. 1.50.

Zawód czapniczy jak i kapelusznicy (w mniejszej ilości) reprezentowany jest w swej większości przez bardzo niezamożnych rzemieślników.

W kuśnierstwie (71 warsztatów) w roku sprawozdawczym spadek obrotów zarówno pod względem ilościowym jak i wartościowym wyraża się w 50% w stosunku do roku 1932.

Ze względu na ogólne dalsze zubożenie ludności, warsztaty kuśnierskie przeważnie wykonywały tylko przeróbki i repara-cje. Obstalunków na roboty nowe prawie nie było.

Przedmiotem sprzedaży były jedynie towary gatunkowo lichtsze i tańsze.

Konkurencję podobnie jak i w krawiectwie powodują nielegalne warsztaty kuśnierskie oraz sklepy sprzedające futra. Sklepy te oddają robotę nielegalnym warsztatom, płacą za roboty ceny niskie i sprzedają gotowe płaszcze, kurtki i t. p. za ceny znacznie niższe od cen warsztatowych.

Powroźnictwo (113 warsztatów) w roku sprawozdawczym, wobec istnienia wszystkich omówionych w roku ubiegłym okoliczności, ograniczyło swoją produkcję, obniżyło ceny produktów, płace czeladnicze i ilość zatrudnionych. Ilość warsztatów zmniejszyła się o 4.

Zarejestrowanych warsztatów **tapicerskich** istnieje w okręgu Izby 81. W zawodzie tym dał się zauważyć spadek ilości zarejestrowanych warsztatów (5) natomiast ilość nielegalnych znacznie wzrosła.

Ogólnie jednak zarówno warsztaty legalne jak i nielegalne pozostają prawie zupełnie bez pracy. Spadek produkcji duży, spowodowany dalszym zubożeniem ludności, z uwagi na charakter luksusowy produkowanych przedmiotów, bez posiadania których można się w zasadzie obyć, zwłaszcza, że na licytacjach można nabyć potrzebne wyroby taniej jak w warsztacie.

Zatrudnienia w warsztatach tych prawie niema, płaca czeladnika wynosi maximum zł. 18.— tygodniowo. Napływu uczni również niema, gdyż terminatorzy poszukują nauki w tych rzemiosłach, które mogą im zapewnić w przyszłości choć minimalne zarobki.

Pozostałe zawody grupy włókienniczej jak: **bandażownictwo** (1 warsztat), **chemiczne czyszczenie** (4 warsztaty), **szmuklerstwo** (13 warsztatów) i **szczotkarstwo** (22 warsztaty) mają bardzo małe znaczenie w życiu gospodarczym rzemiosła woj. Warszawskiego.

GRUPA METALOWA.

Warunki gospodarcze grupy metalowej (liczącej 4934 warsztatów) jako ściśle związanej z zawodami grupy budowlanej i rolnictwem, w roku sprawozdawczym także nie uległy poprawie. Przyczyny które wpływały hamująco na podniesienie stanu ekonomicznego, a które szczegółowo zostały omówione w sprawozdaniu za rok ubiegły nie zostały usunięte lub zmniejszone. Przeciwnie nasilenie ich wzmogło się jeszcze bardziej i w sposób bardzo dotkliwy rzemiosło tych grup je odczuwa. A zatem: dalsze wstrzymywanie się społeczeństwa z przeprowadzaniem inwestycji, dalsza wprost w przytłaczająco

jącej większości niewypłacalność dłużników i lekceważenie za-
ciągniętych zobowiązań. Poza to nastąpiło rozdrobnienie war-
sztatów, wzrost liczby nielegalnie prowadzonych, które konku-
rują nieuczciwie, narażając uprawnione warsztaty na straty.

Rzemieślnicy grupy metalowej, a w szczególności **kowal-
stwa i ślusarstwa**, znajdują się obecnie w nader ciężkiej
sytuacji finansowej. Surowce nabywa się za gotówkę.

Ponieważ hurtownik nie rozporządza kapitałem obroto-
wym, przeto przy większym zapotrzebowaniu rzemieślnik zmu-
szony jest wpłacić hurtownikowi należność z góry za potrze-
bny mu surowiec, a sam z reguły roboty wykonuje na kredyt,
często długoterminowy. Z tego wynika konieczność uwzględ-
nienia dwóch zasadniczych potrzeb dla rzemiosł grupy metalo-
wej:

- 1) utworzenie składnic surowcowych,
- 2) uzyskanie niskoprocentowych, długoterminowych kre-
dytów, na zorganizowanie tych składnic.

Jak bardzo palącą potrzebą jest utworzenie składnic su-
rowcowych dla zawodów tej grupy, niech będzie wskaźnikiem
samo miasto Włocławek, które jest jednym z największych
ośrodków woj. Warszawskiego. Na terenie m. Włocławka
z istniejących w 1932 roku 3 hurtowych składów żelaza, po-
został w roku sprawozdawczym zaledwie jeden, który nie za-
wsze jest w posiadaniu potrzebnych rzemiosłu odpowiednich
surowców. Rzemieślnik, jak to już wspomniano, musi wpłacać
z góry należność, czekać aż towar nadejdzie i dopiero przy-
stępuje do pracy. W ten sposób zarówno sprawność jego war-
sztatu, jak i zysk z tych robót ulega zmniejszeniu.

Potrzeby uzyskania kredytów na cele obrotowe, rzemio-
sło tej grupy specjalnie nie odczuwa. Kredyt obrotowy dla
tego zawodu byłby niebezpieczny, gdyż mając fundusze udzie-
lałby kredytów klientom (rolnikom) w wielu wypadkach nie
uzyskując zwrotu należnych sum, tymczasem jego stan zadłu-
żenia wzrósłby.

Inny natomiast wniosek wysuwa rzemiosło grupy budo-
wlanej, metalowej i zawodów, których produkcja związana
jest z sytuacją w rolnictwie. Wskutek moratorium dla rol-
nictwa, znaczne sumy należne rzemieślnikom także zostały chwi-
lowo zatrzymane i termin ich zwrotu został przesunięty prze-

pisami tego moratorium. W związku z tem liczne rzesze rzemieślników zostały pozbawione pewnej części kapitałów i z tego też względu nie mogą wywiązać się z swoich zobowiązań. Pomijając już może tych, których osobiście dotknęło moratorium rolnictwa, należy pamiętać także o tem, że jedni pociągają drugich, że rzemiosło jest obecnie niemniej zrujnowane jak rolnictwo, oraz że stanowi również poważny czynnik w życiu gospodarczem państwa, wobec czego wskazaniem jest wprowadzić pewnego rodzaju ulgi dla rzemiosła na wzór udzielonych rolnictwu.

Jeżeli chodzi o ilość produkcji, to w niektórych okręgach nie uległa ona zmianie, w innych obniżyła się do 15%. Natomiast jeżeli chodzi o zysk otrzymany ze sprzedaży wyprodukowanych przedmiotów, to zmniejszył się on nawet do 50%. Zmniejszenie to zostało spowodowane obniżką cen, jaką musieli zastosować rzemieślnicy zdopingowani przez omówione już warsztaty drobne i nielegalne.

W roku sprawozdawczym dał się zauważyć dalszy spadek zatrudnienia, który waha się w granicach od 10 do 15% w porównaniu z rokiem ubiegłym, przyczem praca w warsztatach nie wystarczy na 8-mio godzinny dzień, tak że zasadniczo warsztaty czynne są od 5 do 6 godzin dziennie.

Wobec braku pracy i zmniejszenia się zysków, oraz nieznacznej obniżki płac czeladniczych, zostały obniżone obroty, mimo to jednak podatki pozostały tej samej wysokości, zarówno jak świadczenia socjalne. Dają się zresztą słyszeć głosy wśród rzemiosła, że nadmierne świadczenia socjalne są bardziej uciążliwe od podatków państwowych.

Blacharstwo liczące w okręgu Izby 467 warsztatów (rok 1932 — 467), nie odczuło poprawy sytuacji gospodarczej. Stan jaki trwał do okresu sprawozdawczego z małemi wyjątkami pogorszenia, utrzymał się nadal. Konkurencja warsztatów nielegalnych, jak również wyrobów fabrycznych, nie pozwala na jakiegokolwiek polepszenie. Zarówno w dziale blacharstwa galanteryjnego, jak i budowlanego stwierdzono spadek produkcji, tak pod względem ilości (10 do 15%), ponieważ rzemieślnicy zmuszeni konkurencją w poszukiwaniu pracy obniżają ceny. Zarobki są minimalne, gdyż cena sprzedażna niewiele jest wyż-

sza od ceny produkcji. Czeladników prawie nie zatrudniają z braku pracy, tak, że płace czeladnicze wynoszą od 3 do 4 zł. dziennie.

Jak z powyższego wynika, wobec niżki cen za gotowe wyroby, dalszej obniżki plac czeladniczych i ogólnego zmniejszenia produkcji, obroty także musiały ulec zmniejszeniu, co w zupełności znów nie wpłynęło na zmniejszenie wysokości podatków.

Do najliczniej reprezentowanych zawodów grupy metalowej w okręgu Izby należy zawód **kowalski** liczący **3271** warsztatów.

Zawód ten został ograniczony w swej produkcji do minimum w związku z fatalnem położeniem rolnictwa — najliczniejszego odbiorcy robót kowalskich. Jeżeli chodzi o warsztaty w miastach, to na skutek motoryzacji środków lokomocji oraz zastoju w handlu, prace tego zawodu zupełnie się zmniejszyły. Poza tem sytuacja tego zawodu w roku sprawozdawczym kształtowała się bez zasadniczych zmian.

Ciężkie położenie kowalstwa zaostrza, jak zresztą we wszystkich zawodach, konkurencja warsztatów nielegalnych.

Zatrudnienie w tym zawodzie spadło do minimum i niedalecy będziemy od prawdy jeżeli stwierdzimy, że dalej zmniejszać już personelu warsztaty nie mogły ze względu na ich charakter. Praca w warsztacie kowalskim samego właściciela warsztatu bez siły pomocniczej jest niemożliwą. Zdarzają się jednak wypadki i to dość częste, że rzemieślnicy kowale w szczególności po wsiach, korzystają z pomocy sąsiadujących z nimi kołodziejów, lub wprost innych sąsiadów nic z rzemiosłem nie mających wspólnego. Dalej pomoc im okazują sami ich klienci, jak również członkowie rodziny, w zasadzie nie trudniący się rzemiosłem.

Płaca czeladników w warsztatach kowalskich wynosi od 2 do 3 złotych dziennie.

Napływ uczeni jest znaczny. Mistrzowie jednak z braku pracy jak również z obawy, by Urzędy Skarbowe nie zaliczały terminatorów jako pracowników, co podnosi sumę wymierzonego obrotu, jak również z uwagi na nadmierne świadczenia socjalne i przymus placenia terminatorom, wstrzymują się od przyjmowania uczniów, zastępując ich zwykłymi robotnikami.

W zawodzie **ślusarskim** liczącym **765** zarejestrowanych warsztatów, sytuacja przedstawia się podobnie jak w kowalstwie. Prace w ślusarstwie są również związane z ruchem budowlanym i sytuacją gospodarczą rolnictwa. Występują tu te same co w kowalstwie dezorganizacyjne momenty, jak: zatrzymanie dużych sum przez warstwy rolnicze i ziemiańskie, stąd brak kapitałów, brak odpowiednich surowców na miejscu i możliwość otrzymania ich na kredyt. Dalej cała masa nowopowstałych drobnych warsztacików w większości nielegalnych, których właściciele rekrutują się z szeregów bezrobotnych pracowników fabrycznych i zwolnionych czeladników, powoduje ostrą i nieuczciwą konkurencję. Wreszcie, zawód ten odczuwa także konkurencję ze strony warsztatów istniejących przy rozmaitych fabrykach i cukrowniach. Fabryki te rozpoczynając prowadzić warsztat, wykonują roboty tylko na swoje potrzeby, później jednak posiadając odpowiednio rozbudowany i urządzony warsztat przyjmują roboty od postronnych klientów, w szczególności z dworów ziemiańskich. (jeżeli chodzi o warsztaty przy cukrowniach).

Produkcja zawodu ślusarskiego w porównaniu do roku 1932 zmniejszyła się nieznacznie, nie przekracza bowiem 10%, natomiast zyski osiągalne obniżyły się conajmniej o 50%, wywołane obniżką cen, wobec konkurencji. Z innych powodów obniżki cen nie było, gdyż surowce nie potaniały, świadczenia ani podatki się nie zmniejszyły, opłata za czynsz nie zmalała, płace czeladnicze tylko w nieznacznym stopniu uległy obniżce i wynoszą przeciętnie od 40 do 80 groszy za godzinę. Należy tu wyjaśnić, że także i warsztaty ślusarskie pracują przeciętnie 5 do 6 godzin na dobę.

Napływ ucni jest dość znaczny, jednak mistrzowie wstrzymują się od ich przyjmowania z tych samych przyczyn co i w zawodzie kowalskim.

Powstała więc na terenie woj. Warszawskiego dość dziwna i trudna sytuacja. Z jednej strony warsztaty rzemieślnicze nie dostarczają młodych, wykwalifikowanych sił pomocniczych, z drugiej znów element dostarczany przez szkoły zawodowe, nie jest przystosowany do prac warsztatowych, a raczej fabrycznych. Podczas nauki w szkole uczeń pracuje przy pomocy zawsze najnowszych maszyn, których w przecięt-

nym warsztacie rzemieślniczym nie znajduje. Nic też dziwnego, że absolwenci szkół rzemieślniczych, niechętnie zgłaszają się do prymitywnych warsztatów rzemieślniczych, a o ile taki się zgłosi, traci dużo czasu na przystosowanie się do nowych warunków pracy.

Zawód **kotlarski** (15 warsztatów) i **tokarstwo** metali (74 warsztaty) odczuwa stale pogłębiające się przesilenie w stopniu bardzo dotkliwym. Są to zawody, których byt opierał się na ruchu w przemyśle. Poza to, jeżeli chodzi o kotlarstwo, to w dziale naczyń kuchennych, zostaje zastąpione przez aluminium, w fabrykach przez znoszenie kotłów parowych i zastępowania ich napędem elektrycznym. Tokarstwo zaś jest wykonywane w wielu wypadkach przez rzemieślników prowadzących warsztaty ślusarsko-mechaniczne.

Zegarmistrzostwo liczące 347 warsztatów, odczuło w silnym stopniu pauperyzację ogółu społeczeństwa. Rzemiosło to utrzymuje się głównie z reperacji, a częściowo z handlu wyrobami jubilerskimi. Fabrykaty i półfabrykaty sprowadzane są głównie ze Szwajcarii. W zawodzie tym prócz konkurencji warsztatów nielegalnych, prowadzonych nawet systemem domokrażnym, konkurencję odczuwa się ze strony lombardów, sprzedających z licytacji za bezcen zegarki i biżuterję.

Pracownie te przeważnie nie zatrudniają stałego pracownika, często jeden czeladnik jest zatrudniony u 2-ech i 3-ech mistrzów, dla braku w jednym warsztacie pracy na pełen tydzień 8-mio godzinnej dziennej pracy. Ogółem przeciętne zarobki czeladników, nie uległy obniżeniu i wynoszą do 50 zł. miesięcznie.

Jubilerstwo (8 warsztatów) ze względu na swój luksusowy charakter produkcji zmniejszyło ją wydatnie. Konkurencją dla zbytu produktów tych zawodów jest t. zw. galanterja jubilerska, nie droga, a bardzo efektowna, która znajduje chętnych nabywców, poza to jak już wspomniano możliwość nabycia nieraz bardzo pięknych i precyzyjnych przedmiotów na licytacjach.

Grawerstwo reprezentuje na terenie województwa 8 warsztatów zarejestrowanych. Należy wspomnieć, że sytuacja tej gałęzi produkcji rzemieślniczej jest dość ciężka, gdyż sprawa zaliczenia wyrobu pieczęci kauczukowych jako integralnej

części grawerstwa, nie jest jeszcze załatwiona, a czynności te dotychczas uważane są za wolny przemysł. Wskutek tego zakłady grawerskie uszczuplone zostają w ich produkcji.

Pozostałe zawody grupy metalowej jak: wyrób **narzędzi optycznych** (1 warsztat), **bronzownictwo** (1 warsztat), **mosięźnictwo** (2 warsztaty), **pilnikarstwo** (5 warsztatów), **i pozłotnictwo** (2 warsztaty) ze względu na swoją liczebność nie mają wpływu na całokształt życia gospodarczego na terenie województwa.

GRUPA SPOŻYWCZA

Z pośród wszystkich grup rzemieślniczych, spożywcza przechodzi przesilenie gospodarcze, najbardziej obronną ręką. Jednakowoż produkcja rzemiosł grupy spożywczej w roku sprawozdawczym uległa dalszemu zmniejszeniu i wynosi w niektórych ośrodkach od 10 do 20%.

Spadek produkcji rzemiosł grupy spożywczej jest uzależniony od stanu posiadania ludności, a wobec dalszego jej zubożenia nastąpiły nowe ograniczenia budżetów i konsumpcji droższych artykułów spożywczych. Z innych przyczyn, które zaważyły na spadku produkcji zawodów grupy spożywczej, wymienić należy konkurencję warsztatów nielegalnych. Pokątny wypiek pieczywa, zwłaszcza w gminach wiejskich w roku sprawozdawczym dawał się specjalnie zauważyć, jak również nielegalny ubój bydła i nierogacizny. Gdyby właśnie ten czynnik konkurencyjny dało się usunąć, stabilizacja stosunków w grupie spożywczej byłaby możliwa.

Zawody tej grupy są specjalnie obciążone podatkami. Wpływa to ujemnie na liczbę zatrudnionych w warsztatach czeladników i uczniów, którzy nie znajdując pracy w jednych z bardziej popłatnych gałęzi rzemiosła, zakładają własne warsztaty, legalizując je, bądź też prowadzą bez uprawnień, nie ponosząc żadnych ciężarów.

Cukiernictwo (220 warsztatów) w roku sprawozdawczym odczuło ujemnie skutki kryzysu. Produkcja tego zawodu, nosząca charakter luksusowy, jest wrażliwa na stopień posiadania szerokiego ogółu ludności, która ograniczając do minimum

swoje najpotrzebniejsze wydatki, siłą rzeczy nie kupuje wyrobów cukierniczych. Ceny na wyroby cukiernicze-ciastkarskie utrzymały się na poziomie roku 1932, t. zn. ciastko jako ogólny produkt wszystkich cukierni kosztuje od 10 do 20 groszy maximum. Natomiast ceny na czekoladę i cukierki znacznie spadły. Wpływa to na chęć zdobycia konsumenta, oraz wprowadzenie na rynek coraz gorszych i tańszych gatunków.

Konkurencję zawód ten odczuwa ze strony piekarzy, którzy przy swoich piekarniach prowadzą dział cukierniczy, jak również ze strony rozmaitych mleczarni, kawiarni i t. d., które wypiekają najrozmaitsze gatunki ciast nie tylko na swoje potrzeby, ale na zamówienia. Poza tem szeregi bezrobotnych czeładników, prowadzą nielegalne warsztaty, zasilając swemi wyrobami mniejsze sklepiki, albo sprzedają je sposobem domokrażnym za ceny znacznie niższe od sklepowych.

Dalej znaczną konkurencją są wyroby fabryczne, specjalnie w dziale herbatników deserowych i innych.

Wyrób lodów, będący integralną częścią cukiernictwa stał się w rzeczywistości zawodem wolnym. Właściciele owocarń i sklepów z cukrami, wyrabiają je sami bez odnośnego uprawnienia i sprzedają na miejscu, bądź też nabywają je od „lodziarzy“ sprzedawców okrężnych.

Ludność dla wygody zaopatruje się w lody bądź u „lodziarzy“, obwozących towar po domach, bądź też w najbliższych w/w sklepach. A cukiernie tracą odbiorców, na najgłówniejszy i mający największy zbyt produkt sezonu letniego.

Zawód **rzeźnicki i wędliniarski** mimo, że według art. 142 Ustawy Przemysłowej stanowią 2 oddzielne zawody, u rzemieślników chrześcijan jest uprawiany zawsze łącznie i stanowi jakby jedną całość. Jedynie rzemieślnicy żydzi wykonują go odrębnie. Zawody te liczą na terenie woj. Warszawskiego **4223 warsztaty** i są jednym z najpoważniejszych zawodów wśród rzemiosł woj. Warszawskiego. Ze względu na charakter jego produkcji, równorzędnej z produkcją zawodu piekarskiego, które stanowią artykuły pierwszej potrzeby nie odczuło w roku sprawozdawczym specjalnie ostrego pogorszenia.

Mimo to jednak produkcja jak również i konsumcja tego zawodu zmniejszyła się od 15 do 30%. Rozpiętość w spadku produkcji i konsumcji, należy tłumaczyć lokalnymi warunkami poszczególnych miejscowości, ich uprzemysłowieniem i t. d. które wpływają sprzyjająco lub hamująco na stopień zamożności społeczeństwa. Na zmniejszenie się konsumcji produktów zawodu rzeźnickiego względnie wędliniarskiego, wpłynął także kryzys przeżywany przez rolnictwo, który powoduje potaniecie drobiu. Wobec tego, że mięso drobiu jest delikatniejsze i z uwagi na to, że można je nabyć taniej, znajduje licznych konsumentów. Następnie dał się zauważyć nieznaczny spadek cen na mięso i wyroby wędliniarskie, oraz spadek zatrudnienia w granicach do 20%. Płace czeladnicze utrzymały się na tym samym poziomie i wynoszą od 2,50 do 5 zł. dziennie i utrzymanie.

Wszystkie wyżej omówione okoliczności wpłynęły na zmniejszenie się obrotów w granicach do 30%.

W rzemiośle tem w roku sprawozdawczym zauważono silniejszy napływ terminatorów, bowiem jest ono jednym z nielicznych, dających możliwości kształcenia się i utrzymania. Jednak mistrzowie niechętnie przyjmują uczniów, wolą zatrudniać czeladników, jako korzystniejszych w pracy warsztatowej. W szczególności w tym zawodzie, rzemieślnicy narzekają na nieodpowiednie godziny nauczania w szkołach zawodowodokształcających, które wypadają w takim czasie kiedy terminator jest najbardziej w warsztacie potrzebny. Następnym i niemniej ważnym czynnikiem wstrzymującym od przyjmowania terminatorów są świadczenia socjalne i ciężary podatkowe.

Jeżeli chodzi o dział podatkowy to rzemioło rzeźnickie i wędliniarskie wyjątkowo jest obciążone. Bowiem rzemieślnik kupując 1 sztukę bydła czy nierogacizny do ubicia, ponosi następujące opłaty: 1) taksa rzeźniana, 2) podatek obrotowy i 3) państwowy podatek od uboju. Te trzy podatki musi opłacić zgóry, zanim jeszcze mięso znajdzie się w jego warsztacie.

Ustalil się zwyczaj, że podatek przemysłowy pobierany jest bezpośrednio od sztuki ubitej w rzeźni. Sposób ten wprowadzony prawie że na terenie całego województwa, na zasadzie umów zawartych z poszczególnymi Urzędami Skarbowemi, zdawałoby się winien być korzystnym dla obu stron. Bowiem

dzięki niemu Skarb Państwa otrzymuje opłatę z góry, a rzemieślnik uzyskuje w ten sposób pewne ułatwienie, gdyż należność z tytułu podatku obrotowego uiszcza ratami, choćby nawet z góry płatnemi.

Jednak powszechnie jest wiadomo, co zdołano stwierdzić w niezliczonych wypadkach, że Urzędy Skarbowe nadsyłały podatkowe nakazy płatnicze, bądź to podciągając rzemieślników w szeregi płatników zryczałtowanego podatku, bądź też na podstawie orzeczeń Komisji Szacunkowych, wymierzano podatek w wielu wypadkach przekraczający już opłacony w rzeźni.

W ten sposób rzemieślnik miał uzyskać ulgę, o którą tak bezskutecznie się ubiega, narażony jest na tysiące nieporozumień, których nie będąc w stanie wyjaśnić, zmuszony jest płacić podatek nadmiernie wygórowany, nie odpowiadający faktycznym obrotom. Podatek zryczałtowany dla rzemiosła rzeźnickiego jest nieodpowiedni, bowiem obroty dokonane w latach, które są brane za podstawę do wymiaru tegoż podatku, są bezwzględnie wyższe od obrotów możliwych do osiągnięcia w 1933 roku. Spadek ilości ubitych zwierząt w poszczególnych latach wskaże nam poniższa tabela zawierająca dane kilku miejscowości, ustalone na podstawie materiałów z poszczególnych rzeźni, a które zdołano zebrać za pośrednictwem Cechów:

Miejscowość	Rodzaj ubitych zwierząt	Ilość w poszczególnych latach		
		1930	1931	1932
Mława	świń	3107	3166	3025
„	krów i jałówek	2754	2422	2649
„	buhaji	369	281	269
Grodzisk Mazow.	świń	5950	6159	5049
Milanówek	„	1388	1574	1353
Grójec	„	—	10785	10309
Mińsk Mazow.	„	8614	7911	7413
Nasielsk	„	2036	1502	1003
„	bydła	300	200	175

Tych kilka przykładów wskazuje, że ilość ubitych zwierząt coraz się zmniejsza, że wskutek spadku cen żywca i cen sprzedanych, zarówno mięsa jak i wyrobów, oraz zmniejszenia konsumpcji, obroty muszą być mniejsze.

Urzędy, nadsyłając dodatkowe nakazy płatnicze, motywują to w wielu wypadkach wymiarem podatku od tak zwanego „skupu“, ale nie znając ścisłych danych, wymierzają go w granicach nieraz przekraczających sumę obrotu dokonanego ze sprzedaży zwierząt ubitych na własny rachunek w rzeźni.

Rzemiosło rzeźnicze i wędliniarskie, jest zdania, że pobór podatku przemysłowego w rzeźniach od sztuki ubitej, byłby najwłaściwszą formą uiszczania tego podatku, ale tylko wówczas, gdyby wysokość jego pokrywała w zupełności należność i załatwiała sprawę definitywnie. W przeciwnym razie stwarza ciągle procedense, naraża rzemieślników na nieprzewidziany dodatkowy wymiar i wydatki, oraz stratę czasu na dochodzenia, w celu wykazania swoich praw i słuszności, nieraz w całym szeregu instancji.

Ponadto czuje się również pokrzywdzone koniecznością opłacania dość znacznego podatku od uboju, z którego fundusów rzemiosło nie ma żadnych korzyści.

Jednym z najbardziej istotnych postulatów tego rzemiosła jest powoływanie przez Urzędy Skarbowe członków do Komisji Szacunkowych, oraz rzeczoznawców z pośród rzemieślników reprezentujących zawód rzeźniczy i wędliniarski wysuwanych przez organizacje zawodowe.

Ważnym momentem dla zawodu rzeźniczego i wędliniarskiego było zniesienie reglamentacji cen.

Jeżeli chodzi o rzemieślników chrześcijan, to nie odczuli oni złych skutków tego zarządzenia, przeciwnie w miejscowościach, w których doceniają istotę i wartość kalkulacji, sytuacja tego zawodu ma możliwości polepszenia. Natomiast rzeźnicy żydzi, a w szczególności wędliniarze, rozpoczęli między sobą ostrą konkurencję, mogącą za sobą pociągnąć bardzo złe skutki.

Następna sprawa, która wpływa na zmniejszenie się możliwości zawodu rzeźniczo wędliniarskiego, to konkurencja nielegalnych warsztatów, prowadzących w większości potajemny ubój po wsiach i małych miasteczkach. Te nielegalne

warsztaty dostarczają mięsa i wyrobów do sklepików w miastach, lub też sprzedają je sposobem domokrażnym w warunkach bardzo niehigienicznych, ale za ceny niskie i w ten sposób mają możliwość zdobycia konsumentów.

Nie mniej ważną kwestją dla rozwoju omawianych rzemiosł jest potrzeba uzyskania kredytów obrotowych. Rzemieślnicy ci udzielają swoje wyroby także na kredyt, a posiadając fundusze mogą nabywać żywiec w większych ilościach po cenach znacznie niższych.

Kuchmistrzostwo (17 zarejestrowanych rzem.) i **pier-
nikarstwo** (7 warsztatów) ze względu na swoją małą liczebność i żywotność nie mają zasadniczego znaczenia na terenie woj. Warszawskiego.

Zawód **piekarski** reprezentowany na terenie woj. Warszawskiego przez 1507 warsztatów, w roku sprawozdawczym miast spodziewanej poprawy sytuacji w związku ze zniesieniem reglamentacji cen pieczywa i ustabilizowania się cen zboża, a przez to i mąki, odczuł dalsze pogorszenie warunków gospodarczych. Pogorszenie to, aczkolwiek przejawiające się w słabszym stopniu, jak w innych zawodach rzemieślniczych, jednak odbiło się w stopniu dość silnym. Wpływ na to ma cały szereg okoliczności. W niniejszem sprawozdaniu zechcemy je omówić jak najdokładniej, dając faktyczny obraz warunków gospodarczych rzemiosła piekarskiego.

Zniesienie w roku sprawozdawczym reglamentacji cen, o które piekarze ubiegali się przez długi czas, widząc w tem jedyne wyjście prowadzące do ustabilizowania ich stosunków, spotkało się ze strony piekarzy z niezrozumieniem. Piekarze, nie stanęli na wysokości zadania i racjonalne posunięcie Rządu, który ułatwił im w ten sposób możność odpowiedniego kalkulowania cen na swoje wyroby, nie zostało należycie docenione i wykorzystane.

Po zniesieniu oficjalnych cenników, w wielu miejscowościach na terenie woj. Warszawskiego, powstały przy Cechach piekarskich Komisje cennikowe. Po przeprowadzeniu zdrowej kalkulacji, uwzględniającej wszystkie ciężary jakie musi ponieść rzemieślnik — piekarz, Komisje ustanawiały ceny, mające obowiązywać na terenie ich działania. Ceny te w żadnym wypadku nie przekraczały rozpiętości cen chleba od cen mąki,

w porównaniu do cen ustalonych przez rządowe Komisje cennikowe. Niestety piekarze z chęci zdobycia jak największych rynków zbytu prowadzili między sobą ostrą konkurencję, nie przestrzegając ustalonych cen.

Konsumcja pieczywa znacznie zmniejszyła się spowodowana dalszym zubożeniem ludności. Spożycie chleba spadło do minimum, zastępując go tańszymi produktami, najczęściej ziemniakami. Niemniejszy wpływ na zmniejszenie konsumpcji ma także i to, że liczne rzesze zarejestrowanych bezrobotnych, otrzymują z Komitetów mąkę i chleb. Przyniesione okoliczności skurczyły rynek zbytu i spowodowały właśnie tą walkę u piekarzy. W procentach spadek produkcji t. zn. konsumpcji wynosi do 20%.

Powszechnie jest wiadomo, że głównymi odbiorcami piekarzy są sklepiki. Na skutek walki konkurencyjnej po zniesieniu reglamentacji cen, zyski, które były możliwe do osiągnięcia przez piekarzy, uzyskali właściciele sklepików. Bowiem kiedy przy istnieniu oficjalnych cenników sklepikarze otrzymywali od piekarzy od 2 do 3 groszy rabatu na kg. chleba, w roku sprawozdawczym po zniesieniu rządowych cenników, rabat wynosił od 4 do 5 groszy. To dało możność sklepikarzom w wielu wypadkach do obniżania cen pieczywa w sprzedaży, która w rezultacie była niższą od cen po jakiej sprzedawali piekarze bezpośrednio w piekarni.

W jakim stopniu piekarze nie umieją wykorzystać dobrodziejstw zarządzenia znoszącego reglamentację cen, można to wykazać kilkoma przykładami.

Np. na terenie pow. Gostynińskiego do czasu obowiązywania rządowych cenników, przy cenie kilograma 55% mąki żytniej wynoszącej 35 groszy, cena kilograma chleba wynosiła 37 groszy, natomiast po zniesieniu reglamentacji cen, przy 27 groszach za kilogram mąki, chleb kosztuje 25 groszy za kg. czyli 2 grosze niżej ceny mąki. Dalej na terenie pow. Grójeckiego przy obowiązujących cennikach, przy cenie mąki 32 groszy za kg., chleb kosztował 35 groszy, po zniesieniu cenników, mąka 27 groszy, chleb 25 groszy. Na terenie pow. Lipnowskiego przed zniesieniem, mąka — 32 groszy, chleb 34 grosze, po zniesieniu mąka 25 gr., chleb 24 gr. Na terenie pow. Płońskiego przed zniesieniem — mąka 40 groszy, chleb 40 gr., po zniesieniu, mąka 28 gr., chleb 25 gr. Na terenie pow. Przasnyskiego

przed zniesieniem mąka 36 gr. — chleb 40 gr. po zniesieniu, mąka 29 gr. — chleb 25 groszy.

Dane powyższe uzyskane za pośrednictwem Związku Cechów Piekarskich wskazują na to, że piekarze z tych czy innych względów nie przeprowadzają rzeczowej kalkulacji, uwzględniającej wszelkie wydatki i ciężary, przypadające na rzemieślnika piekarza.

Należy zauważyć, że opracowana przez Związek Cechów Piekarskich szczegółowa i rzeczowa kalkulacja wykazuje konieczną rozpiętość między cenami pieczywa i mąki do 5 groszy.

Sprzedaż chleba po cenach niższych od cen mąki nie jest spowodowana umięjętnością i możliwością tańszego produkowania, ale jest wynikiem wyżej wspomnianej konkurencji, która naraża w takich wypadkach na nieobliczalne straty.

Z konieczności dostarczenia na rynek pieczywa po cenie tańszej, zostaje ono produkowane z gorszych gatunków mąki, tak że naogół na terenie woj. Warszawskiego jakość pieczywa zarówno żytniego, jak i pszennego pozostawia wiele do życzenia. Piekarze nie mogą zrozumieć, że konkurować należałoby jakością dostarczanego produktu, a nie jego ceną i tego rodzaju konkurencją jednałoby się konsumentów, nie narażając siebie na straty.

Według danych Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych i cen, konsumpcja pieczywa w ostatnich 3-ch kwartałach 1933 roku, wykazuje niższy poziom, aniżeli w tym samym okresie roku poprzedniego. Instytut tłumaczy to przesunięciem spożycia od pieczywa pszennego do chleba żytniego, jako produktu tańszego, co w obliczeniu na wartość tej konsumpcji daje sumę niższą. Powyższe wyjaśnienie przekonywuje nas nie tylko o zmniejszeniu się obrotów w piekarniach, ale i zysków, gdyż na chlebie żytnim otrzymuje się w najlepszym wypadku znikomo małe zyski.

Na pogorszenie stanu piekarstwa ma również wpływ stały wzrost piekarni potajemnych i wiejskich, które swoje pieczywo bądź to dostarczają do sklepików, bądź też rozprzedają sposobem domokrężnym. Specjalnie ostrą konkurencję tych piekarń odczuwa powiat Warszawski, dokąd jest przywożone pieczywo nawet z terenu woj. Lubelskiego z Garwolina. Piekarze tego powiatu odczuwają także silną konku-

rencję piekarń Miejskich w Warszawie. Na terenie natomiast Płocka stwarza konkurencję piekarnia Marjawitów, która sama pokrywa 40% całego zapotrzebowania. Prócz tego dostarcza pieczywa dla wojska.

Rzemiosło piekarskie wysuwa dwa ważne postulaty, a mianowicie: 1-szy — rozluźnienie śruby podatkowej i 2-gi przedłużenie terminu określającego obowiązek zmechanizowania warsztatów. Ten drugi postulat już w części uwzględniono, gdyż władze z uwagi na ciężką sytuację tego zawodu, wstrzymują się z zamykaniem niezmechanizowanych warsztatów, a w najbliższym czasie to jest najpóźniej w początkach 1954 roku, należy się spodziewać, że zostanie wydane odpowiednie zarządzenie, przedłużające okres ten na dalsze 3 czy 5 lat. Natomiast jeżeli chodzi o sprawę podatkową, to sytuacja przedstawia się znacznie gorzej.

Ta dziedzina życia gospodarczego rzemiosła piekarskiego oczkuje wciąż należytego uporządkowania.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że konsumpcja pieczywa spadła, że ceny zostały stosunkowo do spadku cen surowca nieproporcjonalnie niższone, to stwierdzić musimy, że obroty znacznie zostały zmniejszone.

Rzemieślnicy piekarze woj. Warszawskiego uskarżają się na wysokie wymiary podatku przemysłowego od obrotu, które w Komisjach Odwoławczych zupełnie nie zostały zrewidowane, bądź też tylko w bardzo nielicznych wypadkach. Zarówno Urzędy Skarbowe jak i Komisje Odwoławcze, w których przeważnie rzemiosło nie ma swojego przedstawiciela ani rzeczoznawcy, tak samo jak i w Komisjach Szacunkowych, brały pod uwagę większą liczbę zatrudnionych w piekarniach pracowników, niż istotnie miało miejsce oraz zaliczały do pracowników piekarskich wszystkich zgłoszonych w Kasie Chorych, często nawet służące.

Ponadto na każdego czeladnika brano średni obrót zbyt wysoki, gdyż mimo, że w niektórych okręgach ilość pracowników została utrzymana, to ich wydajność pracy nie mogła być odpowiednio wyzyskana ze względu na zmniejszenie się produkcji.

Dalej sprawa norm średniej dochodowości dla zawodu piekarskiego jest zbyt wysoka. Nawet w okresie istnienia

urzędowych cenników, przeciętny zysk przewidywany dla piekarzy przez Komisje cennikowe wynosił od 3 do 5%, obecnie zaś wobec wzmagającej się konkurencji, która powyżej została omówiona, zysk ten wydatnie się zmniejszył, a norma średniej dochodowości równa się od 6 do 8%.

Jak już wspomniano, stan zatrudnienia przeważnie utrzymał się na poziomie roku 1932, jednak płace czeladnicze uległy dalszym nieznacznym obniżkom i wynoszą od 20 do 35 zł. tygodniowo oraz deputat w wysokości 2 kg. chleba dziennie.

Surowców używa się wyłącznie krajowych, które nabywane są za pośrednictwem kupców hurtowników, co nie jest także okolicznością sprzyjającą rozwojowi piekarstwa.

Jednak utworzenie składnic mąki dla piekarzy, wymaga dość dużych funduszy, których niestety rzemieślnicy zupełnie nie posiadają.

Produkty swoje zbywają przeważnie na kredyt do sklepów spożywczych. Wobec częstych obecnie likwidacji tych sklepów i ich niewypłacalności ponoszą straty, które wyrażają się w 20% rocznego obrotu.

Także sprawa cen drożdży, żywo obchodzi ogół rzemiosła piekarskiego i jest niemniej ważną kwestją do uregulowania. Dwa surowce, niezbędne do produkcji piekarskiej, a mianowicie drożdże i sól, utrzymują się na poziomie dawnych cen, mimo spadku cen innych surowców. Rzemiosło piekarskie niejednokrotnie zwracało się już za pośrednictwem swoich organizacji do fabryk drożdży o niżenie cen, te jednak ze względu na kartel, cen nie zniżają. Również nie udało się uzyskać niższej ceny soli wyznaczonej przez monopol.

Izba nadal zamierza czynić starania, by cena soli dla celów przemysłowych, która jest używana w wielkich ilościach w wędliniarstwie i piekarstwie, została znacznie obniżoną, jak to ma zastosowanie w monopolu spirytusowym.

Obniżka ceny soli wpłynęłaby na zmniejszenie kosztów produkcji.

W końcu należy także wspomnieć w sprawie uczniów w piekarstwie. Zgłaszają się do tego zawodu liczni terminatorzy, przeważnie element wiejski.

Mistrzowie nie chcą przyjmować wogóle na naukę ze względu na rozmaite przepisy i ustawy, utrudniające im należyte kształcenie ucznia. Jednym z powodów jest przepis zabraniający zatrudniać małoletnich w nocy. Praca w piekarni odbywa się właśnie w nocy. Pożatem z obawy przed ciężarami podatkowymi i społecznymi, wolą zatrudniać czeladników, z pracy których mają niewątpliwie więcej korzyści, a mniej kłopotów i obowiązków.

GRUPA SKÓRZANA.

Rzemiosła grupy Skórzanej (**8382 warsztaty**) znajdowały się bez wyjątku w nadzwyczaj ciężkiej sytuacji. Położenie ich pogarszają się z dnia na dzień, przybrało w końcu roku sprawozdawczego rozmiary katastrofalne. Produkcja tych zawodów zmniejszyła się do 35%. Stan zatrudnienia jak również płace czeladników, które już w roku 1932 były minimalne, w roku sprawozdawczym uległy dalszemu zmniejszeniu w granicach do 50%. Ogólne zubożenie ludności zwłaszcza rolniczej pozbawia warsztaty te odbiorców.

Przeżywany kryzys przez rolnictwo—odbił się na warunkach gospodarczych rzemiosła **rymarskiego (573 warsztaty)**, którego produkcja w większej części obliczona jest na wieś. Uprząż stanowiąca główny produkt rymarstwa, na skutek wprowadzenia na usługi życia gospodarczego i społecznego zmechanizowanych środków lokomocji, staje się coraz mniej potrzebna. Jedynie wieś wykazuje jeszcze jakieś zapotrzebowanie, które prawnie jest pokrywane przez nielegalnych rzemieślników, osiedlających się po wsiach. Jeżeli chodzi o reperacje, które obecnie są jednym z głównych źródeł dochodu warsztatów, wykonywane są w większej części sposobem gospodarczym. Spadek produkcji w roku 1933 da się określić od 25 do 50%. Zatrudnienie prawie w warsztatach nie istnieje, prace jaką rzemieślnicy otrzymują, starają się wykonać samodzielnie, a pozątem, wobec konieczności kalkulowania jak najniższych cen, zarobek zostaje minimalny i nie pokryłby kosztów związanych z opłaceniem siły pomocniczej. W wypadkach zatrudniania pracownika płaca dzienna wynosi do zł. 2.

Stan tego zawodu, jak to zresztą Izba podnosiła już w sprawozdaniu za rok ubiegły, uległby poprawie, gdyby wojsko pewną część zamówień oddawało legalnym warsztatom rymarskim.

Szewctwo (6647 warsztatów), jak również **cholewkarstwo (1024 warsztatów),** które niegdyś stanowiło integralną część czewctwa, stanowią dwa zasadnicze i najliczniejsze zawody w grupie skórzanej, a nawet z pośród wszystkich rzemiosł woj. Warszawskiego. Wobec tego że zawód szewcki i cholewkarski są ze sobą gospodarczo ściśle związane, Izba w niniejszem sprawozdaniu zawody te omówi łącznie.

Szewctwo, jakkolwiek ma za sobą piękne tradycje i zdawałoby się naturalne warunki rozwoju — skazane jest na zagładę. Składają się na to rozmaite przyczyny. Jedną zaś z najgroźniejszych jest konkurencja gotowego obuwia fabrycznego.

Konkurencja ta nie byłaby tak groźną, gdyby nie zalew rynku krajowego obuwem zagranicznym, w szczególności firmy „BATA“ masowo produkującej obuwie płócienne, które ze względu na swoją taniłość zyskuje chętnych i licznych na bywców.

Produkcja w roku sprawozdawczym zmniejszyła się do 35% i mimo spadku cen około 20%, które rzemieślnicy dostosowali do cen obuwia fabrycznego, nie daje się zauważyć wzrost zbytu.

Przeciętna cena 1 pary obuwia męskiego luksusowego w 1932 roku wynosiła zł. 30., — w roku 1933 od 15 do 20 zł., następnie jedna para średniego gatunku t. zw. kupieckiego, w 1932 roku kosztowała od 13 do 15 zł., w roku 1933 od 6 do 9 zł.

Praca zatem szewców przeważnie ogranicza się do reparaacji, a szczupłe dochody jakie z tego zajęcia dają się osiągnąć, nie wystarczają na pokrycie najkonieczniejszych potrzeb życiowych. Najliczniejszą zatem, ale najbiedniejszą kategorią szewców, obecnie są t. zw. „łatacze“, do których życie straciło wielu rzemieślników, a którzy jeszcze do niedawna wyrabiali obuwie, bądź to rynkowe, kupieckie czy nawet luksusowe. Mimo, że warunki tego rodzaju pracy obniżają poziom zawodu, to z konieczności utrzymania siebie i swoich rodzin, rzemieśl-

nicy zaczęli prowadzić warsztaty reperacyjne. Jednak i tu fabryki pozazdrościły zysków i pierwsza z nich fabryka „Bata“, posiadająca swoje sklepy w każdym prawie większym mieście, przy sklepach tych otworzyła mechaniczne zakłady reperacyjne. W ślad za nią inne fabryki krajowe przystąpiły do zorganizowania podobnych warsztatów przy sklepach sprzedających ich towar. Gdyby projekty te miały zostać urzeczywistnione, nowe zastępy rzemieślników szewców zostałyby bez pracy.

Obecnie wobec ograniczonej ilości pracy, warsztaty szewckie prawie nie zatrudniają żadnych stałych pracowników, wykonując pracę w miarę możliwości samodzielnie, lub oddają od czasu do czasu do wykonania kilka par czeladnikom — chałupnikom. Całe rzesze bezrobotnych czeladników, zostając bez środków do życia, prowadzą drobne nielegalne warsztaciki, często nawet dorywczo, a wielu z nich, wobec braku pracy w swoich warsztatach, szukają zarobków na innym polu. Rozpoczynają handel starzyzną, nabiałem na rynku lub starają się przez biura pośrednictwa pracy o uzyskanie zajęcia przy robotach publicznych.

Spadek zatrudnienia zarówno w warsztatach szewckich jak i cholewkarskich, w stosunku do roku 1932, wyraża się w 50%. W związku z tem zarobki zatrudnionych pracowników są bardzo niskie i wynoszą maximum do 12 zł. tygodniowo.

Napływu uczeni do tego zawodu nie ma, gdyż zwykle do zawodu szewckiego zgłaszały się dzieci niezamożnych rodziców a wobec tego, że obecnie nie mogą liczyć na jakikolwiek zarobek przez czas trwania nauki i nie widzą korzyści na przyszłość, zaniechali kształcenia się w tym zawodzie. Mistrzowie natomiast ze swej strony także nie poszukują uczniów, ze względu na niemożność dostarczenia im odpowiednich warunków nauczania przez brak pracy. Nieliczne natomiast warsztaty, któreby mogły przyjąć ucznia, nie chcą tego uczynić z obawy przed różnemi obciążeniami, jak to już wspomniano w innych grupach rzemieślniczych.

Konkurencja istniejąca w Zakładach Wychowawczych Św. Józefa i Stowarzyszenia Kobiet „Wspólna Praca“ war-

sztatów, szczegółowo omówiona w sprawozdaniu za rok 1932, w roku sprawozdawczym dała się odczuć w tym samym stopniu.

Jak z powyższego wynika, wobec zmniejszenia się produkcji, potaniaenia gotowych wyrobów, obniżki płac czeladniczych, siłą rzeczy musiały się zmniejszyć i obroty. Istotnie daje się zauważyć spadek obrotów od 35 — 40%. Podatki natomiast nie zostały obniżone.

Jak już zaznaczono w rzemiośle szewckim jak i cholewkarskim nie zatrudniają stałego czeladnika, lecz dorywczo co pewien czas pomoc w jego warsztacie jest potrzebna. Wtedy wysuwa się zagadnienie ubezpieczenia go w Kasie Chorych. Rzemieślnik z całą sumiennością podaje wysokość jego istotnego zarobku, Kasa Chorych natomiast zalicza ich do odpowiedniej zryczałtowanej grupy zarobkowej, przyjmując, że czeladnik szewcki powinien tyle zarobić, nie wchodząc w to, że wobec braku pracy nie mógł zarobić tego maksimum. Z tego też względu, chcąc uniknąć nadmiernych opłat, rzemieślnicy z konieczności starają się uchylić od obowiązku ubezpieczania swoich niestałych pracowników, oddają pracę kilku, by byli trudniej uchwytyni i w ten sposób narażają na stratę Kasę Chorych.

Garbarstwo, liczące 87 warsztatów przeżywa łącznie z innymi zawodami grupy skórzanej ostry kryzys ekonomiczny. Dla polepszenia bytu tych warsztatów, należałoby znaleźć i zorganizować jakiś dział produkcji, dotychczas niewykorzystany. Mianowicie, skóry cieleńce wywożone są z kraju zagranicę, gdzie wyprawiane na zamsz, wracają z powrotem do kraju. Należałoby zatem pomyśleć o zreorganizowaniu niektórych naszych garbarni i przystosowanie ich do przeróbki tych skór na miejscu.

Zawód **introligatorski (48 warsztatów)** z uwagi na to, że książki szkolne nie są oprawiane w trwałe okładki, stracił jedno z głównych źródeł dochodu i od tego czasu coraz bardziej stan jego ulega pogorszeniu.

Jeżeli chodzi o **siodlarstwo (55 warsztatów)** to jest ono nieżywością gałęzią rzemiosła. Prace siodlarskie bowiem dotyczą t. zw. wyścielania karet, powozów i innych pojazdów. Wobec zmechanizowania środków lokomocji, których produk-

cja odbywa się w fabrykach, prace te zupełnie ustały, a drobne roboty, jak wykonywanie siedzenia do bryczek i t. p. wykonują sposobem gospodarczym, lub przez nielegalnych rzemieślników.

GRUPA USŁUG OSOBISTYCH.

Ogólne stosunki gospodarcze w roku sprawozdawczym specjalnie niekorzystnie odbiły się na warunkach pracy zawodów grupy usług osobistych, liczącej na terenie województwa **1313 warsztatów**. Dalsza redukcja dochodów społecznych siłą rzeczy musiała dotknąć te rzemiosła, które uzależnione są przede wszystkim od stopnia zamożności inteligencji pracującej. Należy jeszcze uwzględnić, że nieskomplikowane prace fryzjerskie i fotograficzne zostają wykonywane przez niemal każdą osobę samodzielnie. W obecnych czasach bowiem zaoszczędzenie pewnej sumy stanowi czynnik decydujący.

W zawodach niniejszej grupy szczególnie dotkliwie daje się odczuć ostra konkurencja polegająca na stałym obniżaniu cen, wywołana chęcią zdobycia jak największej ilości pracy.

Następnie odczuwa się konkurencję zakładów nielegalnych i rzemieślników, zwykle nieuprawnionych, wykonujących swój zawód sposobem domokrażnym.

Nie można także nie wspomnieć o konieczności zamykania zakładów fryzjerskich i fotograficznych w niedziele i święta, o czym wspomniano już w sprawozdaniu za rok ubiegły. Ten stan winien być usunięty, wprost ze względów wychowawczych, by nie przyzwyczajać rzemiosła do obchodzenia ustaw i rozporządzeń.

Na terenie województwa Warszawskiego istnieje **138 warsztatów fotograficznych**. Zawodowi temu daje się specjalnie we znaki konkurencja fotografów wędrownych, dokonywujących zdjęć aparatami typu à la minute, oraz także aparatami Leic'a

Ci wędrowni pseudo fotografowie, prócz prowadzenia konkurencji, obniżają także poziom artystyczny zawodu, co w wielkim stopniu wpływa na urobienie opinii o tym rzemiośle.

W rzemiośle fotograficznym coraz bardziej rozpowszechniające się foto-amatorstwo, nie byłoby żadną konkurencją,

raczej przeciwnie dawałoby drobny, ale stały zarobek, dla bardzo uboższych warsztatów. Niestety, prace związane z wykończaniem zdjęć amatorskich przeszły w znacznej części do sklepów z artykułami fotograficznymi, czy też do pokątnych pracowni, które bez uprawnień przemysłowych, nie ponosząc żadnych ciężarów stwarzają silną konkurencję. Sklepy natomiast, w wielu miejscowościach sprzedane przez siebie klisze i błony, wywołują bezpłatnie.

Można zatem bezsprzecznie stwierdzić, że gdyby usunięto konkurencję fotografów ulicznych, dokonywujących zdjęć systemem „a la minute“, oraz bezprawną, niezdrową i nieuczciwą konkurencję sklepów przyborów fotograficznych, ciężka sytuacja zakładów fotograficznych uległaby pewnej poprawie.

Spadek produkcji zdjęć t. zw. altanowych, w roku sprawozdawczym wynosi od 30 do 40%. Wpływ na to ma jak już wspomniano ubożenie ludności, oraz skłonność i popularyzacja fotografii amatorskich. Ceny bowiem utrzymały się na poziomie roku ubiegłego i wynoszą za 6 sztuk pocztówek zwykłych zł. 5.

Zatrudnienie zmniejszyło się prawie w 40%, bowiem rzemieślnicy starają się sami wykonać pracę, ze względu na brak możliwości utrzymania pracownika. Place czeladnicze, z nieznacznymi zmianami uzależnionymi od warunków lokalnych i uzdolnień danych pracowników, utrzymały się na tym samym poziomie i wynoszą od 2 do 3 zł. dziennie.

Napływu uczni wogóle nie ma, ze względu na zupełny prawie brak zysków możliwych do osiągnięcia z prac tego zawodu.

1068 zarejestrowanych warsztatów reprezentuje w okręgu działania Izby zawód **fryzjerski**. W porównaniu z rokiem ubiegłym liczba ta znacznie wzrosła (88 warsztatów), co należy przypisać dalszemu rozdrobnieniu warsztatów. Zwolnieni pracownicy posiadający ustawowe warunki, założyli własne drobne warsztaty, jednocześnie je legalizując. Z liczebności zarejestrowanych warsztatów fryzjerskich można wywnioskować, że przy ogólnie małej frekwencji, chcąc zdobyć pewną ilość pracy, umożliwiającą im utrzymanie się, prowadzą między sobą konkurencję, polegającą na obniżaniu cen. Istotnie, taki stan trwa prawie na terenie całego województwa z małymi tylko wyjątkami. Nadto do obniżania cen zmuszeni są nie-

tylko przez właścicieli tych drobnych warsztatów, ale w bardzo znacznym stopniu, przez warsztaty nielegalne, a zwłaszcza domokrażne, które są największym złem i destrukcyjnym czynnikiem warsztatów fryzjerskich.

Stan zatrudnienia w roku sprawozdawczym utrzymał się na tym samym poziomie. Ze względów organizacyjnych warsztatu, który wymaga obecności w zakładzie przynajmniej dwóch ludzi, mimo braku pracy zachodzi konieczność zatrudnienia przynajmniej jednego pracownika.

Z tego wynika, że zatrudnienie nie zmniejszyło się, natomiast zarobki pracowników uległy bardzo znacznej obniżce. W większych zakładach fryzjerskich pracownicy są na procentach, otrzymując od 35 do 50% wpływów, otrzymanych za prace przez nich wykonane, w mniejszych zaś zakładach niemożliwem byłoby ofiarować pracownikowi wynagrodzenie procentowe, gdyż nie pokryłoby minimum zarobku. Chcąc więc je zabezpieczyć pracownikom, właściciele płacą ryczałtem, który wynosi tygodniowo od 8 do 10 złotych.

Napływ uczni jest znaczny, jednak fryzjerzy z uwagi na nikłą frekwencję, oraz na ciężary socjalne, jak również zaliczenie uczniów do pracowników przy wymiarze podatku przemysłowego, wstrzymują się od przyjmowania.

Jeżeli chodzi o wymiar podatku to zawód ten szczególnie narzeka, że w wielu wypadkach Urzędy Skarbowe wymierzają podatek przemysłowy zaliczając uczniów do pracowników, oraz że biorą za podstawę ilość zatrudnionych pracowników i ich średnią zarobkowość, która jest nieistotną. Jak już wspomniano, pracownicy ci nie mają zatrudnienia wystarczającego na cały dzień, a tylko z konieczności muszą znajdować się w zakładzie. Pozatem opierają w wielu wypadkach wymiar podatku na zewnętrznym wyglądzie zakładu, na ilości luster t. zn. miejsc przygotowanych do pracy. Urządzenia te przygotowane były i używane w latach zwiększonej frekwencji i tak pozostały do czasu obecnego, co przecież nie może być podstawą do wymiaru podatku. Postępowanie podobne zniechęca fryzjerów do przeprowadzania inwestycji i utrzymania estetycznego wyglądu zakładu.

III.

STAN LICZEBNY RZEMIOSŁA.

Teren działania Izby Rzemieślniczej we Włocławku obejmuje województwo Warszawskie, liczące **23** powiaty, na co składa się **58** miast, w tem **3** miasta wydzielone — Włocławek, Płock i Żyrardów, oraz **295** gmin wiejskich. Obszar Województwa Warszawskiego równa się **29310** km². Na terenie tym według danych G. U. S. ustalonych na podstawie spisu ludności w 1931 roku mieszka **2,532,528** ludności.

Według dokonanych przez biuro Izby Rzemieślniczej we Włocławku obliczeń ustalono, iż na terenie woj. Warszawskiego na dzień 1.I. 1934 roku, istnieje **34,124** zarejestrowanych warsztatów. Liczbę tę ustalono na podstawie posiadanych przez Izbę rejestrów wydanych kart rzemieślniczych i na podstawie otrzymywanych z poszczególnych Starostw zawiadomień o nowowydanych kartach i wszelkich zmianach zaistniałych w rejestrze już zgłoszonych warsztatów.

Liczba ta jednak, zdaniem Izby, nie jest zupełnie ścisła. Wiele z tych warsztatów figuruje tylko w rejestrze, w rzeczywistości jednak nie wykazuje żadnej działalności, a kartę rzemieślniczą zatrzymuje w oczekiwaniu polepszenia się konjunktury i zdobycia możliwości pracy. Że tak jest w istocie, Izba niejednokrotnie mogła się o tem przekonać, stykając się z rzemieślnikami zarówno Włocławka jak i terenu. Poza tem na podstawie przeprowadzonej przez Starostwa w roku sprawozdawczym, aktualizacji kart rzemieślniczych z polecenia Urzędu Wojewódzkiego Warszawskiego, można było ustalić, że liczba ta różni się od liczby, jaką w danym momencie wykazywały rejestry posiadane przez Izbę.

Większość Starostw za wyjątkiem nielicznych, prócz nadesłania wykazu zawierającego liczby zarejestrowanych warsztatów, nie nadesłały imiennego wykazu zlikwidowanych warsztatów, względnie cofniętych kart.

W innych znów wypadkach liczba wykazywana przez Starostwo była wyższa od liczb ustalonych na podstawie rejestrów Izby. Różnica jednak jest minimalna, wobec czego liczba **34.124** warsztatów oczywiście z niewielkimi odchyleniami ilustruje faktyczny stan.

Pozatem na terenie woj. Warszawskiego, z uwagi na coraz zmniejszające się zatrudnienie, powstają szeregi nielegalnych warsztatów. Zaznaczyć jednak należy, że w niektórych okręgach dzięki energicznemu reagowaniu i poparciu Władz przemysłowych, przy wydatnej pracy Cechów i kontrolerów Izby, uchwycone nielegalne warsztaty, są w krótkim czasie bądź to zamykane, bądź też właściciele wzywani do ich zlegalizowania.

Dokładnej liczby nielegalnie prowadzonych warsztatów Izba nie ma możności ustalić, gdyż jest to liczba nieuchwytna. Biorąc pod uwagę ilość doniesień poszczególnych Cechów, czy kontrolerów i na skutek tych doniesień wniesionych i będących w załatwieniu w poszczególnych Starostwach podań o wydanie kart rzemieślniczych, Izba ustaliła liczbę nielegalnych warsztatów na **3.877**.

Należy wyjaśnić, że na tutejszym terenie petenci z zasady przed otrzymaniem karty rzemieślniczej uruchamiają warsztaty, a zatem liczba wniesionych podań o karty rzemieślnicze w połączeniu z doniesieniami Cechów daje obraz liczby nielegalnych warsztatów wykazywanej przez Izbę.

Biorąc zatem liczbę zarejestrowanych warsztatów **34.124** oraz **3.877** nielegalnych warsztatów, o których Izbie wiadomo, to globalna cyfra warsztatów na terenie woj. Warszawskiego winna wynosić **38.001**. Należy przypuszczać, że na terenie Województwa, prócz wyżej wykazanych, istnieje jeszcze dotychczas nie ujawnionych 6 do 7-miu tysięcy nielegalnych warsztatów, przypuszczalna liczba warsztatów rzemieślniczych zarówno legalnych jak i nielegalnych wynosi przeszło **45.000**.

Najdokładniej daje się omówić liczebność przez analizę poszczególnych tablic, które są załączone do niniejszego sprawozdania. I tak przystępując do zanalizowania tablicy Nr. 1, stwierdzamy, że na terenie Województwa Warszawskiego liczebność warsztatów rzemieślniczych, zarówno zarejestrowanych jak i nielegalnych, wzrasta.

Wzrost ten należy tłumaczyć przeprowadzoną w większych warsztatach redukcją pracowników, którzy następnie z konieczności zarabiania otwierają własne warsztaty. Pracownicy ci, z tych czy innych względów, nie zawsze warsztat swój od razu legalizują i stąd wzrost (o 1684 warsztaty) liczby nielegalnie prowadzonych warsztatów. Jak już wyjaśniono, w skład tej liczby wchodzi także i te warsztaty, których właściciele ubiegają się już o karty rzemieślnicze.

Poniższe tabele wskażą nam zarówno przyrost jak i spadek w roku sprawozdawczym warsztatów na terenie Województwa.

Województwo Warszawskie

rok 1932	rok 1933
ilość 33.398	ilość 34.124

p r z y r o s t

726 warsztatów

P o w i a t	Stan na 1. I. 1933 r.	Stan na 1. I. 1934 r.	Przyrost + spadek —
Błoński	1564	1597	+ 33
Ciechanowski	1153	1205	+ 52
Gostyniński	1325	1297	— 28
Grójecki	1675	1695	+ 20
Kutnowski	1354	1501	+ 147
Lipnowski	1358	1379	+ 21
Łowicki	1147	1040	— 107
Makowski	912	984	+ 72
Mińsko Maz.	1353	1417	+ 64
Mławski	1762	1776	+ 14
Nieszawski	1543	1606	+ 63
Płocki	1818	1851	+ 33
Płoński	881	932	+ 51
Przasnyski	971	1034	+ 63
Pułtuski	2185	2129	— 56
Rawski	1133	1161	+ 28
Rypiński	1179	1165	— 14
Radzyński	1258	1224	— 34
Sierpecki	1937	1995	+ 58
Skierniewicki	919	911	— 8
Sochaczewski	642	693	+ 51
Warszawski	2770	2999	+ 229
Włocławski	2559	2533	— 26

Dalsza analiza tablicy Nr. 1 wskazuje, że najliczniej jest reprezentowany przez zarejestrowane warsztaty rzemieślnicze pow. Warszawski (2999 warsztatów), 2-gie miejsce zajmuje pow. Włocławski (2533 warsztaty), 3-cie pow. Pułtuski (2129 warsztaty), 4-te Sierpecki (1995 warsztaty), 5-te pow. Płocki (1851 warsztatów), 6-te Mławski (1776 warsztatów), 7-me pow.

Grójecki (1695 warsztatów), 8-me pow. Nieszawski (1606 warsztatów). W pozostałych powiatach liczebność przedstawia się następująco: w 2-ch liczba zarejestrowanych warsztatów przekracza 1500, w 9-ciu przekracza 1.000 warsztatów, w 4-ch nie dochodzi tysiąca warsztatów. Najniższa liczba warsztatów istnieje na terenie pow. Sochaczewskiego — 693 warsztatów.

Na podstawie analizy tablicy Nr. 1, w odniesieniu do ilości warsztatów w poszczególnych grupach zawodowych, opracowano poniższą tabelkę, wskazującą na kolejność grup zawodowych pod względem ich liczebności, oraz ich stosunek procentowy do ogółu zarejestrowanych warsztatów.

Grupa Zawodowa	Ilość	Procentowy stosunek do ogólnej liczby warsztat.	U w a g i
Skórzana	8382	24,6	w r. 1933 wyniósł 25,1%
Spożywcza	5974	17,5	" " " " 17,2%
Włókiennicza	5524	16,2	" " " " 16,3%
Metalowa	4984	14,6	" " " " 14,4%
Drzewna	4957	14,5	" " " " 14,8%
Budowlana	3090	9,0	" " " " 8,9%
Usług osobist.	1213	3,6	" " " " 3,3%

Najliczniejszym zawodem w grupie **skórzanej** jest szewstwo — **6647** warsztatów, najmniej licznym **siodlarstwo 5** warsztatów. W grupie **spożywczej** — rzeźnictwo z wędliniarstwem jako zawodem ściśle związany — **4223** warsztaty, najmniej licznym piernikarstwo **7** warsztatów. W grupie **włókienniczej** — krawiectwo — **4744** warsztaty, najmniej licznym **bandażownictwo** — 1 warsztat. W grupie **metalowej** — kowalstwo — **3271** warsztaty, najmniej licznym **bronżownictwo** — 1 warsztat, w grupie **drzewnej** — stolarstwo — **2297** warsztatów, najmniej licznym — rzeźba w drzewie — **1** warsztat. W grupie **budowlanej** — murarstwo —

1937 warsztatów, najmniej licznym sztukatorstwo—**2** warsztaty w grupie **usług osobistych** — fryzjerstwo — **1068** warsztatów, najmniej licznym golarstwo — **2** warsztaty.

Po rozpatrzeniu rubryk wykazujących liczbę uchwyconych przez Izbę nielegalnych warsztatów, stwierdzamy, że najwięcej wykazuje pow. Warszawski — 567 warsztatów, następny pow. Lipnowski — 520 warsztatów, 3-ci z kolei pow. Włocławski 402 warsztaty.

Cyfry te nie znaczą bynajmniej, że specjalnie na tych terenach była większa stosunkowo liczba nielegalnych warsztatów jak na innych, przeciwnie, wykazują one najbardziej ożywioną działalność zarówno Władz przemysłowych, oraz Cechów i kontrolerów.

Najwyższą liczbą nielegalnych warsztatów wykazuje grupa skórzana — 964 warsztaty, w której sam zawód szewcki—805 warsztatów, następnie — spożywcza — 715 warsztatów w tem rzeźnictwo łącznie z wędliniarstwem — 559 warsztatów, 3-cie miejsce zajmuje grupa drzewna — 662 warsztaty, z czego stolarstwo — 372 warsztaty, 4-te włókiennicza — 495 warsztatów, z czego krawiectwo — 443 warsztaty, 5-ta budowlana — 435 warsztatów, z czego murarstwo 290 warsztatów, 6-ta metalowa — 421 warsztatów z czego kowalstwo 271 warsztatów, 7-ma usług osobistych — 185 warsztatów z czego fryzjerstwo 168 warsztatów.

Jeżeli chodzi o liczbę zlikwidowanych warsztatów na terenie woj. Warszawskiego, to według danych z poszczególnych Starostw wynosiła ona 867 warsztatów, z czego 261 zlikwidowano na terenie pow. Pułtuskiego, 177 na terenie pow. Łowickiego, 122 na terenie pow. Lipnowskiego, 61 na terenie pow. Włocławskiego, 69 na terenie pow. Płońskiego, po 58 na terenie pow. Nieszawskiego i Skierniewickiego. Z pozostałych powiatów Izba albo nie otrzymała wcale danych, albo też w b. nielicznych ilościach.

Tablica Nr. 2 ilustruje nam liczbę warsztatów zarejestrowanych, oraz uchwyconych warsztatów nielegalnych z podziałem według wyznania. I tak na ogólną liczbę 20542 zarejestrowanych warsztatów chrześcijańskich, uchwycono 2829 warsztatów nielegalnych t. zn. 13,7%, natomiast na ogólną liczbę

bę 13582 warsztatów żydowskich uchwycono 1047 warsztatów t. zn. 7,7%. Z powyższego wynika jasno, że Cechy chrześcijańskie zarówno i kontrolerzy wykazują sprawniejszą działalność w walce z nielegalnym rzemiosłem.

Według tablicy Nr. 3 widać, że na ogólną liczbę 34124 zarejestrowanych warsztatów rzemieślniczych — 20542 jest chrześcijańskich, a 13582 żydowskich. Z czego mistrzów chrześcijańskich 9433, mistrzów żydów 2790. W procentowym ujęciu przedstawia się jak następuje:

chrześcijan w stosunku do ogólnej liczby rzemieślników	60,2%
żydów	39,8%
mistrz. chrz.	45,7%
„ żydów	20,4%

Najliczniej reprezentowany przez rzemieślników, posiadających dyplomy mistrzowskie jest powiat Włocławski 1524 mistrzów, najmniej licznie pow. Płoński — 206 mistrzów. Jeżeli chodzi o zawody, to największa liczba mistrzów jest w zawodzie szewckim 2314 mistrzów.

Według grup zawodowych stosunek procentowy liczby mistrzów do liczby zarejestrowanych samoistnych rzemieślników, poszczególnych grup przedstawia poniższa tabela:

Grupa usług osobistych	— 51,0%
„ Metalowa	— 41,7%
„ Spożywcza	— 38,6%
„ Skórzana	— 33,4%
„ Włókiennicza	— 33,1%
„ Drzewna	— 33,1%
„ Budowlana	— 28,6%

Z powyższego zestawienia wynika, że grupa, budowlana która w zasadzie ze względu na swój charakter pracy, powinna mieć najwięcej dyplomowanych rzemieślników, ma ich w porównaniu ze stanem innych — najmniej, bo 28,6% ogólnej liczby rzemieślników tej grupy.

Tłumaczyć to należy brakiem pracy i słabym napływem terminatorów. Z uwagi na powyższe, rzemieślnicy ci nie starają się o uzyskanie dokumentów, uprawniających do kształcenia terminatorów.

Jeżeli chodzi o grupę usług osobistych, to rzemieślnicy tych zawodów, których organizacja warsztatów wymaga pomocy terminatora, z konieczności muszą posiadać dyplomy mistrzowskie.

W poszczególnych grupach zawodowych stosunek procentowy liczby chrześcijan i żydów posiadających dyplomy mistrzowskie, przedstawia się następująco.

Grupa Budowlana	—	chrześcijan 93,7%	—	żydów 6,3%
„ Drzewna	—	„ 93%	—	„ 7%
„ Włókiennicza	—	„ 41,3%	—	„ 58,7%
„ Metalowa	—	„ 86,8%	—	„ 13,2%
„ Spożywcza	—	„ 81%	—	„ 19%
„ Skórzana	—	„ 80,6%	—	„ 19,4%
„ Usług osobistych	—	„ 59,3%	—	„ 40,7%

Zawodem najliczniej skupiającym żydów jest krawiectwo gdyż na ogólną liczbę 4744 warsztatów, jest 3630 żydowskich. Następnie czapnictwo na ogólną liczbę 349 warsztatów żydowskich, jest 334, cholewkarstwo na ogólną 1024 — żydowskich 1011.

Natomiast najslabiej reprezentowane przez warsztaty żydowskie są zawody murarski — na ogólną liczbę 1937 warsztatów jest 43 żydowskich, kołodziejski — na ogólną liczbę 1149 jest żydowskich — 89 i kowalski 3271 warsztatów, żydowskich 195.

Z tablicy Nr. 3 także widać, że najliczniej uprawianym przez kobiety zawodem jest krawiectwo — 696 warsztatów, z czego 253 chrześcijan — 318 żydów.

IV.

ORGANIZACJE RZEMIEŚLNICZE.

Cechy rzemieślnicze Województwa Warszawskiego mają swoją tradycję, istniejąc na naszym terenie od szeregu stuleci. Niektóre z nich powstały w XIII i XIV wieku i dalszych, następnie w roku 1816 zostały zreorganizowane „Postanowieniem Księcia Namiestnika, zarządzającego zgromadzenia rzemieślnicze“.

Cechy XIII i XIV wieku powstawały przeważnie na mocy nadawanych im przywilejów, czy to zwalniających od części podatków, czy obdarzających jakimś nadaniem, jak np. Cech Piekarzy w Włocławku, który miał prawo wolnego przemiału mąki w młynach biskupich, Cech Zdunów i Garnarzy w Pułtuskach otrzymał 12 morgów ziemi od biskupa dla wydobywania gliny i tp.

Najstarsze dane posiada Izba z r. 1339 o rzeźnikach miasta Włocławka, już zorganizowanych w bractwo, którzy otrzymali prawo swobodnego handlu mięsem w hurcie i detalu (dane z „Monografji Włocławka“ ks M. Morawski r. 1933).

Następnie:

w roku 1400	powstał	Cech Piekarzy	w Płocku
„ 1420	„	„	Stolarzy w Pułtuskach
„ 1452	„	„	Szewców w Włocławku
„ 1455	„	„	Zdunów i Garnarzy w Pułtuskach
„ 1497	„	„	Szewców w Sierpcu

(posiada przywileje nadane przez Kasztelana Raciążskiego Mikołaja Kępskiego i Starszą Ksienię Zgromadzenia Panien Benedyktynek Helenę Lasocką z r. 1497)

Rzemieślnicy żydzi i teraz byli jednak pozbawieni prawa organizowania się w Cechy.

Dopiero Ustawa przemysłowa 1927 roku, która żadnych ograniczeń pod tym względem nie wprowadza, umożliwiła rzemieślnikom żydom tworzenie Cechów.

Tradycja przymusu organizacyjnego średniowiecza, tkwi jeszcze głęboko w świadomości rzemiosła, które coraz częściej i głośniej domaga się powrotu do obowiązujących wówczas form. Przypisać należy to dążenie także i ciężkim warunkom doby obecnej, kiedy to rzemieślnik nie mogąc własnymi siłami pokonać trudności konunkturalnych, szuka ratunku w wprowadzeniu przymusu, który grupując w Cechu wszystkich rzemieślników w pewnym stopniu zmniejsza siłę konkurencji pojedynczych warsztatów prowadzonych nielegalnie, jak również legalnych.

Do przymusu organizacyjnego dążą nie tylko cechy chrześcijańskie, ale i Cechy żydowskie, powstałe po roku 1927.

Konjunktura obecna wpływa deprymująco na rzemieślnika, który widząc że Cech nie jest w stanie uchronić go przed konkurencją warsztatów prowadzonych bez uprawnień, w wielu wypadkach traci zaufanie do Cechu, przestaje opłacać składki wreszcie zupełnie nie interesuje się sprawami cechowymi. W ten sposób bezustannie maleje ilość rzemieślników zrzeszonych w Cechach, w konsekwencji wiele Cechów traci możliwość utrzymania swej egzystencji, stając się często Cechem istniejącym tylko de jure.

Rzemiosło zdaje sobie sprawę, że zorganizowane, mogłoby opanować rynki miejscowe jak zagraniczne, czego w rozdrobieniu pojedynczy warsztat dokonać nie zdoła, — a na dobrowolne zrzeszenie się, ze względu na brak uświadczenia liczyć nie może. Rzemiosłu nie chodzi o formę organizacyjną, jaka miałaby być zastosowana, chodzi jedynie o to, by każdy rzemieślnik prowadzący warsztat, musiał należeć do organizacji zawodowej.

Przeprowadzone w roku 1933 lustracje Cechów przez niektóre Starostwa ujawniły tak niedołężną gospodarkę cechową, że np. w powiecie Nieszawskim na 15 istniejących Cechów 6 skazanych jest w r. 1934 na likwidację. W niektórych wy-

padkach Cechy same wystąpiły o likwidację, gdyż nie mogą się utrzymać przy 8 — 15 członkach opłacających składki nie przewyższające zł. 12.— rocznie.

Przeprowadzona ostatnio przez Izbę ankieta wykazała i takie curiosum, jak Cech liczący 8 członków, którego Zarząd składa się (wraz z zastępcami) z 8 osób.

W wielu miejscowościach Cechy, grupujące pokrewne zawody, nie mogąc w obecnych warunkach utrzymać się, połączyły się w roku sprawozdawczym razem, jak np. Cechy Stolarzy i Kołodziejów w Przasnyszu, Cechy Murarzy i Cieśli w Żyrardowie, Cechy Cieśli, Stolarzy i Murarzy w Wołominie i wreszcie Cechy Kowali i Kołodziejów w Mszczonowie, tworząc jeden Cech.

W ten sposób Cechy te zwiększają liczbę swych członków i, wobec jednoczesnego zmniejszenia wydatków kancelaryjnych i administracyjnych, umożliwiają sobie skuteczną działalność w obronie interesów swych członków.

Również w kilku miejscowościach, głównie w pow. Warszawskim, jak Pruszków, Otwock, Piaseczno, daje się zauważyć tendencje już istniejących Cechów budowlanych zawodowych, do rozszerzania ram swego statutu na inne zawody budowlane.

Może dążenie to należy tłumaczyć pewnem uświadomieniem rzemieślnika, zaczynającego pojmować korzyści zrzeszania się, choćby w organizacjach tak chwilowo słabych jak Cechy. Ujawnia się to specjalnie wśród rzemiosł budowlanych pow. Warszawskiego ze względu na wielką konkurencję w osiedlach podmiejskich, które prowadzą rozbudowę szybką co prawda, ale drobną i taną.

Pozatem powstały w roku sprawozdawczym Cechy, których działalność obejmuje kilka powiatów, jak np. Cech Fotografów w Grodzisku, Cech Powroźników w Włocławku.

Wogóle należy stwierdzić, że istnieje tendencja zakładania Cechów Mieszanych, grupujących większą liczbę rzemieślników, a więc silniejszych zarówno materjalnie jak i moralnie.

W momencie pisania tego sprawozdania, na terenie działalności Izby, kilka Cechów oczekuje zatwierdzenia swego statutu przez Władze administracyjne: jak Cech Krawiecko-Fryzjerski w Rawie, Cech Blacharzy Chrześcijan w Włocławku.

ku, Cech Ogólny Rzemieślników żydów w Nowem Mieście n/Pilicą, Cech Mieszany żydów w Róźnie n/N. i Cech ogólny żydów w Warce.

W dniu 31 stycznia 1933 r. na terenie Województwa istniało **387** Cechów, grupujących **9.784** członków.

Rok	Liczba Cechów	w t e m			Liczba członków	w t e m		
		chrz.	żydów	miesz.		chrz.	żydów	miesz.
1931	418	300	118	—	10292	7194	3098	—
1932	389	251	100	38	9291	5739	2583	969
1933	387	246	108	33	9784	6201	2727	856

Jak widać z tej tabeli liczba Cechów zmniejszyła się w porównaniu z latami poprzednimi. Wyżej już Izba zaznaczyła, że wiele Cechów chrześcijańskich łączy się w jeden Cech danej grupy na cały powiat. Natomiast Cechy żydowskie powstają stale (szczególnie w małych miasteczkach) poto, by po roku lub kilku miesiącach ożywionej działalności przejść na listę Cechów nieczynnych lub mało aktywnych.

Wszystkie Cechy nowopowstałe są to Cechy biedne, nie posiadające majątku, jedyną podstawą egzystencji tych Cechów są składki, które tylko w pierwszych miesiącach po powstaniu Cechu wpływają regularnie. Powoduje więc to szybki upadek działalności Cechu.

Zresztą, jak to Izba wykazała w załączonej tablicy statystycznej tylko nieliczne Cechy Województwa posiadają majątek, czy to w rezerwach, złożonych w Kasach Komunalnych czy Spółdzielniach, czy to w nieruchomościach: jak np. Cech Szewcki w Łowiczu posiada 43 morgi gruntu, Cech Rzeźnicko-Wędliniarski w Płocku — plac, Cech Garnarzy i Zdunów w Pułtusku 12 morgów gruntu, w tem część specjalnie do wybierania gliny, Cechy Rzeźnicko-Wędliniarskie w Włocławku i Mistrzów Budowlanych w Otwocku — place.

Stosunkowo najzamożniejsze są Cechy rzeźnicko-wędliniarskie, piekarskie i niektóre kowalsko-ślusarskie. Ale i te Ce-

chy, które w latach poprzednich mogły wykazać się posiadaniem wkładów w instytucjach kredytowych, obecnie te wkłady wyczerpują, gdyż wpływy bieżące ze składek nie wystarczają na pokrycie niezbędnych wydatków. Zresztą wiele Cechów w roku 1933 zmniejszyło składki ze zł. 12. — rocznie do zł. 6. — i nawet zł. 3. — rocznie, by umożliwić rzemieślnikom należenie do Cechu.

To też nic dziwnego, że działalność Cechów przejawia się tak słabo. Cechy przeważnie odbywają tylko raz na rok walne zebranie dla wyborów Zarządów, w niektórych Cechach Zarządy zbierają się jedynie wtedy, gdy Izba nadesła jakąś ankietę do wypełnienia czy też okólnik do wiadomości i to jest głównym przedmiotem obrad Zarządu.

Nawet i w tych Cechach, gdzie nietylko częste są zebrania zarządów, ale i walne zebrania odbywają się kilka razy do roku, głównym przedmiotem obrad jest utyskiwanie nad wygórowaniami podatkami, brakiem kredytów i konkurencją nielegalnych warsztatów.

Tylko nieliczne Cechy potrafią powziętą uchwałę zamienić w czyn, nie żądając stale pomocy czynników czy to państwowych, czy to Izby.

To też w ciągu roku sprawozdawczego jak zresztą i w końcu roku 1932, Izba Rzemieślnicza szukała dróg, którymi we własnym zakresie, mogłaby przyjść z pomocą zamierzającym Cechom i ożywić ich działalność, tak jej zdaniem niezbędną w całokształcie naszej gospodarki.

W ten sposób powstały w niektórych powiatach przy usilnem staraniu Izby i poparciu władz administracyjnych Sekretarjaty Cechowe, wspólne dla wszystkich Cechów danej miejscowości czy nawet powiatu.

Izba Rzemieślnicza tworząc te Sekretarjaty, miała na celu przygotowanie rzemiosła do ewentualnego przymusu organizacyjnego,

W rękach Kierownika Sekretarjatu spoczywa prowadzenie kancelarji i rachunkowości zgrupowanych w Sekretarjacie Cechów, on nawiązuje kontakt z władzami Administracyjnymi, Skarbowymi, Izbą Rzemieślniczą i t. d.

W dniu 21.XII.1933 roku istniało w Województwie 8 Sekretarjatów, jak w Łowiczu, Mławie, Aleksandrowie Kuj. Płońsku, Przasnyszu, Sierpcu, (na cały powiat) i 2 w Włocławku — dla Cechów chrześcijańskich i żydowskich.

Dzięki fachowemu Kierownictwu, działalność Cechów w tych powiatach ożywiła się, Cechy przestały być organizacjami, których istnienie zależne jest od będących w danej chwili na czele członków.

W Aleksandrowie Kujawskim odbył się, dzięki życzliwemu poparciu Pana Starosty Nieszawskiego i staraniem Sekretarjatu Cechów, cały szereg zjazdów rzemieślników poszczególnych zawodów z całego powiatu, gdzie poruszane były sprawy doniosłej wagi dla lokalnego rzemiosła.

Jak to w rozdziale o Spółdzielczości zaznaczono na 387 Cechów Województwa, tylko 5 posiada specjalne spółdzielnie zresztą są to przeważnie Kasy zapomogowe, udzielające drobnych pożyczek członkom Cechu.

Poza Cechami rzemieślniczemi, opartemi na Ustawie Przemysłowej istnieją na terenie Województwa Organizacje rzemieślnicze w liczbie 89, oparte na ustawie o stowarzyszeniach. Są to głównie oddziały Centralnego Związku Rzemieślników żydów w Warszawie (59) i mają za zadanie prace kulturalno-oświatowe wśród członków. Tam gdzie niema Cechów, zastępują one częściowo działalność tychże. Chrześcijańskie Towarzystwa w liczbie 30 są również organizacjami o celach społeczno-kulturalnych. Powstawały one przed wojną, jako jedyne ugrupowanie dozwolone i wówczas miały rację bytu.

Obecna działalność tych organizacji jest bardzo znikoma ze względu na to, że w organizacjach tych wprowadzono czynnik polityczny. Rzemiosło rozumiejąc, że tylko organizacje zawodowe o charakterze gospodarczym mogą być korzystne, wycofuje się z tych Towarzystw.

W latach 1932—1933 powstały na terenie Izby oddziały Zrzeszenia Rzemieślników Chrześcijan im. Jana Kilińskiego w Warszawie w liczbie 12 również w celach kulturalnych.

Organizacja ta rozwija się dobrze, grupując rzemieślników różnych zawodów i przyczyniając się do ożywienia współżycia towarzyskiego wśród rzemieślników, pozbawionych do tego czasu takiego spójnika.

Wreszcie istnieje na terenie działalności Izby cały szereg związków zawodowych, grupujących pracowników rzemieślniczych, mających na celu ochronę interesów pracy.

Nic dziwnego, że rzemiosło Województwa Warszawskiego, zdając sobie sprawę z korzyści płynących z pracy organizacji, a jednocześnie widząc ich małe przygotowanie do realnych potrzeb, pragnie zmiany obowiązującej Ustawy Przemysłowej w kierunku wprowadzenia silnego przymusu organizacyjnego, który da organizacjom rzemieślniczym możliwość odpowiedniego rozwoju zarówno pod względem organizacyjnym, jak i gospodarczym.

Ze swej strony Izba Rzemieślnicza jest zdania, że przymus organizacyjny jest niezbędnym warunkiem właściwego rozwoju zarówno samych organizacji rzemieślniczych, jak i różnych instytucji o charakterze wybitnie gospodarczym, a więc spółdzielni wytwórczych, składnic surowca i t.d.

V.

OŚWIATA RZEMIEŚLNICZA.

Na terenie działalności Izby rozróżniamy dwa rodzaje szkolnictwa zawodowego: 1. szkoły zawodowe i 2. szkoły zawodowe doksztalcające:

Szkół Zawodowych na terenie działalności Izby jest trzy:

1. Szkoła Przemysłowo - Rzemieślnicza w Włocławku z wydziałami ślusarskim i elektromonterskim.
2. Szkoła Rzemiosł im. Józefa Piłsudskiego w Aleksandrowie Kuj. z wydziałami krawieckim i stolarskim.
3. Szkoła Rzemieślniczo - Przemysłowa Stowarzyszenia Mechaników Polskich z Ameryki w Pruszkowie z wydziałem ślusarsko-mechanicznym.

Uczniowie tych szkół po ukończeniu całkowitego kursu szkoły otrzymują świadectwa ukończenia i nabywają prawa czeladników rzemieślniczych.

Należy jednak stwierdzić, że absolwenci szkół zawodowych nie zasilają kadr rzemieślniczych i dla rzemiosła nie mają znaczenia. Program szkół zawodowych za mało uwzględnia praktycznych ćwiczeń, przy przeładowaniu przedmiotami ogólnymi, co w konsekwencji daje rezultaty ujemne, ponieważ uczeń po wyjściu ze szkoły nie jest praktycznie przygotowany do życia i do wymagań, jakie rzemiosłu stawia życie. Absolwenci szkół zawodowych najczęściej przerzucają się do warsztatów kolejowych, fabrycznych lub w ostateczności do większych zakładów rzemieślniczych. I tu okazuje się dobitnie, że absolwent szkoły zawodowej praktycznie dużo mniej umie, niż chłopiec po trzech latach terminu i nauki w szkole doksztalcającej.

cającej. Stwierdzonem zostało bezsprzecznie, że duży procent absolwentów szkół zawodowych nie pracuje w swych zawodach.

Nauka rzemiosła jako takiego idzie tradycyjnie po linii nauki w warsztacie i doksztalcania w szkołach doksztalcających zawodowych.

W dzisiejszych warunkach nauki rzemiosła, Szkoła doksztalcająca zawodowa ma pierwszorzędne znaczenie. Ustawa Przemysłowa wyraźnie mówi o konieczności posiadania świadectwa ukończenia szkoły doksztalcającej zawodowej przez kandydatów do egzaminu czeladniczego, a przeto najważniejszym zagadnieniem staje się rozbudowa sieci szkolnictwa zawodowego doksztalcającego.

W Województwie Warszawskim czynnych jest w roku szkolnym 1933/34 szkół doksztalcających 38, w porównaniu z rokiem poprzednim ilość szkół zmniejszyła się o 5 (w roku sprawozdawczym nie były uruchomione).

Liczba szkół jest niewystarczająca i dlatego problem wykształcenia zawodowego przyszłego pokolenia rzemieślniczego, wysuwa się na plan pierwszy w całokształcie zagadnień dotyczących rzemiosła.

Szkoła powszechna daje tylko teoretyczne wiadomości, zaś praktyczne przygotowanie do życia daje warsztat. Ale praktyczna nauka rzemiosła tylko w warsztacie mistrza, jest dziś niewystarczająca i winna ją dopełnić nauka w szkole doksztalcającej zawodowej.

Chłopiec po ukończeniu szkoły powszechnej, idąc na naukę rzemiosła, wstępuje jednocześnie do szkoły doksztalcającej zawodowej i winien ją ukończyć jednocześnie z nauką rzemiosła.

Szkoły doksztalcające zawodowe winny pogłębiać wiadomości nabyte w warsztacie, zarówno praktyczne jak i teoretyczne. Przytem należy wziąć pod uwagę, że nie wszystkie warsztaty rzemieślnicze, a właściwie tylko ich mała część, pozwolą chłopcu zapoznać się w czasie nauki rzemiosła z najnowszymi zdobyczami techniki i z nową organizacją pracy i produkcji. Połączenie pracy warsztatowej ze szkołą doksztalcającą da

w przyszłości nowy typ rzemieślnika, człowieka pracy; wszechstronnie przygotowanego do życia.

By szkoła dokształcająca zawodowa dobrze spełniała swe zadanie, winna ona w swym programie uwzględniać możliwie ściśle zainteresowania zawodowe ucznia, przy zmniejszonej liczbie przedmiotów ogólnych.

Ucznia interesuje wszystko, co ma bezpośredni związek z jego zawodem i co może później w praktyce wykorzystać. Idealna szkoła dokształcająca zawodowa winna rozszerzyć uczniowi wiadomości nabyte w warsztacie i dać mu możliwość poznania nowych zasad organizacji pracy, a przede wszystkim umożliwić mu poznanie nowych maszyn, stosowanych w pracy.

Czy dzisiejsza szkoła dokształcająca należycie spełnia swe zadanie?

Otóż szkoła dzisiejsza nie daje uczniowi tych wszystkich korzyści, a składają się na to różne przyczyny.

Z 38 szkół czynnych na terenie działalności Izby, tylko szkoła w Włocławku uwzględnia w pewnym stopniu podział zawodowy, posiadając wydziały: włókienniczo-skórno-krawiecko-bielizniany, metalowo-drzewny oraz handlowy i ogólny.

Pozostałe szkoły są typu ogólnego, t. zn. terminatorzy nie są podzieleni wg grup zawodowych, a otrzymują wykształcenie ogólne, nie uwzględniające ich zainteresowań.

Szkoły dokształcające zawodowe nie mają odpowiednio przygotowanego zawodowo personelu nauczycielskiego, ponieważ w większości wypadków oparte są na nauczycielstwie szkół powszechnych. Wobec tego należałoby dążyć, by szkoły dokształcające miały personel nauczycielski należycie przygotowany do nauczania przedmiotów zawodowych w tych szkołach. Pozatem szkoły należy wyposażyć w odpowiednie warsztaty, laboratorja, zbiory poszczególnych narzędzi, by uczeń mógł się zapoznać z coraz nowymi sposobami produkcji i wyspecjalizować się w swoim zawodzie.

Szkoły dokształcające zawodowe są utrzymywane przez Państwo i samorządy. Państwo partycypuje w 1/3 wydatków, zaś w 2/3 samorządy. Wobec restrykcji budżetów samorządo-

wych, ma to również wpływ i na budżety szkół dokształcających zawodowych, skutkiem czego niektóre szkoły musiały być czasowo zlikwidowane.

Należy również podkreślić niezrozumienie znaczenia szkoły przez wielu jeszcze mistrzów.

Uczęszczanie uczniów do szkół jest często nieregularne, a spóźnianie się, na porządku dziennym. Mistrzowie często niechętnie posyłają młodzież do szkół, zwalniając ją z pracy tylko w obawie przed karą administracyjną. Oczywiście taki stosunek mistrza do szkoły nie może być zachętą dla ucznia.

Pozatem uczeń przychodzi do szkoły po całodiennej pracy, jakże często zmęczony — trudno mu się jest skupić i z korzyścią wysłuchać wykładu.

Jednak największą rzeczą jest niejednolity poziom wykształcenia uczniów przyjmowanych do szkoły dokształcającej zawodowej, co w następstwie powoduje niski stan naukowy tych szkół.

Szkoły powszechne jeszcze nie wszędzie są siedmioklasowe; są wsie, które posiadają szkoły cztero, trzy, a nawet i dwu klasowe. Chłopiec ze wsi po ukończeniu szkoły, często tylko dwu lub trzech klas, nie zaraz wstępuje na naukę rzemiosła a przeważnie po paru latach. Przerwa między ukończeniem nauki w szkole powszechnej, a rozpoczęciem terminu, ujemnie wpływa na zasób wiadomości nabytych w szkole. Szkoła dokształcająca mając jednak duży procent młodzieży wiejskiej, nie może racjonalnie prowadzić nauki i przeprowadzić obowiązującego programu.

Pierwszym krokiem do poprawy tego stanu szkolnictwa winno być unormowanie minimalnego poziomu wykształcenia, wymaganego od chłopca, wstępującego do terminu. A nie jest to dziś już niemożliwością przy ciąglem polepszaniu stanu szkolnictwa powszechnego.

Przedstawiciele Izby Rzemieślniczej w Włocławku, niejednokrotnie ilustrowali obecny stan szkolnictwa zawodowego na Zjazdach działaczy gospodarczych i społecznych, które odbywały się w roku sprawozdawczym w Warszawie, Płocku, Makowie, Rypinie, Kutnie, Łowiczu i Włocławku.

Nie można w sprawozdaniu pominąć milczeniem projektu rozporządzenia Ministerstwa W. R. i O. P. w sprawie organizacji szkolnictwa zawodowego.

Projekt rozporządzenia przewiduje pewną ilość szkół niższych przemysłowych dla zawodów stolarskiego, kołodziejskiego, obuwniczego, krawiecko-bieliznianego, krawieckiego i szkoły niższe mechaniczne. Szkoły te mają mieć charakter wybitnie praktyczny i zastąpić mają naukę w warsztacie i szkole doksztalcającej zawodowej.

Nauka w niższej szkole zawodowej opierałaby się na pracy w warsztacie szkolnym, a wiadomości teoretyczne i ogólne podawane byłyby uczniom tylko w wyniku istotnych potrzeb zawodu.

Projekt noweli bardzo obszernie i szeroko omawia każdą grupę zawodową, uwzględniając wszystkie możliwe działy zawodowe i odchylenia od tych działów.

Po za szkołami niższymi, projekt przewiduje tworzenie liceów i gimnazjów zawodowych dla młodzieży, któraby chciała zdobyć wyższe wykształcenie zawodowe.

O ile nie nasuwają się zastrzeżenia odnośnie szkół wyższych, to jednak należy się zastrzec przeciwko tworzeniu szkół niższych, mających zastąpić naukę w warsztacie.

Aby nauka w szkole odbywała się celowo, będą tworzone przy szkołach warsztaty wytwórcze, mające zastąpić warsztat jako taki. Wiemy jaką krzywdę rzemiosłu wyrządzają już istniejące warsztaty szkolne, przyczyniając się do konkurencji, którą odczuwają samoistni rzemieślnicy.

Sytuacja ta pogorszy się znacznie w miarę wprowadzenia w życie projektu rozporządzenia o niższem szkolnictwie zawodowym.

Dzisiejszy system nauki w warsztacie rzemieślniczym i doksztalcania się w szkole doksztalcającej zawodowej, pozwala chłopcu jednocześnie na zarobek, co uniemożliwi nauka rzemiosła w szkole zawodowej stopnia niższego. Dla licznej rzeszy młodzieży pracującej jednak z tego względu dostęp do tych szkół będzie zamknięty.

Jeśli szkoła zawodowa stopnia niższego ma zastąpić naukę w warsztacie, to jednak winno się je tworzyć tylko dla tych zawodów, dla których nauka w warsztacie, łącznie ze szkołą doksztalcającą, nie będzie mogła dać pełnego praktycznego i teoretycznego wykształcenia np. zawody budowlane.

Projekt ten przewiduje również, że do szkoły zawodowej, chłopiec może być przyjęty po ukończeniu 14 lat, a w niektórych wypadkach nawet po 13 latach.

Jeśli nauka w szkołach zawodowych stopnia niższego ma polegać na pracy w warsztacie szkolnym, to niezrozumiałym się staje artykuł ustawy zabraniający przyjmowania chłopca na naukę do warsztatu poniżej lat 15. Jeśli chłopiec, mając lat 14 może pracować w warsztacie szkolnym, to również może pracować i w warsztacie rzemieślniczym.

Nie od rzeczy będzie również stwierdzenie szkodliwości i nieracjonalności istnienia tego przepisu ustawy o pracy młodocianych, z granicą maksymalną wieku szkolnego, którym jest rok 14. Chłopiec po ukończeniu szkoły powszechnej, mając lat 14, może wstąpić na naukę rzemiosła bezpośrednio ze szkoły, a traci niepotrzebnie rok życia, co nie może pozostać bez wpływu na jego charakter, biorąc pod uwagę, że przez ten czas przebywa bez zajęcia i opieki.

W roku sprawozdawczym Izba zorganizowała w Włocławku kurs dwutygodniowy dla tych terminatorów-kandydatów do egzaminu czeladniczego — którzy z jakichkolwiek względów nie mogli ukończyć szkoły powszechnej całkowitej, a termin odbywali w miejscowości, gdzie nie było szkoły doksztalcającej zawodowej. Na kurs powyższy Kuratorjum Okręgu Szkolnego Warszawskiego zakwalifikowało 130 kandydatów. Zgłosiło się 73 i tyluż kurs ukończyło z wynikiem bądź dobrym, bądź dostatecznym. Uczestnicy kursu w czasie pobytu w Włocławku byli skoszarowani i pozostawali pod stałą opieką wychowawcy. System dał w wyniku bardzo dobre rezultaty.

Po ukończeniu egzaminów na kursie, terminatorzy przystąpili do egzaminów czeladniczych, które się również odbyły w Włocławku.

W styczniu roku sprawozdawczego Izba zorganizowała wycieczkę do Warszawy i Katowic dla terminatorów, uczęszczających do szkół doksztalcających i odznaczających się dobrymi wynikami i pilnością w nauce. W wycieczce brało

udział 20 chłopców. Wycieczka trwała 4 dni — z tego 2 dni w Warszawie i 2 w Katowicach.

Rzemiosło na terenie działalności Izby odczuwało brak ścisłych programów egzaminacyjnych dla mistrzów i czeladników. Chcąc temu brakowi zaradzić, Izba przystąpiła pod koniec roku sprawozdawczego do opracowania i wydania takich programów w formie podręcznika dla każdego zawodu, ewentualnie grup zawodowych. Podręcznik dla zawodu ślusarskiego jest już opracowany i został oddany do druku.

W 43 szkołach dokształcających zawodowych czynnych w roku szkolnym 1932-33 liczba uczniów wynosiła 3861, z czego na rzemiosło przypada 2555. Świadectw ukończenia otrzymało 711 uczniów. Rok szkolny 1933/34 rozpoczyna już tylko szkół 38, przy liczbie uczni 3527, z czego na zatrudnionych w rzemiosle przypada 2139, zatrudnionych w handlu 229 i nie zatrudnionych 1159. Tablica liczbowa uczni rzemieślniczych szkół dokształcających zawodowych, zatrudnionych w rzemiosle wykazuje spadek liczby uczni, uczęszczających do szkół i tak: w roku 1930/31 uczni było 3025, w roku 1931/1932 — 3122, w roku 1932/33 jest 2555, a w roku 1933/34 do szkół uczęszcza tylko 2139. Tak znaczny spadek należy położyć na karb zamknięcia 5 szkół, oraz na ogólne zmniejszenie się liczby uczni w poszczególnych szkołach.

Przy analizie tablicy porównawczej liczby uczni uczęszczających do szkół i zatrudnionych w rzemiosle, a podzielenych według zawodów, rzuca się znaczny spadek uczni zatrudnionych w grupie włókienniczej i drzewnej, gdzie spadek uczni przewyższa 50% w roku 1933/34 w porównaniu z rokiem 1930/31; biorąc te same lata porównawcze w grupie budowlanej i usług osobistych mamy nieznaczny spadek; grupa metalowa i skórzana ma stosunkowo znaczny ubytek uczni, natomiast liczba uczniów w grupie spożywczej wzrosła o 30%.

Tak znaczny ubytek uczni uczęszczających do szkół dokształcających zawodowych, a zatrudnionych w rzemiosle, należy tłumaczyć niezrozumieniem znaczenia szkoły przez wielu mistrzów, i tem, że liczba terminatorów w roku sprawozdawczym w porównaniu z latami ubiegłymi znacznie się zmniejszyła. Zmniejszenie się liczby terminatorów uzasadnia ponieważ i tablica umieszczona w niniejszem sprawozdaniu, która wykazuje, że w roku 1930/31 uczęszczało do szkoły niezatrud-

nionych 326, w roku 1931/32 — 617, w roku 1932/33 — 720, zaś w roku 1933/34 — 1159. Na liczbę tę składają się uczniowie, którzy ze względu na wiek nie mogą być przyjęci do nauki rzemiosła, jak również ze względu na niechętnie przyjmowanie terminatorów do nauki rzemiosła, przez rzemieślników z powodu specjalnych obciążeń.

Tablica podziału według zawodów uczni uczęszczających do szkoły zawodowej dokształcającej wykazuje, że najwięcej stosunkowo uczęszcza do szkół krawców, następnie idą rzeźnicy, szewcy i ślusarze.

Na liczbę 2139 uczni, pracujących w rzemiosle i uczęszczających do szkoły dokształcającej zawodowej, tylko 753 miało zawarte umowy, t. zn., że statystyka szkół dokształcających wykazuje ponad 1300 uczni, pracujących w rzemiosle, a nie posiadających zawartych umów,

Oczywiście, liczba ta jest tylko opartą na statystyce szkolnictwa zawodowego; należy przypuszczać, że terminatorów nieposiadających zawartych umów jest znacznie więcej.

Wiek uczni waha się od 14 do 22 lat. W roku szkolnym 1933/1934 zapisało się do szkół dokształcających 547 uczni mających ukończonych 14 lat, którzy mogliby zacząć termin, a którym zabrania tego ustawa o pracy młodocianych. Jest to również niepotrzebna strata jednego roku życia, tembardziej że projekt ustawy o szkolnictwie zawodowym przewiduje pracę w warsztatach szkół typu niższego przez uczni od lat 14, a nawet w niektórych zawodach od lat 13.

Liczba uczni kształcających się w szkołach zawodowych, których na terenie Województwa Warszawskiego jest 3, wykazuje również stopniowy spadek. I tak w roku 1930/1931 uczni było 326, w roku 1931/32 — 300, w roku 1932/33 — 472, a w roku 1933/34 — 247.

Prasa

Izba Rzemieślnicza we Włocławku z przykrością musi stwierdzić, że rzemiosło okręgu działalności Izby, nie rozumie w większości potrzeby swej prasy zawodowej.

Prasa zawodowa udziela nietylko wiadomości o życiu rzemiosła i jego bolączkach, ale również informuje swych czytelników o rozwoju techniki pracy, jej organizacji, o nowych wynalazkach i maszynach, ułatwiających pracę.

Wpływ prasy na podnoszenie się wiedzy fachowej jest bardzo znaczny.

Z pism wychodzących na terenie działalności Izby, t. zn. w Województwie Warszawskim, należy wymienić:

Biuletyn Rzemieślniczy	wychodzi w Warszawie	— dwutygodnik
Fotograf Polski	„ „	— miesięcznik
Piekarz Polski	„ „	— tygodnik
Przegląd Mięsny	„ „	— tygodnik
Gazeta Przemysłowo-Rzemieśl.,	„ „	„
Sztuka Złotnicza, Jubilerka, Zegarm. i Rysownicza	„ „	— miesięcznik

W Poznaniu wychodzą następujące pisma zawodowe, fachowo redagowane. Pisma te przede wszystkim uwzględniają porady fachowe i sygnalizują oraz omawiają bardzo obszernie najnowsze metody i sposoby stosowane w produkcji i pracy rzemieślniczej:

Gazeta Przemysłu Rzemieślniczego	wychodzi 3 razy w tygodniu
Przemysł Skórny	tygodnik
Rynek Drzewny	„
Powszechna Gazeta Fryzjerska	„
Przegląd Zegarmist. Złotniczy	dwutygodnik
Gazeta Malarska	miesięcznik
Przegląd Krawiecki	„
Warsztat Metalowy	„
Gazeta Introligatorska	„
Przegląd Cukierniczy	„
Przegląd Stolarski	„
Gazeta Kowalsko-Kołodziejska	„
Mistrz Piekarski i Cukierniczy	tygodnik

Poza wyżej wymienionemi, wychodzi w Warszawie tygodnik „Rzemiosło“. Prenumerowanie tego pisma jest szczególnie wskazane, ponieważ zawiera ono komunikaty i okólniki poszczególnych Izb Rzemieślniczych Rzplitej Polskiej.

VI.

TERMINATORZY.

Jednym z najistotniejszych zadań Izby jest regulowanie spraw terminatorskich i roztoczenie opieki nad liczną rzeszą młodzieży rzemieślniczej.

W pracy tej Izba napotyka jeszcze na przeszkody i trudności stawiane przez mistrzów, którzy nie chcą czy nie umieją dostosować się do nowych warunków jakie rzemiosłu stawia życie.

A warunki te uległy radykalnej zmianie, w porównaniu ze zwyczajami panującymi na tym odcinku przed wprowadzeniem w życie Ustawy Przemysłowej z dnia 17 czerwca 1927 roku.

Ustawa o pracy młodocianych i kobiet z 2 lipca 1924 r. reguluje zasadniczo sprawę terminatorów. Nowela do tej ustawy z dnia 7.XI. 1931 roku wprowadza pewne zmiany, między innymi: „bezpłatne zatrudnianie młodocianych jest wzbronione“, co dotyczy i terminatorów, zanim sprawa ta zostanie uregulowana osobnem rozporządzeniem Ministra Przemysłu i Handlu. Ten artykuł ustawy, zasadniczo różny od panujących dotąd zwyczajów i tradycji, wprowadził pewien zamęt do spraw terminatorskich.

Wprowadzenie tego przepisu w życie, napotyka na przeszkody zasadnicze ze strony mistrzów, którzy wychodzą z założenia, że terminator jest uczniem i pobiera naukę, natomiast mistrz jako jego nauczyciel, powinien być za nauczanie wynagradzany, a pozatem, że terminator szczególnie w pierwszym roku nauki, nie tylko, że nie zarobi na sobie, ale naraża mistrza na stratę przez psucie materiałów potrzebnych mu do

nauki. Tembardziej, że regułą przy zawieraniu umów o naukę w rzemiośle, było określenie wysokości wynagrodzenia za naukę w warsztacie. Wynagrodzenie to dochodziło niejednokrotnie do znacznych sum.

Drogą stałych pouczeń wysyłanych do Cechów na całym terenie działalności Izby i początkowo przy stałym zwracaniu tych umów, które nie uwzględniały tego przepisu ustawy, Izba wreszcie mogła stwierdzić, że pod koniec roku sprawozdawczego, umowy nadsyłane do zarejestrowania do Izby uwzględniają już ten artykuł ustawy i określają wynagrodzenie ucznia bądź pieniężne bądź w naturze. Oczywiście wynagrodzenie umowne w zasadzie nie jest wysokie.

Zdarzały się również liczne wypadki, że mistrzowie zatrudniali nadmierną ilość terminatorów, czemu mimo bardzo licznych nawoływań ze strony Izby, nie dało się zapobiec, wobec czego Izba mając na uwadze dobro młodego pokolenia rzemieślniczego i stworzenie dla nich możliwie dobrych warunków do nauki, opracowała tabelę stosunku liczebnego terminatorów do mistrzów i zatrudnionych czeladników. Tabela ta, w brzmieniu proponowanem przez Izbę i opracowanem wspólnie z przedstawicielami poszczególnych zawodów, weszła w życie dnia 30.VI. 1933 roku, zgodnie z rozporządzeniem Wojewody Warszawskiego.

Tabela stosunku liczebnego terminatorów do zatrudnionych czeladników w rzemiośle.

Rozporządzenie Wojewody Warszawskiego z dnia 30 czerwca 1933 r. w sprawie ustalenia stosunku liczebnego terminatorów do zatrudnionych czeladników w rzemiośle.

Na podstawie art. 132 i 148 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowem (Dz. U. R. P. Nr. 53 poz. 468) po porozumieniu się z Inspektorem Pracy II-go Okręgu oraz po wysłuchaniu Izby Rzemieślniczej we Włocławku, ustalam w sposób niżej podany stosunek liczebnny terminatorów do zatrudnionych czeladników w rzemiośle;

w rzemiośle	może być zatrudniona natępująca ilość uczniów (terminatorów) w stosunku do rzemieślnika (mistrza) uprawnionego do kształcenia terminatorów, a będącego właścicielem przedsiębiorstwa rzemieślniczego.										razem może być zatrudnionych najwyżej uczniów
	pracującego bez czeladn	z jednym z trudnionym czeladnik.	z dwoma	z trzema	z 4-ma	z 5-ma	z 6 ma	z 7-ma	z 8-ma	z 9-ma	
bednarskiem	1	2	2	3	3	4	4	5	5	5	5
blacharskiem	1	2	2	3	3	4	4	5	5	5	5
bronzowniczem	1	2	2	3	3	4	4	4	4	4	4
ciesielskiem	1	2	2	3	3	4	4	5	5	5	6
cholewkarskiem	1	2	2	3	3	4	4	5	5	5	5
cukierniczem	1	2	2	3	3	3	3	3	3	3	3
czapniczem	1	2	2	3	3	4	4	4	4	4	4
fotograficznym	1	2	2	3	3	3	3	3	3	3	3
fryzjerskiem	1	2	2	3	3	4	4	4	4	4	4
garbarskiem	1	2	2	3	3	4	4	4	4	4	4
gwawerskiem	1	2	2	3	3	4	4	4	4	4	4
introligatorskiem	1	2	2	3	3	4	4	5	5	5	5
jubilerskiem	1	2	2	3	3	4	4	4	4	4	4
kapeluszniczem	1	2	2	3	3	4	4	5	5	5	5
kołodziejskiem	1	2	2	3	3	4	4	5	5	5	5
koszykarskiem	1	2	2	3	3	4	4	5	5	5	5
kotlarskiem	1	2	2	3	3	4	4	4	4	4	4
kowalskiem	1	2	2	3	3	4	4	4	4	4	4
krawieckiem	1	2	2	3	3	4	4	4	4	4	4
kuchmistrzowskiem	1	2	2	3	3	4	4	4	4	4	4
kuśnierskiem	1	2	2	3	3	4	4	4	4	4	4
lakierniczem	1	2	2	3	3	4	4	5	5	5	5
malarskiem	1	2	2	3	3	4	4	5	5	5	5
murarskiem	1	2	2	3	3	4	4	5	5	6	6
piekarskiem	1	2	2	3	3	4	4	5	5	5	5
rymarskiem	1	2	2	3	3	4	4	4	4	4	4
rękawiczniczem	1	2	2	3	3	4	4	5	5	5	5
rzeźnickiem	1	2	2	3	3	4	4	5	5	5	5
ślusarskiem	1	2	2	3	4	4	5	5	5	5	5
stolarskiem	1	2	2	3	4	4	4	4	4	4	4
szcotkarskiem	1	2	2	3	3	4	4	4	4	4	4
szewckiem	1	2	2	3	3	4	4	4	4	4	4
szklarskiem	1	2	2	3	3	4	4	4	4	4	4
tapicerskiem	1	2	2	3	3	4	4	5	5	5	5
tokarskiem	1	2	2	3	3	4	4	4	4	4	4
zegarmistrzowskiem	1	2	2	3	3	4	4	4	4	4	4
zduńskiem	1	2	2	3	3	4	4	5	5	5	5
złotnickiem	1	2	2	3	3	3	3	3	3	3	3
wędliniarskiem	1	2	2	3	3	4	4	5	5	5	5
wyr. instr. muzycz.	1	2	2	3	3	4	4	4	4	4	4

W zawodach niewykazanych w powyższym spisie, ilość terminatorów może wynosić na jednego rzemieślnika, uprawionego do trzymania i kształcenia uczniów (mistrza) będącego właścicielem warsztatu — 1 terminator, na mistrza z jednym stale zatrudnionym czeladnikiem — 2-ch terminatorów, na każdym dalszych dwóch czeladników — 1 terminator z tem, że terminatorów, kształcących się u jednego mistrza, nie może być ogółem więcej jak pięciu.

(—) *S. Twardo*
(Wojewoda).

Według powyższej tabeli mistrz pracujący sam może mieć tylko jednego ucznia, pracujący z czeladnikami — po jednym na stale zatrudnionego czeladnika. Jednak ogólna liczba uczeni przypadających na jeden warsztat nie może przekroczyć 5-ciu.

Uregulowanie tej sprawy miało zasadnicze znaczenie dla rzemiosła w okręgu działania Izby. Większe zakłady rzemieślnicze, jak wyżej wspomniano, szczególnie metalowe i częściowo stolarskie, zatrudniały nadmierną ilość młodocianych pracowników w charakterze uczeni. Oczywiście nie mogło być mowy w tych warunkach o racjonalnej nauce rzemiosła, a chodziło przedewszystkiem o wyzyskanie młodocianych jako siły tańszej, często bezpłatnej, co ułatwiało konkurencję z zakładami pracującymi siłami starszemi. Należy również wziąć pod uwagę w kalkulacji tych warsztatów świadczenia socjalne, które się znakomicie redukowały przy zatrudnieniu terminatorów.

Jak wyżej zostało zaznaczone, szczególnie zawody grupy metalowej i drzewnej, korzystały w szerokiej mierze z pracy terminatorów, natomiast w zawodach grupy spożywczej posługiwanie się wyłącznie pracą młodocianych nie przynosiło tych korzyści, jakie mogły dać innym grupom rzemiosła.

Przy zwalczaniu wyzyskiwania terminatorów przez zatrudnianie ich w nadmiernej ilości dużą pomoc Izbie okazały Inspektoraty Pracy, które zwracały na to szczególną uwagę, przytem podczas swoich czynności służbowych sprawdzały również czy terminator ma spisana umowę o naukę. Dzięki temu w roku sprawozdawczym ilość zarejestrowanych umów w sto-

sunku do lat poprzednich wzrosła. I tak w 1931 roku zarejestrowano umów 347, w 1932 roku — 450, w 1933 roku — 578. W stosunku do roku 1932, w roku sprawozdawczym ilość umów zgłoszonych w Izbie wzrosła o 128. Ilość ta jest jednak niedostateczna i w stosunku procentowym do ilości czynnych warsztatów powinna być bezwzględnie większa. Obliczając ogólną liczbę czynnych warsztatów w roku sprawozdawczym na 35000, z których przypuszczalnie piąta część zatrudnia terminatorów i to chociażby jednego, ilość terminatorów zarejestrowanych w Izbie winna być bliską liczbie 7.000.

Porównując tę liczbę z liczbą umów zarejestrowanych w Izbie do dnia 31 grudnia 1933 roku, dodając jeszcze 189 umów, które zostały zawarte w roku sprawozdawczym, a dla braku obowiązujących dowodów nie mogły być zarejestrowane, co da w sumie 2017 umów, należy stwierdzić, jak dalecy jesteśmy do osiągnięcia cyfry 7.000.

Kontrola warsztatów rzemieślniczych, zatrudniających terminatorów bez spisania umowy, przeprowadzona przez Izbę w roku sprawozdawczym, zwiększyła ilość zgłaszanych umów. Biorąc pod uwagę tak bardzo prowizoryczne obliczenie ilości umów, jakie winny być zarejestrowane w Izbie, należy stwierdzić, że jeszcze bardzo wielu mistrzów nie zgłosiło swych uczniów, mimo, że Izba mając na uwadze ciężkie warunki ekonomiczne, zwalniała w wypadkach zasługujących na uwzględnienie od opłat na rzecz Izby za zarejestrowanie umowy.

W roku sprawozdawczym Izba stworzyła Komisję do spraw Terminatorskich, która odbyła swe pierwsze posiedzenie dnia 28 września 1933 roku. Komisja ta będzie miała za zadanie ująć realnie opiekę nad liczną rzeszą terminatorów, stojąc na straży praw jakie im przysługują.

By praca na całym terenie działalności Izby mogła być z pożytkiem prowadzona, Komisja przystąpiła do tworzenia podkomisji powiatowych, działających na terenie swego powiatu.

Na posiedzeniach swych, których do końca roku sprawozdawczego było sześć, Komisja omówiła następujące sprawy dotyczące terminatorów: regularne posyłanie terminatorów do Szkół dokształcających zawodowych, tam gdzie takie szkoły istnieją,

wynagrodzenie terminatorów, opracowanie programów egzaminacyjnych czeladniczych i mistrzowskich, zorganizowanie Kursów krótkoterminowych dla terminatorów, wychowanie fizyczne dziewcząt i utworzenie pracowni psychotechnicznej w Włocławku.

Komisja, rozumiejąc doniosłość dokształcania młodzieży rzemieślniczej w Szkołach dokształcających zawodowych, omawia obszernie tę sprawę, kładąc główny nacisk na pouczenie mistrzów o znaczeniu dokształcania zawodowego. Zadanie to winny spełniać podkomisje powiatowe, każda na swoim terenie. W Włocławku, Komisja delegowała trzech członków, celem nawiązania i utrzymania ścisłego kontaktu z miejscową Szkołą dokształcającą zawodową.

Sprawa wynagrodzenia terminatorów wywołała na posiedzeniu Komisji żywą dyskusję. Zgodnie z art. 7a. ustawy z dnia 7 listopada 1931 r. Dz. U. R. P. Nr. 101 poz. 773, bezpłatne zatrudnienie młodocianych jest wzbronione, co dotyczy również i terminatorów. Ustęp III-ci tego artykułu przewiduje, że wyjątki od przepisów tej ustawy w stosunku do terminatorów zatrudnionych na podstawie pisemnej umowy o naukę, będą unormowane rozporządzeniem Min. Przem. i Handlu i Min. Pracy i Opieki Społ. Dotychczas rozporządzenie to nie zostało wydane, zatem należy poczynić starania, by rozporządzenie to jaknajprędzej się ukazało, które ostatecznie wyjaśni sprawę wynagrodzenia uczniów rzemieślniczych.

Ponieważ Izba Rzemieślnicza w Włocławku przystąpiła do opracowania programów egzaminacyjnych, by zapelnąć lukę dotkliwie odczuwaną przez rzemiosło, Komisja przyrzekła swą współpracę. Członkowie Komisji zobowiązali się do opracowania w ogólnych zarysach praktycznej części programów dla każdego zawodu.

Przy uruchomieniu w Włocławku Kursu krótkoterminowego dla terminatorów, Komisja okazała Izbie daleko idącą pomoc przy zorganizowaniu internatu dla uczestników Kursu. Sprawa ta jest omawiana szerzej na innym miejscu sprawozdania.

Komisja zajęła się również sprawą fizycznego wychowania dziewcząt na skutek poruszenia tej sprawy przez Inspektora Pracy. Członkowie Komisji uznali za bardzo wskazane

organizowanie dla dziewcząt-terminatorek przeważnie krawczyń, wieczorowych lekcji gimnastyki oraz kursów wychowania fizycznego w lecie, które trwają dwa tygodnie. Kursy takie były już organizowane wśród młodocianych pracownic fabrycznych i należy stwierdzić ich wielką wartość moralną i kulturalną dla młodzieży. Przytem opłata za pobyt na kursie jest tak niska, że nawet przy minimalnem wynagrodzeniu jakie otrzymują dziewczęta, nie powinna stanowić przeszkody przy zapisywaniu się na nie.

Komisja dla Spraw Terminatorskich zastanawiała się również nad zorganizowaniem przychodni badań psychotechnicznych na terenie województwa Warszawskiego.

Badania te mają na celu skierowanie młodzieży do takiego zawodu, do jakiego ze względu na swe właściwości indywidualne najbardziej się nadaje, pozwolą one w przyszłości na zredukowanie do minimum zrywania umów spowodu nie nadawania się do pierwotnie obranego zawodu. Zrywanie umów jest zawsze połączone ze stratą czasu zarówno ucznia jak i mistrza.

I najważniejsza rzecz — badania te w konsekwencji wyeliminują z szeregów rzemiosła jednostki nieodpowiednie, upośledzone lub ograniczone umysłowo.

Na terenie działalności Izby istnieje już Instytut Psychotechniczny i Psychologiczny „Augustineum“ w Płocku, który przeprowadza badania terminatorów z powiatu Płockiego i kilku najbliższych.

W roku sprawozdawczym Izba przeprowadziła ścisłą kontrolę mistrzów uprawnionych do kształcenia terminatorów, wydając każdemu z nich legitymację. Legitymacji tych Izba w roku sprawozdawczym wydała 569, to znaczy o 40 więcej niż w roku poprzednim. Jednak i tu liczba ogólna 2357 wydanych legitymacji do 31.XII.1933 roku nie odpowiada ilości mistrzów kształcących terminatorów.

Przechodząc do omawiania tablic statystycznych należy stwierdzić, że najwięcej umów zostało zarejestrowanych w powiecie: Włocławskim, Błońskim i Nieszawskim.

Z zawodów stosunkowo najwięcej umów jest zawieranych w grupie spożywczej, metalowej i usług osobistych (fryzjerstwo).

W grupie spożywczej na czoło wysuwa się rzeźnictwo, co należy tłumaczyć dużą ilością samych warsztatów rzeźniczkich i wędliniarskich, do którego to zawodu skłania się większa liczba terminatorów. ze względu na rentowność warsztatu jak i ich większym skupieniem w miastach, gdzie jednak konieczność zawierania umów i ich rejestrowania znajduje większe zrozumienie niż po wsiach. Przytem kontrola warsztatów jest łatwiejsza co również nie pozostaje bez wpływu na rejestrację umów.

Większą ilość terminatorów w zawodzie fryzjerskim należy tłumaczyć tem, że warsztat fryzjerski ze względu na jego charakter prawie że bez terminatorów obyć się nie może.

VII

DZIAŁALNOŚĆ KOMISYJ EGZAMINACYJNYCH.

W sprawozdaniu za rok 1932 Izba Rzemieślnicza wykazała poważną ilość niezałatwionych akt osobowych kandydatów do egzaminów. Poczynione kroki w kierunku zlikwidowania tego stanu w okresie sprawozdawczym nie przyniosły spodziewanych rezultatów.

Jak wykazuje tablica załączona do niniejszego sprawozdania, na dzień 1.I. 1933 r. pozostałość niezałatwionych akt kandydatów do egzaminów wynosiła: 714 akt osobowych kandydatów do egzaminów czeladniczych, 37 akt kandydatów do egzaminu mistrzowskiego, oraz 1280 akt kandydatów do egzaminów czeladniczo-mistrzowskich.

Stan ten nie uległ w ciągu roku sprawozdawczego prawie żadnej zmianie, jak to widać z w/w tablicy.

Analizując powody istnienia tego stanu stwierdzić należy, iż 60% pozostałych akt czeladniczych, to akta kandydatów którzy złożyli swe podania jeszcze w roku 1930, a którzy nie mogli być w okresie sprawozdawczym do egzaminów dopuszczeni z powodu nie opłacenia taks egzaminacyjnych znacznie zmniejszonych, oraz z powodu braku dokumentów wymaganych regulaminem i ustawą.

Niezałatwione 1280 akt kandydatów do egzaminów czeladniczo-mistrzowskich, wpłynęło do Izby również w 90% jeszcze w roku 1930 i mimo zastosowania jaknajdalej idących ulg w opłacie taks egzaminacyjnych poszczególnym kandydatom, stan ten nie uległ większej zmianie. Tłumaczyć to należy ciężką sytuacją gospodarczą jaką niewątpliwie przeżywa całe rzemiosło.

Rok sprawozdawczy był dla spraw egzaminacyjnych okresem przełomowym. Jeżeli bowiem w roku ubiegłym wpłynęło do Izby 391 podań o dopuszczenie do egzaminu czeladniczego, to w okresie sprawozdawczym wpływa tych podań już 470 i z każdym dniem napływ podań się zwiększa. Podań o dopuszczenie do egzaminu mistrzowskiego normalnego wpłynęło w roku ubiegłym 31, a w roku sprawozdawczym już 61. Widać tu znaczną wyższość wpływu podań o dopuszczenie do egzaminów normalnych,

Zmniejszył się natomiast w znacznym stopniu wpływ podań o dopuszczenie do egzaminu czeladniczo-mistrzowskiego dla samoistnych rzemieślników. W roku ubiegłym wpłynęło tych podań jeszcze 301, a w okresie sprawozdawczym zaledwie 173.

Dotychczas dominował wpływ podań o dopuszczenie do egzaminu t. zw. ulgowego czeladniczo-mistrzowskiego. W okresie sprawozdawczym napływ tych podań prawie zupełnie ustał.

W roku sprawozdawczym Komisje Egzaminacyjne czynne były na terenie działalności Izby we wszystkich obwodach egzaminacyjnych. Komisje te przeprowadziły łącznie 686 egzaminów, a mianowicie:

- | | | | |
|-------|------------------|--|------------|
| Obwód | I — Ciechanów | — dla powiatów: Ciechanowskiego, Makowskiego, Mławskiego, Przasnyskiego, Pułtuskiego, i Płońskiego. | 72 egzam. |
| Obwód | II — Grójec | — dla powiatów: Grójeckiego i Warszawskiego położonego na lewym brzegu Wisły. | 23 egz. |
| Obwód | III — Mińsk Maz. | — dla powiatów: Mińsko Maz., Radzyńskiego i miejscowości pow. Warszawskiego położonych na prawym brzegu Wisły. | 28. egzam. |
| Obwód | IV — Rawa Maz. | — dla powiatów: Rawskiego i Skierniewickiego. | 39 egzam. |
| Obwód | V — Łowicz | — dla powiatów: Łowickiego, Błońskiego i Sochaczewskiego. | 108 egzam. |

Obwód VI — Rypin	— dla powiatów: Rypińskiego i Sierpeckiego.	46 egzam.
Obwód VII — Włocławek	— dla powiatów: Włocławskiego, Lipnowskiego i Nieszawskiego.	252 egzam.
Obwód VIII — Kutno	— dla powiatów: Kutnowskiego i Gostynińskiego.	103 egzam.
Obwód IX — Płock	— dla powiatów: miasto i powiat Płocki.	25 egzam.

Aby Komisje Egzaminacyjne działały sprawnie i stały na wysokości swego zadania, Izba Rzemieślnicza zamianowała dla każdego z obwodów egzaminacyjnych po porozumieniu się z czynnikami miarodajnymi jednego Przewodniczącego, dla Komisji wszystkich zawodów, oprócz obwodu Włocławskiego. Dla obwodu Włocławskiego zamianowano dla każdego zawodu przewodniczącego, ze względu na to, że Izba może każdej chwili skontrolować Komisje i czuwać nad jej sprawnością, co w innych obwodach ze względu na oddalenie zrobić by się nie dało.

Przy czynnościach Komisji Egzaminacyjnych w poszczególnych obwodach byli obecni zawsze: Instruktor Korporacji Przemysłowych, jako przedstawiciel Urzędu Wojewódzkiego, delegowany Przedstawiciel Starostwa Powiatowego i Kierownik Szkoły doksztalczącej zawodowej — miejscowej.

Egzaminy Czeladnicze.

Jeżeli w roku ubiegłym dał się zauważyć spadek wpływu podań o dopuszczenie do egzaminu czeladniczego, to okres sprawozdawczy przynosi znaczną poprawę, a mianowicie w roku 1932 wpływ tych podań wynosił 391, a w roku sprawozdawczym już 470. Zjawisko to należy tłumaczyć tem, że wielu terminatorów, kończąc naukę rzemiosła, kończy równocześnie szkołę doksztalczającą zawodową i może już bez żadnych przeszkód starać się o dopuszczenie do egzaminu czeladniczego.

Na dzień 31.XII.1933 roku pozostało niezalatwionych 713 akt osobowych kandydatów do egzaminów czeladniczych z czego 60% tych podań wpłynęło do Izby jeszcze w roku 1930.

Akta te nie mogły być załatwione z powodu nie opłacenia taks egzaminacyjnych, bądź niemożności nadesłania niektórych dokumentów przez poszczególnych kandydatów. 15% niezalatwionych akt jest tych kandydatów, którzy odbywali naukę w rzemiośle w miejscowości, w której istniała szkoła dokształcająca zawodowa, a do szkoły tej nie uczęszczali, bądź jej nie ukończyli. Kandydaci ci zostaną dopuszczeni do egzaminu czeladniczego po złożeniu egzaminu z zakresu szkoły dokształcającej zawodowej w charakterze eksternów. Pozostałe 25% niezalatwionych akt jest kandydatów, którzy winni ukończyć kurs krótkoterminowy, względnie tych kandydatów którzy nie posiadają ukończonej szkoły powszechnej, a termin odbywali w miejscowości gdzie nie było szkoły dokształcającej zawodowej. Do tych kandydatów nie można było zastosować rozporządzenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu wydanego w porozumieniu z Ministrem W. R. i O. P. w sprawie zmiany przepisów dotyczących egzaminu na czeladnika z dnia 15 lipca 1930 r. (Dz. U. R. P. Nr. 59 poz. 477), ponieważ podania ich wpłynęły po terminie przewidzianym w rozporządzeniu, kandydaci ci będą mogli być dopuszczeni do egzaminu czeladniczego po złożeniu egzaminu jako eksterniści z zakresu szkoły dokształcającej zawodowej. Nowe rozporządzenie, które ukazało się w Dzienniku Ustaw Nr. 16 z dnia 22.II.1934 r. w sprawie zmiany przepisów, dotyczących egzaminu na czeladnika, będzie mogło być zastosowane co do większości tych kandydatów.

W okresie sprawozdawczym przeprowadzone zostało 461 egzaminów czeladniczych przez Komisje Egzaminacyjne w poszczególnych obwodach, w tem 11 z wynikiem niedostatecznym.

O ile w latach poprzednich do egzaminów czeladniczych przystępowali kandydaci o przeciętnym poziomie naukowym tak ogólnym jak i zawodowym, to już w okresie sprawozdawczym stan ten zmienił się na lepsze. Kandydatów którzy złożyli egzamin czeladniczy w okresie sprawozdawczym należałoby podzielić na trzy zasadnicze grupy. Pierwsza stanowiąca 65% to grupa kandydatów, którzy ukończyli szkołę dokształcającą zawodową. Poziom tych kandydatów zarówno pod względem ogólnym jak i zawodowym był dobry. Słabiej przedstawia się poziom kandydatów którzy ukończyli Kursu krótko-

terminowe. Grupa tych kandydatów stanowiła około 15% przeegzaminowanych. Pozostała grupa stanowiąca prawie 20% przeegzaminowanych — to kandydaci pobierający naukę rzemiosła w miejscowości w której nie było szkoły dokształcającej zawodowej i ukończyli całkowity kurs nauki w szkole powszechnej, jaka w danej miejscowości istniała. Poziom tych kandydatów tak pod względem ogólnym jak i zawodowym był zaledwie dostateczny.

Aby więc ogólny poziom rzemiosła podnieść, należy dążyć by terminatorzy odbywający naukę w rzemiośle, bezwzględnie uczęszczali do szkoły dokształcającej zawodowej.

Ponieważ sieć tych szkół na terenie działalności Izby jest narazie niewystarczająca, należałoby dolożyć starań do powiększenia ilości tych szkół, tak by wszyscy terminatorzy mogli z nauki korzystać.

Egzaminy Mistrzowskie.

Przystępując do omówienia spraw egzaminów mistrzowskich należy zauważyć również poważną zwyczaję wpływu podań o dopuszczenie do tego egzaminu.

W roku ubiegłym wpłynęło tych podań 31, w okresie sprawozdawczym zaś wpływ ten wynosi 61.

Jak wykazuje tablica dołączona do niniejszego sprawozdania w roku sprawozdawczym zostało przeprowadzonych 51 egzaminów przez Komisje Egzaminacyjne urzędujące w poszczególnych obwodach egzaminacyjnych, w tem 2 z wynikiem niedostatecznym.

Na dzień 31.XII.1933 r. pozostało niezalatwionych 47 podań o dopuszczenie do egzaminu, z powodu bądź nie opłacenia taksy egzaminacyjnej, bądź z powodu nie nadesłania dokumentów wymaganych regulaminem Komisyj Egzaminacyjnych.

Egzaminy Czeladniczo-Mistrzowskie dla samoistnych rzemieślników.

W okresie sprawozdawczym wpływ podań o dopuszczenie do egzaminu czeladniczo-mistrzowskiego dla samoistnych rzemieślników uległ znacznemu zmniejszeniu się. Jeżeli bowiem jeszcze w roku 1932 wpływ ten wynosił 301 podań to w okre-

się sprawozdawczym spadł do ilości 173 podań. Co zaś do odbytych egzaminów to w roku 1932 przeprowadzono przez Komisje Egzaminacyjne 334 egzaminów, a w roku sprawozdawczym tylko 174, mimo, iż zaległych tego rodzaju akt na dzień 31.XII.1933 r. znajduje się w Izbie 1257.

Wstrzymywania się rzemieślników od składania egzaminów tłumaczyć należy brakiem funduszków na pokrycie kosztów egzaminacyjnych, mimo, że Izba poczyniła jaknajdalej idące ulgi w opłacie taks egzaminacyjnych.

W bieżącym okresie Izba przeprowadzi ponowną rewizję zaległych akt i zastosuje wszystkie możliwe środki, aby ten stan ostatecznie zlikwidować.

VIII.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ

Omawiając sprawy spółdzielczości na terenie Województwa Warszawskiego należy zaznaczyć, że w ciągu roku 1933 ruch spółdzielczy ożywił się nieznacznie w porównaniu z latami poprzednimi.

Przyczyny tego należy szukać przede wszystkim w uprzednim nieprzychylnym nastawieniu samego rzemiosła, które obecnie stopniowo zaczyna odzyskiwać zaufanie do formy spółdzielczej współpracy. Niemalą rolę odegrały tu także i Zjazdy gospodarcze powiatowe i Wojewódzki, wpajając w rzemieślnika korzyści spółdzielczości.

Już w sprawozdaniu swem za rok 1932 Izba nadmieniła, że główną uwagę zwracać będzie na tworzenie spółdzielni surowcowych, mając na celu udostępnienie ogółowi rzemiosła tańszego surowca, uważając zresztą, że ta forma spółdzielni jest najbardziej potrzebna na jej terenie. W tym też kierunku występowała Izba także na Zjazdach gospodarczych.

Że znalazło to odpowiednie zrozumienie wśród rzemiosła jako idące po linii jego potrzeb, świadczy fakt, iż obecnie w szeregu miejscowości Cechy rozpoczęły prace wstępne, mające na celu utworzenie składnic surowca: jak Cech Murarzy i Stolarzy, Cech Szewców i Cholewkarzy w Aleksandrowie Kuj., Cech Stolarski w Nasielsku, rzemieślnicy grupy drzewnej w Grodzisku, Zrzeszenie Rzemieślników Chrz. im. J. Kilińskiego w Rawie Mazowieckiej, wreszcie Cech Piekarzy w Włocławku, Cech metalowców pow. Włocławskiego i Łowickiego, Cech budowlany w Falenicy i inne.

W pracach wszczętych przez rzemiosło metalowe pow. Włocławskiego i Łowickiego, Izba wzięła czynny udział, przeprowadzając ankietę wśród ogółu rzemiosła metalowego Województwa, poczem na podstawie otrzymanych materiałów opracowała w porozumieniu z przedstawicielami Cechów metalowych projekt utworzenia szeregu składnic surowca żelaza w różnych okręgach, jak Włocławku, Łowiczu, Ciechanowie, Kutnie i Sierpcu.

Projekt ten przewiduje utworzenie składnicy, któraby otrzymywała żelazo od Syndykatu w komis, za solidną gwarancją, przyczem członkami składnicy mogą być tylko członkowie Cechów metalowych, nabywać zaś żelazo mogą również i nieczłonkowie.

W związku z opracowaniem tego projektu, Izba zwróciła się do Syndykatu Polskich Hút żelaza w Katowicach sama i za pośrednictwem Rady Izb Rzemieślniczych, celem otrzymania żelaza w komis, jednakże wobec zajętego przez Syndykat stanowiska, a mianowicie, niewydawania surowca w komis, sprawa założenia składnic chwilowo musiała być odroczonej.

Sprawę tę jednak Izba w najbliższej przyszłości podejmie, gdyż celem jej jest przez ominięcie szeregu hurtowników — pośredników między Syndykatami a odbiorcą — rzemieślnikiem, obniżyć cenę surowca żelaznego, ułatwić zdobycie niezbędnych gatunków surowca, a więc w konsekwencji, pozwolić rzemieślnikowi na obniżenie kosztów produkcji i zwiększenie zbytu wyrobów.

Kroki podjęte przez Cech Piekarzy w Włocławku celem utworzenia składnicy mąki, doprowadziły do konferencji między młynarzami i piekarzami. Jak wykazały jednak dokładne obliczenia, wobec zużycia w Włocławku dziennie do 40 worków mąki, obrót tygodniowy składnicy wyniósłby do 30.000 zł. Ani piekarze Włocławscy, ani okoliczni młynarze takimi kapitałami jednak nie rozporządzają, a wobec trudności kredytowych na rynku, Cech Piekarzy w Włocławku musiał chwilowo zrezygnować z utworzenia składnicy.

Wreszcie w końcu roku sprawozdawczego powstała w Makowie Maz. Spółdzielnia Szewców, finansowana przez Zarząd Miejski Makowa, która przyjęła dostawę butów kawaleryjskich dla armji i specjalnie dla tego celu została założona.

Spółdzielnia ta zatrudniała 70 rzemieślników przy obstacku 5.000 par. Podobną dostawę otrzymał Gąbin, gdzie również na zasadach spółdzielczych 50 rzemieślników pracuje dla armji.

Natomiast o ile chodzi o spółdzielnie sprzedaży czy spółdzielnie wytwórcze, Izba Rzemieślnicza stanęła na stanowisku, że zarówno charakter indywidualny wyrobów rzemieślniczych, jak i konjunktura obecna nie sprzyja akcji w tym kierunku. Dlatego też Izba nie poparła starań Cechu Szewców w Sochaczewie w kierunku utworzenia wytwórni szewckiej przy Cechu na zasadach spółdzielczych. Zresztą próba podjęta przez Cech Szewców i Cholewkarzy w Legjonowie również nie dała pozytywnych rezultatów.

Co się tyczy natomiast spółdzielni kredytowych przy Cechach, należy zaznaczyć, że ruch w kierunku ich tworzenia nie zmniejszył się i w roku sprawozdawczym Cech Zrzeszonych Rzemieślników w Lubiczu i Cech Szewców w Sierpcu zwróciły się do Władz o zatwierdzenie statutu Spółdzielni kredytowej.

W ten sposób na terenie Województwa istnieje obecnie 6 spółdzielni kredytowych przy Cechu: (str. 88).

Są to jednak spółdzielnie bardzo drobne, mające na celu doraźną pomoc swym członkom, będącym jednocześnie członkami danego Cechu. Jedynie obrót Kasy kredytowej w Warce, obsługującej rzemieślników żydów wszystkich zawodów wynosił w roku sprawozdawczym zł. 650.000. i Kasy Zaliczkowo-Zapomogowej przy Cechu Rzeźników i Piekarzy żydów w Gąbinie zł. 13.463 gr. 24.

Wreszcie należy wspomnieć także i o udziale rzemiosła Woj. Warszawskiego w Bankach i Kasach Spółdzielczych. Niestety, tak jak i w roku poprzednim, materiały, któremi rozporządza Izba, są niekompletne, gdyż na 103 istniejące na terenie Województwa Spółdzielnie odpowiedziały na ankietę Izby tylko 35.

Z nadesłanych odpowiedzi wynika, że 575 rzemieślników posiada w tych Kasach czy Bankach Spółdzielczych wkłady na ogólną sumę zł. 232 158. (stan na 31.XII.1933 r.).

Wykaz Organizacji Gospodarczych na terenie woj. Warszawskiego.

Kasy, Spółdzielnie i t. d	Liczba organizacji			Liczba stowarzyszonych	Kapitał		Wartość obrotu rocznego w zł	U w a g i
	chrześcijań	żydowskich	mieszanych		zakładowy	obrotowy		
O g ó l e m	1	3	2	276	—	—	—	
Kasa Pożyczkowa przy Cechu Szewców w Żyrardowie	1	—	—	46	1475.—	1655.—	1655.—	z kredytów korzystają członkowie Cechu
Kasa Zaliczkowo-Zapomogowa przy Cechu Rzeźników i Piekarzy żydów w Gąbinie	—	1	—	24	1024.46	13465.24	—	”
Spółdzielnia kredytowa przy Centrali Rzem. żyd w Warce	—	1	—	67	15000.—	650000.—	—	”
Kasa Zaliczkowa przy Cechu Kuś. Krawc. Czap w Przedczu	—	—	1	34	3500.—	1500.—	—	”
Kasa Kredytowa przy Cechu Rzem. żyd. w Nowym Dworze	—	1	—	25	—	—	—	brak danych
Kasa Spółdzielcza kredytowa przy Cechu Zrzesz. Rzemieśl. w Lubiczu	—	—	1	80	—	—	—	”

IX.

K R E D Y T.

Początek roku 1933 wniósł pewne odprężenie w stosunkach finansowych świata. „Kryzys zaufania“ z roku 1932 znacznie złagodniał, a w wielu wypadkach można już było mówić o powrocie zaufania w skali międzynarodowej.

Jednakże już w lutym i marcu 1933 r. tym razem na rynku amerykańskim, nastąpił krach bankowy, który spowodował silny spadek kursu dolara. Spadek ten odbił się głośnie echem w naszym życiu gospodarczym. Społeczeństwo polskie uważało dolar za niezachwianą walutę i bardzo często lokowało w dolarach swe oszczędności, jak również w dolarach dokonywano wielu transakcyj handlowych. To też wiele warsztatów rzemieślniczych, jak zresztą i innych placówek gospodarczych poniosło dotkliwie straty z powodu spadku dolara, co pogłębiło i tak już złą sytuację finansową sfer rzemieślniczych.

Mimo pewnych zaburzeń na rynku pieniężnym świata, trzeba zaznaczyć, że na rynku polskim dało się odczuć w roku sprawozdawczym słabe ale stałe upłynnienie.

Może za jedną z przyczyn należy uznać także i ten fakt, że drobny mieszczanin — rzemieślnik, mający dotychczas zaufanie wyłącznie prawie do dolara, obecnie na skutek jego zachwiania się, a jednocześnie wobec mocnej postawy złotego i solidności naszych instytucyj kredytowych, powziął zaufanie do tych instytucyj i reszty posiadanych oszczędności lokuje w Komunalnych Kasach czy innych instytucjach oszczędnościowych.

Pozatem jesień 1933 roku przyniosła w wyniku polityki finansowej Banku Polskiego, obniżenie stopy dyskontowej do

5%, poczem w Bankach państwowych oraz w P. K. O. nastąpiło obniżenie stopy procentowej od wkładów do 4% (z dniem 1 stycznia 1934 r.).

Prawdopodobnie banki prywatne również pójdą za przykładem banków państwowych, obniżając stopę procentową.

W ten sposób po długich latach drogiego kredytu i wysokiej stopy procentowej, wróciliśmy do normalnej stopy przedwojennej. To posunięcie Banku Polskiego oznacza uzdrowienie naszych stosunków, potanieenie kredytu na naszym rynku, co niewątpliwie odbije się korzystnie na całokształcie naszego życia gospodarczego, a więc i na rzemiośle.

Wreszcie rok sprawozdawczy przyniósł oczekiwane od paru lat kredyty specjalnie rzemieślnicze z Banku Gospodarstwa Krajowego.

Kwota tych kredytów: 3 miliony złotych, jest naturalnie w stosunku do zapotrzebowania rzemiosła znikoma, niemniej jest to znaczna pomoc dla warsztatów, mająca na celu zwiększenie środków obrotowych. Rzemiosło dążyło do tego, by przyznane kredyty nosiły charakter kredytów rotacyjnych. Dotychczas udało się uzyskać tylko to, że kredyt ten został przedłużony przez Bank Gospodarstwa Krajowego na dalsze 6 miesięcy.

Wielkim sukcesem rzemiosła jest to, że do rozdziału przyznanych kredytów powoływane są specjalne Komitety Rozdzielcze ze sfer rzemieślniczych. Utworzenie podobnych Komitetów już dawno było wysuwane przez rzemiosło jako czynnik niezbędny dla sprawiedliwego rozdziału przyznanych rzemiosłu kredytów.

Kandydatów do Komitetów Rozdzielczych podała Bankowi Gospodarstwa Krajowego Izba Rzemieślnicza w porozumieniu z organizacjami rzemieślniczymi, w liczbie 77 osób na 26 Komunalnych Kas Oszczędności.

Z przyznanej sumy 3 milionów zł. na Województwo Warszawskie, przypadła kwota zł. 260.000.—, która została rozdzielona w sposób następujący:

P o w i a t	S u m a	Ilość warsztatów rzemieślniczych
Błoński	15.000.—	1597
Ciechanowski	10 000.—	1205
Gostyniński	5.000.—	1297
Grójecki	10.000.—	1695
Kutnowski	10.000.—	1501
Lipnowski	5.000.—	1379
Łowicki	20.000.—	1040
Makowski	5.000.—	984
Mińsko-Maz.	8.000.—	1417
Mławski	10.000.—	1776
Nieszawski	8.000.—	1606
Płocki	15.000.—	1851
Płoński	5.000.—	932
Przasnyski	5.000.—	1034
Pułtuski	7.000.—	2129
Rawski	10.000.—	1161
Radzymiński	10.000.—	1224
Rypiński	5.000.—	1165
Sierpecki	5.000.—	1995
Skierniewicki	15.000.—	911
Sochaczewski	10.000.—	693
Warszawski	40.000.—	2993
Włocławski	27.000.—	2633
	<u>zł. 260.000.—</u>	<u>34224 warsztaty</u>

Jak widać z powyższego zestawienia, przeciętna suma przyznanego kredytu na 1 warsztat rzemieślniczy wynosi zł. 7 gr. 60.

Tymczasem już w roku poprzednim Izba Rzemieślnicza podawała, że zapotrzebowanie i warsztatu rzemieślniczego grupy spożywczej (największe) wynosi zł. 1.390.—, grupy usług osobistych — zł. 325.— (najmniejsze).

Naturalnie w kwotach tych należy uwzględnić także i zapotrzebowanie na cele inwestycyjne, podczas gdy przyznane w roku sprawozdawczym kredyty mają na celu, jak już wyżej wspomniano, zaspokojenie potrzeb obrotu rzemieślniczego.

Przyznany kredyt z charakteru swego jest kredytem krótkoterminowym 6-cio miesięcznym, nie jest więc to kredyt, którego od lat domaga się rzemiosło, t. zn. kredytu długoterminowego, nawet w wypadku użycia go na cele obrotowe.

Dlatego też np. rzemieślnicy pow. Sochaczewskiego, z przyznanych zł. 10.000.— wykorzystali zł. 5.950.—, motywując to właśnie zbyt krótkim terminem kredytu. To samo dało się zauważyć w niektórych innych powiatach.

Pozatem Bank Gospodarstwa Krajowego żąda, by przedstawione na pokrycie omawianego kredytu weksle były pierwszorzędnej płynności oraz zaopatrzone w 2 żyra. Niektóre Komunalne Kasy pozatem żądają, ze względu na konieczność zachowania daleko idącej oszczędności przy rozdzielaniu kredytów, trzech zyr, zamiast dwóch.

Oprocentowanie kredytu w chwili przydziału wynosiło $7\frac{1}{2}\%$ dla instytucyj pośredniczących, które mogą tytułem marży pobierać do $1\frac{1}{2}\%$ ponad tą stopę.

W wyniku tych utrudnień, a w szczególności ze względu na brak dostatecznego zabezpieczenia, kilka Kas Komunalnych nie rozdzieliło przyznanych sum w całości.

Komunalna Kasa pow. Warszawskiego wogóle nie podjęła przyznanego kredytu motywując to zbyt uciążliwymi warunkami. Zresztą Kasa ta, zamożna, udziela stale kredytów rzemieślniczych z własnych, nawet znacznych funduszków.

Z posiadanych przez Izbę Rzemieślniczą materiałów wynika, że na terenie Województwa 1729 rzemieślników korzystało z pożyczek w 20 Kasach Komunalnych w sumie zł. 583.031.—, w tem zł. 125.735 z kredytów przyznanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego w roku sprawozdawczym.

Najwięcej kredytów, bo zł. 346.045 udzieliły Komunalne Kasy Oszczędności pow. Włocławskiego, następnie Komunalna

Kasa Oszczędności pow. Rawskiego — zł. 42.490.— i pow. Płońskiego — zł. 25.700.—. Najmniej Komunalna Kasa Oszczędności pow. Makowskiego i Mławskiego — po zł. 700.—.

Na zasadzie ankiet rozesłanych do Komunalnych Kas na terenie Województwa Warszawskiego, Izba Rzemieślnicza mogła stwierdzić, że w roku sprawozdawczym wypłacalność rzemiosła w większości powiatów utrzymała się na poziomie roku poprzedniego, w niektórych, jak np. Błońskim, Mińskim, Włocławskim, jest stale poprawna i według określenia Zarządów Kas, rzemiosło „wykazuje solidność w wywiązywaniu się z zaciągniętych pożyczek“.

Poza Kasami Komunalnymi Oszczędności, rzemieślnicy Wojew. Warszawskiego korzystają z kredytów udzielanych przez Kasy Kredytowe Spółdzielcze i Banki Spółdzielcze.

Spółdzielnie te udzielają kredytów przeważnie z sum własnych. Na istniejące 103 Spółdzielnie Kredytowe na terenie Województwa, tylko 35 odpowiedziało na ankietę Izby Rzemieślniczej. Wobec tego, że liczba ta pokrywa się z liczbą odpowiedzi otrzymanych w roku poprzednim, Izba skłonna jest mniemać, że pozostałe Spółdzielnie albo nie interesują się sprawami rzemieślniczymi, lub też są to Spółdzielnie mało żywotne.

Z materiałów otrzymanych Izba mogła stwierdzić, że w roku sprawozdawczym z kredytów w tych Spółdzielniach korzystało 1763 rzemieślników na ogólną sumę zł. 2.437.974.— w roku poprzednim 2.637 rzemieślników na sumę zł. 2.516.551.

W tem rzemieślnicy pow. Włocławskiego w roku 1932 korzystali z kredytów na sumę zł. 1.083.939.— w roku 1933 — zł. 1.553.676.—, pow. Łowickiego — w roku 1932 — zł. 92.000.— w roku 1933 — zł. 23.065.—, pow. Błońskiego w roku 1932 — zł. 194.672.— w roku 1933 — zł. 60.352.—, pow. Mławskiego w roku 1932 — zł. 56.987.— w roku 1933 — zł. 45.905 i t. p.

Również i Spółdzielnie Kredytowe, tak jak i Kasy Komunalne stwierdzają, że wypłacalność rzemiosła w roku 1933 nie jest gorsza, niż w roku poprzednim.

Jak widać z powyższego, zapotrzebowanie kredytowe rzemiosła zostało w roku sprawozdawczym nasycone, w bardzo nieznacznej mierze.

Posiadane przez Izbę materiały wykazują jednak, że zapotrzebowanie to w porównaniu z rokiem poprzednim wzrosło i to nawet na cele inwestycyjne. Poza rzemieślnikami grupy spożywczej, metalowej i usług osobistych, które i w roku 1932 wykazywały konieczność inwestycji, również i inne grupy, jak skórzana (głównie szewcy) wykazują w roku sprawozdawczym potrzebę kredytów na cele inwestycyjne.

Rzemiosło grupy metalowej i spożywczej przeciętnie 70% potrzebnego kredytu przeznacza na cele inwestycyjne, podczas gdy grupa szewcka do 30%. Kredytów tych rzemiosło grupy skórzanej miało zamiar użyć na zakup maszyn, w związku z możliwościami uzyskania dostaw dla armji.

To jest zdaniem sfer rzemieślniczych i Izby najbardziej racjonalna droga do zwiększenia obrotów rzemiosła i najbardziej racjonalny sposób użycia otrzymanych kredytów.

X.

ILOŚĆ I WARTOŚĆ PRODUKCJI RZEMIEŚLNICZEJ.

Obliczenie wartości produkcji rzemieślniczej napotyka na bardzo wielkie przeszkody.

Różnorodność wyrobów produkowanych przez rzemiosło utrudnia ogromnie pracę przy prawidłowem i ścisłem obliczeniu produkcji.

Metody stosowane przy obliczeniu produkcji rzemieślniczej muszą być z konieczności inne, niż metody podejmowane przy obliczeniu produkcji pierwotnej.

Inaczej np. należy obliczyć produkcję zawodów metalowych, gdzie rzemieślnik łatwo może podać ilość przerobionego metalu w roku, inaczej natomiast przedstawiać się będą obliczenia produkcji chociażby grupy włókienniczej np. rzemiosło krawieckie nie może poprzestać przy obliczaniu produkcji tylko na ilości wyprodukowanych nowych ubrań, a musi wziąć również pod uwagę reperację i przeróbkę starych, co również posiada cechy produkcji. Inne kryterjum winno się stosować przy obliczeniu produkcji tych zawodów, przy których należy brać pod uwagę pracę rąk rzemieślnika — a do tych należą zawody grupy usług osobistych np. dla fryzjerstwa jest to bodaj jedyne i właściwe kryterjum oceny produkcji.

To jest jedna strona trudności nasuwających się przy obliczaniu produkcji rzemieślniczej.

Z drugiej strony należy wziąć pod uwagę, że rzemieślnicy nie prowadzą ksiąg handlowych oraz, że rzemieślnik nie jest przygotowany do prac statystycznych.

Kwestjonariusze wysłane do Cechów w licznych wypadkach wracają bez odpowiedzi na najważniejsze pytania, do których zalicza się i obliczanie produkcji jednego warsztatu, lub też ta produkcja jest obliczona źle.

W tych warunkach ściśle obliczenie produkcji rzemieślniczej było rzeczą niemożliwą i dlatego Izba musiała wypośredkować przeciętne wartości na podstawie posiadanych liczb i wiadomości z terenu.

Porównując dane statystyczne wartości produkcji rzemieślniczej roku 1933 z rokiem 1932, należy stwierdzić dalszy spadek i kurczenie się tej produkcji.

I tak ogólna wartość produkcji obliczona w roku 1932 wynosiła 198 milionów złotych, w roku 1933 zmniejszyła się do zł. 187 milionów, mimo wzrostu ilości warsztatów rzemieślniczych.

Spadek wartości produkcji dochodzi do 25% zależnie od zawodu. Najmniejszy spadek notowano w roku sprawozdawczym w grupie spożywczej: wartość produkcji w piekarstwie spadła o 10%, w rzeźnictwie 15%, a nawet i wyżej.

Z grupy skórzanej w zawodzie cholewkarskim notowano spadek wartości produkcji dochodzący do 25%, w szewctwie produkcja spadła 35% przy jednoczesnym nieznacznym spadku ilości czynnych warsztatów. Tak znaczny spadek wartości produkcji w tej grupie należy położyć na karb zubożenia wsi, której ludność zaspakajała swe potrzeby wyłącznie wyrobami rzemieślniczymi. Nie bez wpływu na ten spadek było również zmniejszenie siły nabywczej ludności miejskiej, która z konieczności musiała ograniczyć swe zakupy do możliwego minimum.

Silny spadek produkcji wykazują grupy zawodów budowlanych — 33%, włókiennicza — 35%. Tak znaczny spadek produkcji i grupy zawodów budowlanych spowodowany został ograniczonym ruchem budowlanym w roku sprawozdawczym, na co wpłynęła trudność uzyskania kredytu na cele budowy. Spadek produkcji w grupie włókienniczej opiera się tylko na spadku ilościowym przy nieznacznym spadku cen surowca. Ograniczenie ludności miejskiej w wydatkach oraz wzrost bezrobocia nie mogło wpłynąć na zwiększenie ilości wyrobów krawieckich, kuśnierskich i innych tej grupy zawodowej.

Przy analizie spadku wartości produkcji rzemieślniczej trzeba wziąć pod uwagę spadek ilościowy produkcji, oraz w grupie drzewnej, spadek cen surowca, które wykazały w roku bieżącym bardzo niski poziom.

W grupie spożywczej ceny surowca nie uległy niżce, natomiast skurczyła się z konieczności konsumpcja — i tak rzeźnictwo notuje znaczny spadek sprzedaży swych wyrobów na skutek zubożenia ludności; w piekarstwie niżka ta jest najmniejsza.

Na wartość produkcji wpłynęła również nieznaczna niżka płac czeladniczych. Ceny surowca uległy tylko bardzo słabym wahaniom.

XI.

EKSPORT RZEMIEŚLNICZY I DOSTAWY.

Zupełny brak wyczerpanych przez kryzys kapitałów oraz trudności w uzyskaniu kredytów niezbędnych nawet dla produkcji na potrzeby lokalne, w ostatnich latach nie mogły wpłynąć dodatnio na rozwój eksportu rzemieślniczego z terenu działalności Izby Rzemieślniczej.

Rzemiosło Warszawskie Województwa posiada poza pewnemi tradycjami przedwojennemi w tym kierunku, także i obecnie pewne realne możliwości eksportu, np. wyrobów szewckich, krawieckich, metalowych (jak przyrządy pomiarowe, silniki, manometry i td.), rzeźnicko-wędliniarskich, koszykarskich, kołodziejskich.

Niemożność rozporządzania kapitałem hamuje rozwój organizacji, które mogłyby pracować dla eksportu. Województwo Warszawskie nie posiada ani spółdzielni, któreby zaopatrywały rzemiosło w surowiec, ani żadnej instytucji, mogącej poinformować sfery rzemieślnicze o potrzebach rynków zagranicznych i o powstałych możliwościach eksportowych.

Przeszkodą dla zorganizowania eksportu jest także sam charakter wyrobów rzemieślniczych, wybitnie indywidualny, nie mówiąc już o tem, że zagraniczny nabywca odnosi się zawsze z rezerwą do towarów, których nie zna, a które zjawiają się na jego rynku.

Dośkonale zdając sobie z tego sprawę, Izba Rzemieślnicza w roku sprawozdawczym wszczęła pierwsze kroki w kierunku stopniowego stworzenia dla rzemiosła warunków, które mu w przyszłości umożliwią pracę na eksport: mianowicie powołała do życia Komisję dla eksportu i dostaw przy Izbie.

Praca Komisji według nakreślonych planów, ma iść w 2 kierunkach: 1) utrzymania ścisłego kontaktu z Państwowym Instytutem Eksportowym oraz z placówkami handlowymi zagranicą, celem otrzymania wiadomości o możliwościach zasilańa rynków obcych naszymi wyrobami. 2) tworzenia wśród rzemiosła sieci organizacji pracujących dla eksportu, a więc np. spółdzielni eksportowych, składnic surowców, wreszcie dorywczych spółek dla wykonania otrzymanego z zagranicy zamówienia.

Pewną próbę utworzenia spółki obuwianej pracującej na eksport, wszczął Cech Szewców i Cholewkarzy im. Kilińskiego w Legionowie pow. Warszawskiego, członkowie którego pracują dla sklepów warszawskich, a więc dość łatwo mogłyby przystosować swe warsztaty dla potrzeb eksportu, jednakże próby te rozbiły się jak zawsze zresztą o brak najmniejszych nawet kapitałów oraz brak kontaktu z zagranicznymi rynkami zbytu.

Wobec tego, że powstały pewne możliwości nawiązania kontaktu z rynkami sowieckimi, Komisja Eksportu i Dostaw przeprowadziła starania celem wysłania swego przedstawiciela z całym szeregiem próbek i wzorów w składzie delegacji, wyjeżdżającej dla pertraktacyj do Moskwy.

Jednakże wobec nieotrzymania pozwolenia na wjazd do ZSSR udział przedstawiciela rzemiosła naszego Województwa został odwołany i Komisja zmuszoną była ograniczyć się do wysłania niektórych tylko próbek i wzorów.

Najwięcej zainteresowania w kierunku eksportu do ZSSR okazały rzemiosło szewckie, krawieckie i grupy metalowej. Zresztą te rzemiosła wogóle są może najbardziej przygotowane do eksportu. Na terenie Województwa istnieją nawet ośrodki grupujące specjalnie szewców: (np. niektóre miejscowości pow. Pułtuskiego i pow. Warszawskiego, pracujące obecnie dla stolicy w charakterze chałupników), oraz krawców — (miasteczka i osady pow. Rawskiego i Skierniewice). Poza tem na terenie Województwa Warszawskiego znajdują się większe skupienia rzemieślników szewców zasługujących na uwagę: w powiatach Włocławskim, Nieszawskim, Gostyńskim i Makowskim. Wobec zgrupowania w jednej miejscowości więk-

szej ilości warsztatów, zorganizowanie spółdzielni, składnicy surowcowej, czy też eksportowej, technicznych trudności nie przedstawia. Nie można jednak nic przedsięwziąć wobec braku kapitałów.

Natomiast wiele wysiłków skierowała Izba w roku sprawozdawczym na ułatwienie różnym ośrodkom rzemieślniczym otrzymania zamówień na dostawy i roboty dla Skarbu czy też samorządów.

Ale i tu na przeszkodzie w większości wypadków stoi brak jakichkolwiek organizacji, pozwalających rzemieślnikom przyjmującym dostawę, na zaopatrzenie się na dogodnych warunkach w niezbędną do tego surowiec.

Wreszcie trzeba liczyć się z tem, że instytucje rozpisujące oferty mają większe zaufanie do solidnej spółdzielni, niż do kilku pojedynczych rzemieślników, tworzących dorywczą spółkę dla wykonania dostawy.

Jednakże, mimo całego szeregu wspomnianych trudności rzemiosło woj. Warszawskiego, według posiadanych przez Izbę danych, w wielu wypadkach zdobyło pewne większe dostawy i roboty,

Tak np. Cech Rzeźnicki w Żyrardowie dostarcza 1200—1700 kg. słoniny w miesiącach letnich i 4500—5700 kg, w miesiącach zimowych dla Funduszu Pomocy Bezrobotnym.

Cech Rzeźnicko Wędliniarski w Ciechocinku dostarczył swych wyrobów na zł. 10.000.— dla Szpitala wojskowego, tworząc w tym celu spółkę 3-ch mistrzów;

Pozatem członkowie poszczególnych Cechów wykonali roboty dla wojska, Urzędów Skarbowych, Magistratów. Na przykład w Gąbinie jeden warsztat zatrudniający 50 rzemieślników na zasadach spółdzielczych, dostarczył większą partję butów kawalerskich, w Makowie specjalna spółdzielnia szewcka otrzymała zamówienia na 5.000 butów wojskowych, w Łowiczu rymarz przyjął na 2.000 zł. robót dla wojska. Tak samo niektóre warsztaty szewckie, krawieckie i inne przyjmowały roboty na mniejsze sumy. W Gąbinie i Makowie do otrzymania dostaw wojskowych przyczyniły się Magistraty, które dla braku Spółdzielni dały Władzom Wojskowym po-

trzebną gwarancję i ułatwiły zakup niezbędnych maszyn szewskich. Należy tu podkreślić, że we wszystkich tych wypadkach rzemiosło winno zawdzięczać otrzymanie dostaw skutecznej interwencji BBWR.

W ten sposób w różnych miejscowościach powstają ośrodki drobne lub większe, pracujące dla potrzeb armji. Ośrodki te przy odpowiednim zasileniu kredytami i dalszem powiększeniu dostaw udoskonalają swoją wytwórczość i łatwo dostosować się mogą do wymagań chwili, co może uczynić z nich bazy wytwórcze, bardziej bezpieczne, niż wielkie skupienia przemysłowe, w razie zbrojnego konfliktu.

Dlatego też, dążeniem zarówno Komisji Eksportu i Dostaw, a więc sfer rzemieślniczych, jak i Izby Rzemieślniczej, będzie na przyszłość ułatwienie rzemiosłu uzyskania stałych dostaw dla Skarbu i samorządów, do wzmocnienia w ten sposób sytuacji rzemiosła, a jako dalszy etap rozwoju rzemiosła — umożliwienie eksportu swych wyrobów na rynki zagraniczne.

XII.

DZIAŁALNOŚĆ IZBY.

W roku sprawozdawczym na czele Izby stał, jak i w roku 1932 Tymczasowy Zarząd powołany przez Ministra Przemysłu i Handlu, mający uprawnienia w zakresie działalności pełnego Zebrania członków Izby i Zarządu, w składzie tym samym, a więc:

Prezes Budzanowski Józef, kołodziej, Rypin
Viceprezes Agrest Hersz Jakób, cukiernik, Włocławek

Członkowie:

Gnezner Leopold, piekarz — Włocławek
Liberman Szymon, ślusarz — Kutno
Ogiński Jan, kołodziej — Chodecz
Wencel Janusz, cukiernik — Lipno

Dyrektor Łazarewicz Jan.

Biuro Izby zorganizowane według najnowszych zasad wydajności pracy jeszcze w roku 1932, pracowało z całą sprawnością, pokonując trudności, spowodowane zmniejszeniem o 3 osoby personelu, na skutek kompresji budżetu.

Skład osobowy biura w roku 1933 przedstawiał się następująco:

referent i zastępca Dyrektora	Michalkiewicz Stefan
„	Misiak Jan
„	Birman Nachman
referentka i buchalterka	Gąsiorowska Halina
„	Gerszonowicz Estera
maszynistka i ekspedycja	Motyczanka Adela
praktykantka biurowa	Fiedlerówna Alicja

Zarząd Izby w roku sprawozdawczym odbył 7 posiedzeń, w tem 2 odbyły się drogą korespondencji, t. j. przez przesłanie członkom Zarządu do wypowiedzenia się wniosków rozważanych przez Prezydium Izby, wraz z obszernem uzasadnieniem. Ten sposób porozumienia się w sprawach wymagających sankcji Zarządu spowodowany był brakiem odpowiednich kredytów w budżecie na kosztą podróży.

Na posiedzeniach swych Zarząd rozpatrywał cały szereg spraw bieżących, opinjował nadsyłane przez odnośne Władze projekty ustaw, rozporządzeń, jak rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o zmianach w prawie przemysłowem z roku 1927, projekt ustawy o Izbach Rzemieślniczych i Związku Izb, wreszcie wnioski Rady Izb w sprawie rozszerzenia listy rzemieśln. Z innych ważniejszych spraw Zarząd Izby zatwierdził skład Komisji Egzaminacyjnych na rok 1933, rozpatrywał sprawy terminatorские, stwierdził konieczność wprowadzenia badań psychotechnicznych kandydatów na terminatorów i w tym celu uznał za wskazane powstanie Przychodni psychotechnicznych w różnych miejscowościach Województwa, na wzór Instytutu Psychotechnicznego w Płocku.

Wreszcie zajmował się sprawą utworzenia przy Izbie Komisji Kwalifikacyjnej dla badania uzdolnienia zawodowego rzemieślników, ubiegających się o karty rzemieślnicze w drodze dyspensy.

Pozatem Zarząd podał cały szereg wniosków o odznaczenie rzemieślników żetonem Ministra Przemysłu i Handlu za 25 lat pracy i zasługi w rzemiośle.

W ciągu roku sprawozdawczego Izba brała udział przez swych delegatów w Wojewódzkim Zjeździe Działaczy gospodarczych i społecznych w Warszawie oraz w całym szeregu Zjazdów powiatowych, jak w Kutnie, Aleksandrowie Kuj., Płocku, Rypinie, Makowie i Włocławku, a także w następujących konferencjach w Radzie Izb: normalizacji biurowej, budowlanej, kredytowej, eksportowej — i w Ministerstwie Przemysłu i Handlu: budżetowej, w sprawie dodatku do świadectw przemysłowych.

Oprócz tego delegaci Izby brali udział w szeregu Zjazdów rzemieślniczych organizacyjno - gospodarczych jak w Mińsku Maz., Radzyminie, Brześciu Kuj., Kutnie, Ciechanowie, Płocku i t. d.

Konferencje te, jak i w roku ubiegłym, miały na celu nawiązanie ścisłego kontaktu z Cechami i Organizacjami rzemieślniczymi tych powiatów i były dalszym ciągiem prac podjętych w tym kierunku w roku 1932 (patrz: sprawozdanie z roku 1932).

W wyniku tych prac w całym szeregu powiatów i miast powstały Sekretarjaty Cechowe, mające na celu usprawnienie działalności Cechu, ułatwienie rzemieślnikowi kontaktu z Władzami i t. d. W grudniu roku sprawozdawczego Izba urządziła nawet specjalną konferencję Kierowników tych Sekretarjatów. Na konferencji tej Kierownicy Sekretarjatów otrzymali dyrektywy co do postępowania i załatwiania spraw podatkowych, terminatorskich, nielegalnego rzemiosła i egzaminacyjnych.

Praca Opiniodawcza.

W roku sprawozdawczym Izba Rzemieślnicza rozpatrywała cały szereg projektów ustaw i rozporządzeń nadsyłanych przez Władze Centralne, jak też i wniosków wysuwanych przez Radę Izb Rzemieślniczych.

Między innymi Izba wypowiedziała się kilkakrotnie w sprawie konserwowania skór surowych, ustalenia norm dla skór surowych bydłęcych według projektu Polskiej Komisji Normalizacyjnej, wreszcie w sprawie składnic skór surowych, nie wysuwając zasadniczych wniosków, ani zmian.

Izba wydała opinię przychylną w sprawie zniesienia różniczkowania rzemiosł rzeźnickiego i wędliniarskiego, w sprawie zaliczenia do rzemiosł przemysłu wędzarnego oraz pozostawienia na liście rzemiosł kuchmistrzostwa.

Natomiast, co się tyczy ustawy o państwowym funduszu weterynaryjnym, Izba, po dokładnem rozważeniu otrzymanego projektu i po odbyciu szeregu konferencji z zainteresowanymi sferami, wypowiedziała się przeciwko wprowadzeniu go w życie, w formie projektowanej, stojąc na stanowisku, że skrzywdzi on rzemiosło rzeźnicko-wędliniarskie.

Specjalną uwagę poświęciła Izba nadesłanym do opinii przez Ministra Przemysłu i Handlu projektom: zmiany dotychczasowej Ustawy Przemysłowej z 1927 roku oraz o Izbach Rzemieślniczych i ich Związku.

Opinując zarówno jeden jak i drugi projekt, Izba starała się utrzymać możliwie najściślejszy kontakt ze sferami rzemieślniczymi, bezpośrednio zainteresowanymi przedłożonymi projektami, poczem przedłożyła Ministerstwu cały szereg istotnych poprawek, mających na celu przystosowanie omawianych Ustaw do potrzeb realnych. Izba opierała się przy rozważaniu projektów na doświadczeniu ubiegłych 3 lat, t. j. okresu obowiązywania dotychczasowej ustawy z 1927 roku.

Pozatem rozpatrywała Izba projekty ustaw i rozporządzeń w sprawie zabronienia młodocianym i kobietom wykonywania niektórych robót i czynności, przyczem poparła wnioski o zabronienie kobietom wykonywania rzemiosła rzeźniczego. Co się tyczy młodocianych, Izba stanęła jednak na stanowisku, że dopuszczenie terminatorów do niektórych czynności w rzeźni, jak również np. do pomocy przy politurowaniu drzewa i t. p. jest konieczne ze względu na potrzeby nauki rzemiosła.

Izba zaopatrywała swą opinią także projekty Ustawy probierczej, oraz ustawy o znakowaniu wyrobów krajowych, nie wprowadzając ze swej strony żadnych poprawek.

Wreszcie Izba przesłała odnośnym czynnikom listę zawodów, które jej zdaniem, winny być zaliczone do rzemiosła w rozumieniu Ustawy przemysłowej, jak brukarstwo, betoniarstwo, bieliźniarstwo, hafciarstwo, sitarstwo, młynarstwo, kominiarstwo i cały szereg innych.

W roku sprawozdawczym, tak jak i w roku 1932, Izba Rzemieślnicza rozpatrywała, uzupełniając swą opinią, podania o karty rzemieślnicze, zarówno z art. 145 i 198, jak i art. 146 Ustawy Przemysłowej. Przy opinjowaniu tych podań Izba starała się uzyskać opinię odpowiedniego Cechu lub organizacji, zarówno do uzdolnienia zawodowego petentów jak i co do innych okoliczności wymienionych w podaniu.

W ciągu roku wpłynęło 2294 podań, z roku 1932 pozostało do załatwienia 114 podań, razem do rozpatrzenia 2403 podań, z czego Izba rozpatrzyła 2342 podań, zaopatrując opinią dodatnią 1885 podań.

Również rozpatrywała Izba w roku sprawozdawczym szereg tez nadsyłanych przez Radę Izb, a dotyczących projektów szkół dla rozmaitego rodzaju rzemiosł.

I tak Izba zaopiniowała, po porozumieniu się z przedstawicielami zainteresowanych sfer rzemieślniczych tezy dotyczące: ustroju szkolnictwa technicznego, szkół gospodarstwa domowego i usług, szkół budownictwa, przemysłu drzewnego, przemysłu garbarskiego, szkół fotograficznych, kształcenia pracowników grupy budowy instrumentów muzycznych, szkół przemysłu odzieżowego i wreszcie przemysłu precyzyjnego i galanteryjnego.

Następnie w dalszym ciągu prac nad opiniowaniem ustaw o szkolnictwie zawodowym, Izba rozpatrzyła całokształt projektu o szkołach zawodowych, nadesłany przez Min. W. R. i O. P., dzielając zajęte w tej sprawie stanowisko przez miarodajne sfery rzemieślnicze.

Sprawy podatkowe i ubezpieczeń socjalnych.

W październiku roku sprawozdawczego Izba Rzemieślnicza powołała specjalną Wojewódzką Komisję do spraw podatkowych, składającą się z przedstawicieli rzemiosła różnych zawodów. Zadaniem Komisji jest: opiniowanie wszelkich ustaw i rozporządzeń w sprawach podatkowych, interwencje w tych sprawach, oraz zgłaszanie Izbie wniosków w sprawach podatkowych.

Pierwszą czynnością Komisji było rozpatrzenie nadesłanego przez Radę Izb projektu Ordynacji podatkowej, do której opracowała szereg zmian i poprawek, mających na celu wprowadzenie jawności w postępowaniu wymiarowym oraz udział w tem postępowaniu bezpośrednio zainteresowanego płatnika lub jego zastępcy.

Projekt Ordynacji wraz z poprawkami został przez Komisję złożony Izbie Rzemieślniczej, która po zaopiniowaniu ze swej strony, przesłała go do odnośnych czynników.

Komisja dla spraw podatkowych złożyła Izbie wniosek w sprawie utrzymania po roku podatkowym 1933 zasady ryczałtu podatku od obrotu, podając jednocześnie projekt zmiany wymiaru ryczałtu w kierunku obniżenia taryfy podatku o 33% i wprowadzenia jako podstawy ryczałtu wymiaru podatku za lata 1932 i 1933.

Wniosek ten, był przedmiotem obrad Zarządu Izby, który projekt Komisji przyjął i upoważnił Izbę do zwrócenia się w tej sprawie do Rady Izb, by spowodował odpowiednie zarządzenia właściwych czynników.

Niezależnie od powyższego działalność Izby dotycząca spraw podatkowych szła w roku sprawozdawczym prawie wyłącznie w kierunku pomocy rzemieślnikom przez interwenjowanie u Władz Skarbowych.

W przeważnej ilości wypadków interwencji te dotyczyły wymiaru zarówno podatku przemysłowego, jak i dochodowego, jak również i zajmowania przez Władze Skarbowe na pokrycie zaległych podatków narzędzi pracy.

We wszystkich tych wypadkach Izba kierowała się głównie do Urzędów Skarbowych, czasem jednak również do Izby Skarbowej Okręgowej w Warszawie.

Biorąc pod uwagę stan zadłużenia rzemiosła woj. Warszawskiego, Izba Rzemieślnicza zwróciła się w początkach roku sprawozdawczego do Izby Skarbowej Okręgowej w Warszawie, za pośrednictwem Urzędu Wojewódzkiego z obszernym memorjałem, prosząc o skomasowanie zaległości podatkowych rzemiosła i rozłożenie tej sumy na 10 lat pod warunkiem terminowego wpłacania podatków bieżących.

Wniosek Izby mimo silnego poparcia Urzędu Wojewódzkiego nie został całkowicie uwzględniony, jednakże należy stwierdzić, że ostatnio Władze Skarbowe poczyniły szereg ułatwień indywidualnych w spłaceniu zaległości.

Parokrotnie interwenjowała Izba w Urzędach Skarbowych w sprawie wykupywania przez rzemieślnika posiadającego świadectwa przemysłowe VIII-ej kategorii także i świadectwa handlowego kat. IV-ej, w wypadku sprzedaży swych wyrobów na targach.

Za podstawę do interwencji brała Izba okólnik Ministerstwa Skarbu z dnia 29.III.1927 r. (Dz. U. Min. Skarbu Nr. 12) na zasadzie którego kupiec, który posiada świadectwo na sklep, nie jest obowiązany wykupywać świadectwa na sprzedaż na targu, o ile na czas tej sprzedaży zamknie sklep. Izba Rzemieślnicza wychodziła z założenia, że rzemieślnik, sprzeda-

jący swe wyroby na miejscu w warsztacie nie potrzebuje świadectwa handlowego, w wypadku zaś gdy ze swym wyrobem wychodzi na targ, warsztat jego jest nieczynny.

Jednak te zabiegi Izby nie dały pożądaných rezultatów.

Stosownie do przepisów ustawy o podatku przemysłowym, Izba przedłożyła w roku 1933 Izbie Skarbowej Okręgowej wnioski co do nominacji członków Komisji Szacunkowych i Komisji Odwoławczych do spraw podatku przemysłowego, wobec upływu kadencji części członków tej Komisji. Do końca roku sprawozdawczego Izba nie otrzymała jeszcze zawiadomienia od Izby Skarbowej o uwzględnieniu wniosku Izby Rzemieślniczej.

Izba udzieliła w ciągu roku, całego szeregu informacji w sprawach podatkowych, zarówno Cechom i Organizacjom rzemieślniczym jak i poszczególnym płatnikom.

W roku sprawozdawczym Izba Rzemieślnicza jak i lat ubiegłych, częstokroć interwenjowała w Kasach Chorych w sprawach wymiaru składek ubezpieczeniowych od pracowników rzemieślniczych, zaliczania terminatorów do grup nieodpowiednich i t. d. jak również w sprawie składek do Zakładów Ubezpieczenia od wypadków.

W sprawozdaniach swych za lata poprzednie Izba niejednokrotnie wysuwała brak równowagi między ryczałtem grup zarobkowych ustalonych przez Kasy Chorych i rzeczywistym zarobkiem pracowników rzemieślniczych, jak również i wielkie utrudnienia jakim jest dla rzemieślnika istnienie rozmaitego rodzaju ubezpieczeń. Dlatego też ze zrozumiałem zainteresowaniem rzemiosło i Izba oczekuje wejścia w życie z dniem 1 stycznia 1934 roku Ustawy ubezpieczeniowej, pragnąc znaleźć w niej rozwiązanie wielu dotychczasowych trudności.

Sprawy eksportu i dostaw.

W sierpniu roku sprawozdawczego wobec powstałych możliwości eksportu wyrobów rzemieślniczych zagranicę oraz celem stopniowego przygotowania rzemiosła woj. Warszawskiego do prac w kierunku eksportu, Izba Rzemieślnicza powołała do życia specjalną Wojewódzką Komisję Eksportu i Dostaw, złożoną z przedstawicieli rzemiosła różnych zawodów.

Komisja ta w pierwszym rządzie ma za zadanie nawiązanie kontaktu z zagranicą oraz zbieranie odnośnych materiałów dotyczących eksportu wyrobów rzemieślniczych z woj. Warszawskiego, jak również zorganizowania małych warsztatów celem umożliwienia im standaryzacji swych wyrobów, utworzenie spółek eksportowych i t. d. wreszcie umożliwienie uzyskania kredytów zarówno na cele eksportowe jak i wykonania ewentualnie otrzymanych dostaw.

Komisja została zorganizowana w momencie realizacji delegacji rzemiosła polskiego do ZSSR celem nawiązania kontaktu i zdobycia dla polskich wyrobów rzemieślniczych rynków sowieckich. Dlatego też pierwszym przejawem jej działalności było porozumienie się z Radą Izb, organizującą wyjazd, celem wysłania delegata rzemiosła woj. Warszawskiego.

Komisja zdobyła drogą pożyczki środki do wysłania delegata, wszczęła starania o paszporty i wizy, zaopatrzyła delegata w cały szereg próbek i wzorów wyrobów rzemieślniczych, mających widoki zbytu w ZSSR.

Starania Komisji jednak nie dały pożądanego rezultatu wobec odmówienia delegatowi Izby prawa na wyjazd do Rosji.

Na skutek tego Komisja ograniczyła się do przesłania za pośrednictwem Rady Izb części próbek i wzorów przedstawicielom spółek rzemieślniczych, wyjeżdżających w charakterze raczej prywatnym do ZSSR.

Z nadesłanych do dyspozycji Komisji materiałów okazało się, że najbardziej nadającym się na eksport do ZSSR, wyrobami są: wyroby szewckie, krawieckie i metalowe (silniki, przyrządy pomiarowe i t. d.).

W ciągu roku Izba odbyła szereg konferencji i rozesała ankiety do Cechów różnych zawodów, celem ustalenia możliwości eksportu wyrobów rzemieślniczych danego zawodu, w porozumieniu z Radą Izb Rzemieślniczych, a także wypowiedziała się w sprawie stawek taryfy celnej zarówno przywózowej, jak i wywózowej, oraz interwenjowała w sprawie pozwoleń na przywóz rozmaitych surowców i półfabrykatów niezbędnych dla poszczególnych zawodów.

Między innymi Izba zainteresowała się eksportem beczek do U. S. A. przeprowadzając w tej sprawie obszerną kores-

pondencję z konsulatami polskimi w U. S. A. Jednak z uwagi na brak odpowiedniej organizacji wśród bednarzy woj. Warszawskiego i małą liczebność, oraz wydajność warsztatów bednarskich, eksport beczek nie doszedł do skutku.

Również wiele wysiłków i pracy włożyła Izba w kierunku uzyskania dostaw i robót państwowych i samorządowych dla rzemiosła woj. Warszawskiego, podając do wiadomości zainteresowanych Cechów otrzymane zawiadomienia o rozpisaniu ofert przez Władze Wojskowe i powiatowe. Jednak jak to już Izba zaznaczała w ubiegłym roku, uzyskanie dostaw związane jest z trudnościami wobec braku na terenie woj. Warszawskiego spółdzielni rzemieślniczych wytwórczych. Czynniki rozpisujące oferty np. Władze wojskowe mają większe zaufanie do stałych spółdzielni, niż do powstałych ad hoc tylko w celu wykonania określonej dostawy.

Niestety na terenie działalności Izby nie można mówić o zakładaniu spółdzielni dostaw, wobec braku spółdzielni surowcowych i małego przygotowania rzemiosła do pracy w tym kierunku.

Jedynie, jak wspomniano wyżej (patrz — Spółdzielczość) w Makowie Maz. powstała specjalna spółdzielnia szewcka wykonywująca obuwie dla armji.

Jednakże Izba stale dąży do przystosowania rzemiosła woj. Warszawskiego do pracy w kierunku eksportu, głównie zaś w kierunku uzyskiwania dostaw dla samorządu i Skarbu.

Sprawy Oświatowe.

W roku sprawozdawczym, jak i w latach poprzednich Izba Rzemieślnicza specjalnie interesowała się sprawą nauczania terminatorów dbając o to, by mistrzowie zawierali umowy o naukę w rzemiośle oraz posyłali swych uczniów do szkół zawodowo-dokształcających.

Uświadomienie rzemieślników w tym kierunku wzrasta, rzemieślnicy wykazują coraz więcej dobrej woli, jednakże terminator w wielu wypadkach pozbawiony jest oparcia moralnego, pozostawiony jest na łasce mistrza.

W celu zapewnienia rzeszom terminatorów opieki moralnej i prawnej, Izba stworzyła we wrześniu roku sprawozdaw-

czego Wojewódzką Komisję Terminatorską, powołując do niej przedstawicieli różnych zawodów. W planie pracy, jaki Komisja sobie nakreśliła, znajdują się sprawy dokształcania terminatorów, wynagrodzenie terminatora, sprawa opracowania programów egzaminacyjnych oraz badania psychotechnicznego młodzieży przed zawarciem umowy o naukę.

Te ostatnie badania mają na celu wypróbowanie w jakim stopniu uczeń nadaje się do obranego przez siebie zawodu, a w ten sposób zmniejszenie ilości zrywanych i rozwiązywanych po okresie próbnym umów.

Instytut Badań Psychotechnicznych „Augustineum“ w Płocku badania takie z wynikiem dodatnim przeprowadza. Wobec braku środków dla utworzenia takich instytutów w innych miejscowościach, Izba projektuje w roku 1954 wpłynąć na rzemiosło w kierunku utworzenia chociażby w miastach powiatowych przychodni psychotechnicznych, częściowo spełniających to samo zadanie. Szkoły dokształcająco-zawodowe w roku sprawozdawczym potrzebowały materialnej pomocy na skutek ciężkich warunków finansowych zarządów miejskich, utrzymujących te szkoły. Niestety Izba sama wobec braku jakichkolwiek kredytów na cele poparcia rzemiosła nie mogła udzielić ani jednej subwencji. Natomiast na Zjazdach gospodarczych powiatowych Izba wystąpiła z wnioskiem, by Sejmiki Powiatowe przyszyły w pewnym stopniu z pomocą szkołom dokształcającym, a to w ten sposób, by $\frac{1}{3}$ kosztów utrzymania szkół ponosiło Państwo, a $\frac{1}{3}$ — Sejmik i $\frac{1}{3}$ — miasto.

Sejmik pow. Rypińskiego bierze udział w tej wysokości w utrzymaniu szkoły dokształcającej zawodowej w Rypinie, wychodząc z założenia, że do szkoły tej uczęszczają również dzieci wsi, odbywając naukę rzemiosła w mieście.

W grudniu 1933 Izba Rzemieślnicza urządziła kurs krótkoterminowy dwutygodniowy we Włocławku dla terminatorów niemających ukonieczonej szkoły powszechnej i praktykujących w miejscowościach pozbawionych szkoły dokształcającej zawodowej.

Wreszcie w początkach roku doszła do skutku projektowana w końcu 1932 roku wycieczka terminatorska. Wycieczka ta, w której wzięło udział 20 terminatorów — metalowców — uczniów szkół dokształcająco-zawodowych oraz 3 opie-

kunów: z tego jeden z ramienia Urzędu Wojewódzkiego jeden z ramienia Izby Rzemieśniczej we Włocławku, na 4 dni wyjechała do Warszawy i Katowic, zwiedzając zarówno ważniejsze zakłady przemysłu metalowego, jak i historyczne zabytki obu miast.

Izby Rzemieśnicze w Katowicach i Warszawie oraz Rada Izb okazały wiele opieki wycieczce oprowadzając, przygotowując lokale, posiłki i t. d.

W końcu roku Izba udzieliła poparcia Organizacji Młodzieży Pracującej — centrala w Warszawie (OMP) w pracy nad założeniem ognisk OMP na terenie woj. Warszawskiego.

Organizacja ta ma wszelkie dane do pomyślnego rozwoju wśród młodzieży rzemieśniczej, jednak obecnie prace organizacyjne paraliżowane są brakiem środków.

Pozatem jak i roku ubiegłego, Izba udzielała w miarę możliwości poparcia rzemieślniczemu Kujawskiemu Klubowi Wioślarskiemu, niestety nie mogła jednak pomóc tej organizacji materialnie.

Sprawy Nielegalnego Rzemiosła.

W sprawozdaniu swem za rok 1932 Izba Rzemieśnicza zobrazowała swą pracę w kierunku zwalczania nielegalnego prowadzenia rzemiosła, przez upoważnienie niektórych rzemieślników do prowadzenia kontroli warsztatów.

W roku ubiegłym, Cechy dalej korzystały z tego ułatwienia w walce z plagą nielegalnego rzemiosła, przyczem Izba mogła stwierdzić, że coraz więcej kontrolerów powołują Cechy z małych miasteczek i wsi, by tam łatwiej dosięgnąć fuszaków z prowincji.

Istniejące w niektórych miastach Sekretarjaty Cechowe szczególnie energicznie walczą z fuszakami, przyczem na terenie Sekretarjatów są różne sposoby walki.

Po zapoznaniu się z temi metodami Izba stwierdziła, że najbardziej racjonalną drogę wybrał Łowicz. Mianowicie po stwierdzeniu, że dany rzemieślnik nie posiada karty rzemieślni-

czej, Sekretarjat wzywał go do złożenia podania o uzyskanie karty, przychodząc mu ze swej strony z pomocą w przeprowadzeniu starań i koniecznych formalności. W ten sposób na 280 nielegalnie pracujących rzemieślników 230 odnośne starania rozpoczęło, na pozostałych zaś Sekretarjat złożył doniesienie do Starostwa.

Ośrodki nie mające Sekretarjatów, składają doniesienia na nielegalne rzemiosła za pośrednictwem Izby, jak w dawnych latach. W roku sprawozdawczym Izba interwenjowała w 656 wypadkach (w roku 1931—287, i 1933—319).

W ciągu tego roku na terenie działalności Izby upoważnionych do kontroli było 364 rzemieślników (w roku 1931 — 438, w roku 1932 — 421).

Największa ilość interwencji przypadła na pow. Lipnowski—zawód szewcki, Warszawski—zawody budowlane i spożywcze oraz Włocławski—zawody różne.

Co się tyczy stanowiska zajmowanego przez Starostwa Powiatowe w sprawie tępienia nielegalnego rzemiosła, należy zaznaczyć, że w większości wypadków Starostwa również starają się udostępnić „fuszerowi“ zalegalizowanie swego warsztatu pracy, słusznie uważając, że jest to skuteczniejsze wyjście, niż zamykanie przymusowo warsztatu, często będącego jedynym źródłem b. miernego zarobku.

Znacznej poprawy w tym kierunku oczekuje rzemiosło z chwilą wejścia w życie noweli do ustawy przemysłowej, wierząc, że między innymi i przymus organizacyjny pozwoli Cechom na skuteczniejszą obronę przed konkurencją fuszerów.

Sprawy finansowo budżetowe.

Wykonanie budżetu w roku sprawozdawczym przedstawia się następująco:

Nadwyżka z roku 1932	zł.	74.423,58
dochody budżetowe	„	61.682,17
		<hr/>
	zł.	136.105,75
wydatki budżetowe	„	78.326,69
nadwyżka na rok 1934	zł.	57.779,06

Tak jak i lat poprzednich, Izba lokuje swe kapitały w Komunalnych Kasach Oszczędności różnych powiatów Województwa Warszawskiego, dających bezpieczeństwo pupilarne.

Głównym źródłem dochodów Izby były wpływy z podatku przewidzianego dla Izby w Ustawie o podatku przemysłowym—zł. 23.443 gr. 21 i z taks egzaminacyjnych—zł. 17.370 gr. 60, co stanowi razem około 60% ogólnej sumy wpływów.

Szczegółowe sprawozdanie rachunkowe za rok 1933 jak również budżet załączone są do niniejszego sprawozdania.

WOJEWÓDZTWO WARSZAWSKIE

B U D Ż E T
IZBY RZEMIEŚNICZEJ
WE WŁOCŁAWKU
na rok 1933

Uchwalony i przyjęty przez Zarząd Izby na posiedzeniu w dniu 28 października 1932 r. przedstawia się zgodnie z § 22 Statutu Izby, Ministrowi Przemysłu i Handlu do zatwierdzenia.

Dnia 4 listopada 1932 r.

(—) *Józef Budzanowski*

(—) *Jan Łazarewicz*

Budżet niniejszy, zamknięty w dochodach sumą zł. 102.000.—, w wydatkach sumą zł. 80.770.— zatwierdzam zgodnie z art. 186 Rozp. Prezyd. R. P. z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowem (Dz. U. R. P. Nr. 53 poz. 468).

Dnia 14 marca 1933 r.

MINISTER:

(—) *Zarzycki*

§	poz.	W P Ł Y W Y	S u m a	
			poszczeg.	razem
1		Nadwyżka dochodów nad wydatkami na 1. I. 1933 . . .		50.000.—
		A. Dochody zwyczajne.		
2		W p l y w y s t a ł e :		
	1	z własnego majątku wg zal. zestawienia	400.—	
	2	z opłat za korzystanie z urzędzeń Izby	100.—	
	3	z taks egzaminacyjnych (600 czeladnic. 160 mistrzowskich)	20.900.—	
	4	z kar porządkowych na rzecz Izby	100.—	
	5	z dodatku przew. dla Izby w ustawie o państw. podatku przemysłowym . . .	15.000.—	
	6	z wpisowego uczniów . . .	2.500.—	39 000.—
		B. Dochody nadzwyczajne		
3		R ó ż n e :		
	1	z ofiar	—	
	2	z rozkładu niedoboru	—	
	3	z zaciągniętych pożyczek	—	
	4	ze zwrotu porta, druków, materiałów w związku z egzaminami	13.000.—	13.000.—
		Przy wykonaniu budżetu należy stosować wytyczne przesłane przy piśmie Ministerstwa z dn. 16. VI. Nr. PA. IV—19. 41.		102.000.—

§	poz.	W Y D A T K I	S u m a	
			poszczeg.	razem
4		Nadwyżka wydatków nad dochodami		
		A. Wydatki zwyczajne.		
5		Personalne:		
	1	płaca sekretarza Izby	12.000.—	
	2	płaca pracowników Biura	18.360.—	
	3	wydatki na reprezentację	1.800.—	
	4	wynagrodzenie za udział członków Kom. Egzamin.	6.100.—	
	5	kasa chorych	1.200.—	
	6	ubezpieczenie emerytalne pracowników, umysłowych	1.500.—	
	7	koszta podróży służbowych	7.000.—	47.960.—
6		R z e c z o w e :		
	1	lokal	7.200.—	
	2	opał, światło i utrzymanie porządku	2.000.—	
	3	telefony, telegramy i porto	1.500.—	
	4	materiały pisarskie	1.000.—	
	5	książki, mapy i pisma	500.—	
	6	koszta ogłoszeń	100.—	
	7	ubezpieczenie od ognia	260.—	
	8	koszta utrzymania Rady Izb	8.530.—	21.090.—
		B. Wydatki nadzwyczajne		
7		R ó ż n e :		
	1	splata pożyczek	—	
	2	porto, druki, materiały w związku z egzaminami	2.000.—	
	3	prenumerata 300 egz. „Rzemiosła“	2.700.—	
	4	koszta wyborów	5.920.—	
	5	inwentarz	300.—	
	6	druk sprawozdania rocznego	800.—	11.720.—
				80.770.—

Objaśnienie budżetu:

Do § 5 p. 1, 2.

Stanowisko	P l a c e	
	miesięczne	roczne
Sekretarz	<u>1000.—</u>	12.000.—
kancelista	<u>360.—</u>	
pom. kancelisty	270.—	
”	225.—	
księgowy	180.—	
maszynistka	180.—	
”	180.—	
woźny	<u>135.—</u>	
	1530 —	18.360. —

Obowiązujące normy wynagrodzenia członków Komisji Egzaminacyjnych i wysokości taks egzaminacyjnych.

Do § 5 poz 4, § 7 p 2 i § 3 p 4.

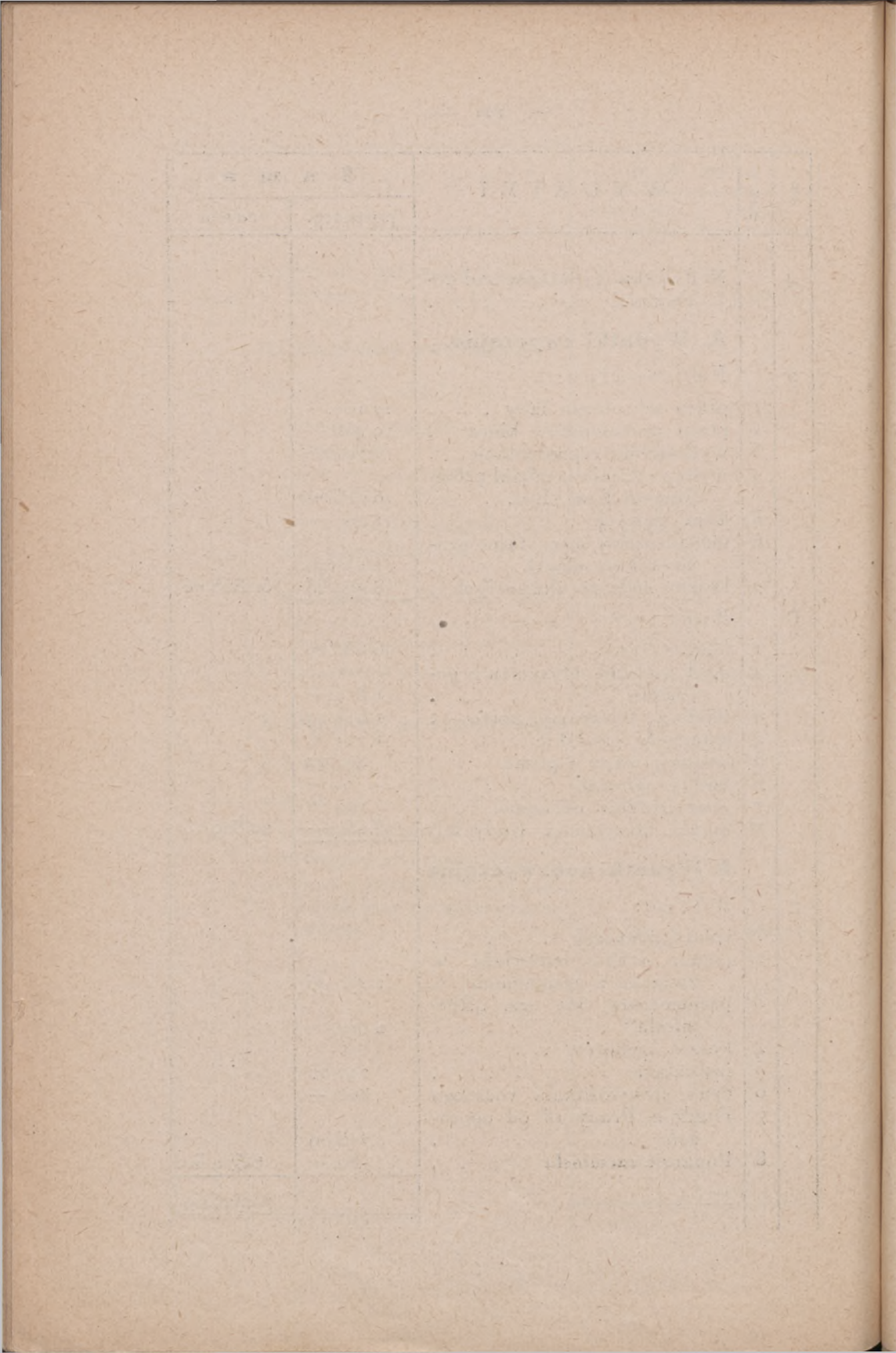
Egz. czel.	Przewodn.	3.—	porto	1.50	taksa egzam.	17 50
	ławnik	2.50	druki	5.—	koszta	<u>15.—</u>
		<u>2.—</u>	mater.	<u>8 50</u>	razem	32 50
		7.50		15.—		
Egz. mistrz.	Przewodn.	4.—	porto	1.50	taksa egzam.	65.—
	ławnik	3.—	druki	13.50	koszta	<u>25.—</u>
		<u>3.—</u>	mater	<u>10.—</u>	razem	90.—
		10.—		25.—		

WOJEWÓDZTWO WARSZAWSKIE

SPRAWOZDANIE
RACHUNKOWE
IZBY RZEMIEŚLNICZEJ
WE WŁOCŁAWKU
za rok 1933.

§	poz.	W P Ł Y W Y	S u m a	
			poszczeg.	razem
1		Nadwyżka dochodów nad wydatkami na 1. I. 34 r.		74.423.58
		A. Dochody zwyczajne.		
2		W p ł y w y s t a l e :		
	1	z własnego majątku wg zestawienia	2.286.91	
	2	z opłat za korzystanie z urzędzeń Izby	2.778.70	
	3	z taks egzaminacyjnych	17.370.60	
	4	z kar porządkowych na rzecz Izby	—	
	5	z dodatku przew. dla Izby w ustawie o państwowym podatku przemysłowym	23.443.21	
	6	z wpisowego uczniów	4.422.—	50.301.42
		B. Dochody nadzwyczajne		
3		R ó ż n e :		
	1	z ofiar	—	
	2	z rozkładu niedoboru	—	
	3	z zaciągniętych pożyczek	—	
	4	ze zwrotu porta, druków, materiałów w związku z egzaminami	11.380.75	11.380.75
				136.105.75

§	poz.	W Y D A T K I	S u m a	
			poszczeg.	razem
4		Nadwyżka wydatków nad dochodami		—
		A. Wydatki zwyczajne.		
5		Personalne:		
	1	placa sekretarza Izby	12.160.—	
	2	placa pracowników biura	19.458.—	
	3	wydatki na reprezentację	1.794.20	
	4	wynagrodzenie za udział członków w Kom. Egz.	6.725.—	
	5	kasa chorych	1.200.—	
	6	ubezpieczenie emerytalne pracowników umysł.	1.116.40	
	7	koszta podróży służbowych	8.404.46	50.858.06
6		R z e c z o w e :		
	1	lokal	6.886.10	
	2	opał, światło, utrzymanie porządku	1.810.—	
	3	telefony, telegramy, porto	1.813.74	
	4	materiały pisarskie	1.111.50	
	5	książki, mapy i pisma	492.97	
	6	koszty ogłoszeń	50.—	
	7	ubezpieczenie od ognia	194.18	
	8	koszta utrzymania Rady Izb	8.530.—	20.889.13
		B. Wydatki nadzwyczajne		
7		R ó ż n e :		
	1	spłata pożyczek	—	
	2	porto, druki, materiały w związku z egzaminami	2.490.46	
	3	prenumerata 300 egz. „Rzemiosła“	2 700.—	
	4	koszta wyborów	—	
	5	inwentarz	292.95	
	6	druk sprawozdania rocznego	800.—	
	7	Fundusz Pracy 1% od uposażeń	216.09	
	8	Poparcie rzemiosła	80.—	6.579.50
				78.326.69



SPIS RZECZY

I. Położenie rzemiosła w okręgu Izby	str. 3
II. Stan gospodarczy poszczególnych grup rzemieślniczych	„ 6
III. Stan liczebny rzemiosła	„ 46
IV. Organizacje rzemieślnicze	„ 54
V. Oświata rzemieślnicza	„ 62
VI. Terminatorzy	„ 71
VII. Działalność Komisj Egzaminacyjnych	„ 79
VIII. Spółdzielczość	„ 85
IX. Kredyt	„ 89
X. Ilość i wartość produkcji rzemieślniczej	„ 95
XI. Eksport rzemieślniczy i dostawy	„ 98
XII. Działalność Izby Rzemieślniczej	„ 102

Tablice statystyczne.



**Liczba organizacyj rzemieślniczych na terenie woj. Warszawskiego
z wykazaniem liczby zrzeszonych w nich rzemieślników.**

P O W I A T Y	Ogólna liczba orga- nizacyj rzem. (Związków Rzem. i To- warzystw)	w tem organizacyj		Ogólna liczba zrze- szonych członków w organizacyj. (zrzeszonych rzemieśln.)	w tem członków rzemieśln. zrzesz. w organizacjach	
		chrześc.	żyd.		chrześc.	żyd.
woj. Warszawskie 1932 r.	147	50	97	11101	3819	7282
” ” 1933 r.	89	30	59	6804	2041	4763
w tem :						
Błoński	5	1	4	425	40	385
Ciechanowski	2	1	1	102	52	50
Gostyniński	4	3	1	305	225	80
Grójecki	3	—	3	225	—	225
Kutnowski	5	2	3	382	150	232
Lipnowski	—	—	—	—	—	—
Łowicki	4	1	3	471	75	396
Makowski	—	—	—	—	—	—
Mińsko-Maz.	6	2	4	520	150	390
Mławski	3	1	2	230	80	150
Nieszawski	6	2	4	201	66	135
Płocki	2	1	1	157	92	65
Płoński	3	1	2	228	86	142
Przasnyski	1	1	—	20	20	—
Pułtuski	5	1	4	383	78	305
Rawski	4	1	3	283	73	210
Radzyński	—	—	—	—	—	—
Rypiński	4	1	3	320	80	240
Sierpecki	4	—	4	308	—	308
Skierniewicki	3	1	2	246	73	173
Sochaczewski	3	—	3	215	—	215
Warszawski	11	4	7	928	251	677
Włocławski	11	6	5	855	450	405

Liczba uczniów rzemieślniczych w szkołach zawodowo-dokształcających na terenie woj. Warszawskiego w latach 1930/31, 1931/32, 1932/33 i 1933/34, z wykazaniem stanu w poszczególnych szkołach.

Nazwa szkoły	Siedziba szkoły	Charakter szkoły (męska, żeńska koeduk.)	Rok szkolny 1930/31		Rok szkolny 1931/32		Rok szkolny 1932/33		Rok szkolny 1933/34				
			Liczba uczniów uczęszczających do szkoły	Liczba absolwentów	Liczba uczniów uczęszczających do szkoły	Liczba absolwentów	Liczba uczniów uczęszczających do szkoły	Liczba absolwentów	w tem w poszczególnych klas.				
									Liczba uczniów uczęszczających do szkoły	Liczba absolwentów	wstępna przyg.	I-sza	II-ga
O g ó ł e m			3025	407	3122	620	2555	711	2139	47	609	813	670
Dokształcaj. zawod. Publiczna szkoła	Błonie k/Warsz.	koeduk.	38	—	86	13	72	15	85	—	29	31	25
"	Brześć Kuj.	"	30	—	25	18	32	17	38	—	6	14	18
"	Ciechanów	męska	78	—	71	14	32	11	46	—	9	24	15
"	Dobrzyń n/Drw	"	41	8	45	9	25	—	została połączona ze szkołą w Golubiu				
"	Dobrzyń n/Wisl-Gąbin, w 1933/34	koeduk.	53	—	42	14	46	—	została zlikwidowana w maju 1932 roku				
"	Gostyninie	męska	65	—	55	22	38	—	29	—	11	13	5
"	Góra Kalw.	"	93	19	77	brak dan.	51	20	57	—	24	13	20
"	Gródzisk Maz.	"	69	15	62	"	—	18	28	—	4	13	11
"	Grójec	"	122	19	159	26	117	36	93	—	27	29	37
"	Jeziorna Kr.	"	102	6	82	14	80	9	46	—	13	13	20
"	Kałusynie	"	12	—	—	—	—	—	—	zlikwidowano w 1931/32 roku			
"	Kowal	"	34	—	—	—	—	—	—	zlikwidowana			
"	Kutno	"	—	—	32	—	—	—	—	nieczynna			
"	Lipno	"	—	—	126	—	169	—	107	15	20	42	30
"	Lubraniec	koeduk.	58	18	77	27	62	26	59	—	11	22	26
"	Łowicz	męska	33	—	31	15	21	9	31	—	—	18	13
"	Maków Maz.	męska	121	20	112	31	115	36	79	—	—	39	40
"	Marki pod Warsz.	koeduk.	63	—	39	—	—	—	—	nieczynna			
"	Mińsk Maz.	męska	33	—	—	—	—	—	—	zlikwid.			
"	Mława	"	102	25	110	25	67	18	55	—	16	21	18
"	Mszczonów	"	84	10	81	9	83	10	87	14	31	32	10
"	Nasielsk	"	27	—	36	—	—	—	—	nieczynna do 1 II. 34 r.			
"	Nowe Miasto n. P.	"	43	—	61	24	56	28	24	—	6	3	15
"	Nowy Dwór	koeduk.	40	15	38	11	50	8	124	—	44	48	32
"	Piaseczno	męska	55	24	65	19	35	22	48	1	12	21	14
"	Plock	męska	78	16	72	10	73	14	54	—	19	23	12
"	"	żeńska	148	35	106	39	73	36	54	—	9	20	25
"	Płońsk	męska	12	—	nieczyn.	—	nieczynna	—	—	—	8	6	—
"	Pruszków	"	27	—	36	—	36	13	14	—	—	nieczynna	—
"	Przasnysz	"	20	—	35	17	59	24	46	—	7	17	22
"	Przedecz	koeduk.	47	3	38	7	28	15	19	—	3	12	4
"	Pułtusk	męska	—	—	—	—	29	21	28	—	13	—	15
"	Raciaz	"	96	—	71	10	41	16	36	—	17	12	7
"	Radzymin	"	51	16	47	10	18	11	19	—	6	7	6
"	Rawa Mazow.	"	82	—	53	12	42	8	34	12	10	9	3
"	Rypin	"	90	6	74	10	57	11	62	—	21	27	14
"	Serock n/N.	"	58	7	50	17	57	14	64	—	20	26	18
"	Sierpc m. w 1934	koeduk.	45	—	55	—	23	7	—	nieczynna			
"	Skierniewice	męska	64	—	64	31	25	34	47	—	8	22	17
"	Sochaczew	"	143	33	117	40	110	50	104	—	44	33	27
"	Warka	"	76	14	74	19	64	11	45	—	14	13	18
"	Włocławek	żeń. i męsk.	67	22	61	17	28	14	30	—	—	15	15
"	Wyszków n/B	męska	310	63	309	67	358	62	267	—	96	96	75
"	Zakroczym	koeduk.	40	—	29	—	29	—	23	—	7	9	7
"	Zuromin	męska	—	—	73	—	35	25	18	—	1	17	—
"	Zychlin	"	75	—	84	—	—	—	—	nieczynna			
"	Zyrardów	"	—	—	51	—	48	—	54	—	16	21	17
"	"	żeńska	100	13	81	21	83	20	76	5	26	26	19
"	Różan n/N.	męska	—	—	30	2	27	7	9	—	1	6	2
"	"	"	—	—	—	—	61	35	—	—	—	nieczynna	—

Liczba uczniów rzemieślniczych w szkołach zawodowo-dokształcających na terenie woj. Warszawskiego w latach 1930/31, 1931/32, 1932/33, 1933/34, z wykazaniem liczby w poszczególnych zawodach.

Grupa zawodowa	Nazwa zawodu ucznia	Rok szkolny 1930/31		Rok szkolny 1931/32		Rok szkolny 1932/33		Rok szkolny 1933/34				
		Liczba uczniów uczęszczających do szkoły	Liczba absolwentów	Liczba uczniów uczęszczających do szkoły	Liczba absolwentów	Liczba uczniów uczęszczających do szkoły	Liczba absolwentów	w tem w poszczególnych klasach				
								Liczba uczniów uczęszczających do szkoły	Liczba absolwentów	wstępna przyg.	I-sza	II-ga
I-sza Budowlana	O g ó ł e m	3025	407	3122	620	2555	711	2139	47	609	813	670
	w tem:											
	brukarstwo	—	—	—	—	1	—	1	—	—	1	—
	dekarstwo	2	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—
	garncarstwo	11	3	3	—	3	—	1	—	1	—	—
	kamienniarstwo (rzeź. kam.)	—	—	4	—	1	—	1	—	—	1	—
	lakiernictwo	—	—	—	—	2	—	—	—	—	—	—
	malarstwo	38	55	55	—	30	—	39	—	16	11	12
	murarstwo	37	39	39	—	30	—	31	1	10	10	10
	studniarstwo	2	—	—	—	5	—	1	—	—	1	—
	szklarstwo	1	3	3	—	5	—	2	—	—	1	1
	sztukatorstwo	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	zduństwo	9	17	17	—	7	—	7	—	1	2	4
	Razem	100	—	121	—	85	—	83	1	28	27	27
II-ga Drzewna	bednarstwo	6	—	11	—	11	—	6	—	3	3	—
	ciesielstwo	21	—	16	—	17	—	12	—	3	5	4
	grzebielarstwo	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	kołodziejstwo	—	—	33	—	21	—	4	—	4	—	—
	koszlarstwo	16	—	8	—	6	—	1	—	—	1	—
	rzeźba w drzewie	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	stolarstwo	358	343	343	—	247	—	187	1	49	70	67
	tokarstwo drzewa	16	11	11	—	1	—	1	—	—	1	—
	wyr. instr. muzycz.	—	—	1	—	4	—	4	—	—	1	3
	Razem	459	—	423	—	307	—	215	1	59	81	74
III-cia Włókiennicza	bandażownictwo	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	chem. czyszcz. i farb.	—	—	1	—	2	—	1	—	—	1	—
	czaplnictwo	5	—	17	—	8	—	14	—	10	4	—
	kapeluszownictwo	8	—	1	—	—	—	6	—	2	4	—
	kawieństwo	582	624	624	—	558	—	363	11	125	139	88
	kuśnierstwo	11	6	6	—	6	—	1	—	1	—	—
	powroźnictwo	10	2	2	—	5	—	1	—	—	—	1
	szczołkarstwo	—	—	2	—	1	—	2	1	—	—	1
	szmuklerstwo	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	tapicerstwo	4	5	5	—	5	—	1	—	—	—	1
	Razem	621	—	658	—	585	—	389	12	138	148	91
IV-ta Metalowa	blacharstwo	23	—	26	—	26	—	21	1	4	6	10
	bronzownictwo	—	—	3	—	—	—	—	—	—	—	—
	grawerstwo	—	—	—	—	2	—	—	—	—	—	—
	jubilerstwo	2	—	—	—	2	—	1	—	—	1	—
	kotlarstwo	5	—	7	—	4	—	3	—	—	2	1
	kowalstwo	171	124	124	—	93	—	95	4	20	42	29
	mosięźnictwo	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	piłnikarstwo	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	pozłotnictwo	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	ślusarstwo	527	482	482	—	358	—	284	4	63	111	106
	tokarstwo metali	23	27	27	—	8	—	7	—	1	2	4
	wyr. narz. optycz.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	zegarmistrzostwo	18	15	15	—	10	—	5	—	—	4	1
	złotnictwo	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	Razem	769	—	684	—	503	—	417	9	88	169	151
V-ta Spożywcza	cukiernictwo	13	—	8	—	16	—	12	1	4	4	3
	kuchmistrzostwo	—	—	1	—	2	—	2	—	—	2	—

**Uczniowie szkół zawodowo-dokształcających na terenie woj. Warszawskiego
z wykazaniem ich wieku w poszczególnych latach szkolnych (uczniowie w rzemiośle i inni).**

Rok Szkolny	Ogólna liczba uczęszczających do szkoły	w t e m													
		u r o d z o n y c h w l a t a c h													
		1919	1918	1917	1916	1915	1914	1913	1912	1911	1910	1909	1908	1907	1906 i wcześ.
1930/31	3983	—	—	3	457	672	985	788	543	321	156	39	15	9	15
1931/32	4534	—	—	420	503	958	1002	710	593	348	—	—	—	—	—
1932/33	3861	—	552	692	797	683	497	387	253	—	—	—	—	—	—
1933/34	3527	547	559	644	637	473	367	300	—	—	—	—	—	—	—

Tabela porównawcza ogólnej liczby uczęszczających do szkół zawodowo-dokształcających z liczbą uczniów kształcących się i pracujących w rzemiośle, na terenie woj. Warszawskiego z uwzględnieniem poszczególnych lat.

Rok szkolny 1930/31				Rok szkolny 1931/32				Rok szkolny 1932/33				Rok szkolny 1933/34			
Ogólna liczba uczęszcz. do szkół zawod. dokształ.	w t e m			Ogólna liczba uczęszcz. do szkół zawod. dokształ.	w t e m			Ogólna liczba uczęszcz. do szkół zawod. dokształ.	w t e m			Ogólna liczba uczęszcz. do szkół zawod. dokształ.	w t e m		
	kształ. i pracuj. w rzem.	w prze-myśle i handlu	nieza-trudnio-nych		kształ. się i pracuj. w rzem.	w prze-myśle i handlu	nieza-trudnio-nych		kształ. się i pracuj. w rzem.	w prze-myśle i handlu	nieza-trudnio-nych		kształ. się i pracuj. w rzem.	w prze-myśle i handlu	nieza-trudnio-nych
3983	3025	632	326	4534	3122	795	617	3861	2555	586	720	3527	2139	229	1159

Liczba uczniów kształcących się w rzemiośle w szkołach zawodowych na terenie woj. Warszawskiego.

Nazwa Szkoły	Siedziba	Rok szkolny 1930/31		Rok szkolny 1931/32		Rok szkolny 1932/33		Rok szkolny 1933/34
		Liczba uczniów uczęszczających do szkoły	Liczba absolwentów	Liczba uczniów uczęszczających do szkoły	Liczba absolwentów	Liczba uczniów uczęszczających do szkoły	Liczba absolwentów	Liczba uczniów uczęszczających do szkoły
Szkoła Rzem. im. J. Piłsudskiego (wydział krawiecki i stolarski).	Aleksandrów Kuj.	85	7	66	5	62	11	60
Szkoła Rzemieśln.-Przemysłowa Stow. Mech. Polskich w Ameryce (wydział ślusarsko-mechaniczny)	Pruszków	152	32	145	35	123	34	92
Państwowa Szkoła ¹⁾ Rzemieślniczo-Przemysłowa (wydział ślusarski i elektromont.)	Włocławek	89	brak danych	—	87	45	95	

¹⁾ Uwaga — dane dotyczące tylko wydziału ślusarskiego (elektromonterstwo nie jest rzemiosłem).

Grupa zawodowa	Nazwa zawodu	Ogólna liczba umów zawartych na terenie woj. Warszawskiego wg. stanu na 1.I.1933 r.	Liczba umów zawartych w 1933 roku	Liczba umów wygasłych	Ogólna liczba umów aktual. w okręgu działania Izby Rzem. w Włocławku wg. stanu na 1.I.1934 r.
I-sza Budowlana	O g ó ł e m	1792	578	1369	1001
	w tem:				
	brukarstwo	—	—	—	—
	dekarstwo	—	—	—	—
	garniarstwo	—	—	—	—
	kamieniarstwo (rzeź. kam.)	1	—	1	—
	lakiernictwo	—	—	—	—
	malarstwo	11	2	9	4
	murarstwo	20	3	21	2
	studniarstwo	—	—	—	—
	szklarstwo	—	—	—	—
sztukatorstwo	—	—	—	—	
zduństwo	10	—	9	1	
	R a z e m . .	42	5	40	7
II-ga Drzewna	bednarstwo	—	—	—	—
	ciesielstwo	2	1	1	2
	grzebieniarstwo	—	—	—	—
	kołodziejstwo	62	13	51	24
	koszykarstwo	—	—	—	—
	rzeźba w drzewie	—	—	—	—
	stolarstwo	160	54	133	81
	tokarstwo drzewa	—	—	—	—
wyr. instr. muzycz.	1	—	1	—	
	R a z e m . .	225	68	186	107
III-cia Włókiennicza	bandażownictwo	—	—	—	—
	chem. czyszcz. i farb.	—	—	—	—
	czapnictwo	1	—	1	—
	kapelusznictwo	3	—	3	—
	kawiectwo	168	51	112	107
	kuśnierstwo	13	—	13	—
	powróźnictwo	1	—	—	1
	szczotkarstwo	2	—	2	—
	szmuklerstwo	2	—	2	—
	tapicerstwo	6	2	5	3
	R a z e m . .	196	53	138	111
IV-ta Metalowa	blacharstwo	5	3	2	6
	bronzownictwo	1	—	—	1
	grawerstwo	3	—	2	1
	jubilerstwo	2	—	2	—
	kotlarstwo	—	—	—	—
	kowalstwo	250	64	176	138
	mosięźnictwo	—	—	—	—
	pilnikarstwo	—	—	—	—
	pozłotnictwo	—	—	—	—
	ślusarstwo	222	32	184	70
	tokarstwo metali	3	1	3	1
	wyr. narz. optycz.	1	—	1	—
	zegarmistrzostwo	3	2	1	4
złotnictwo	—	—	—	—	
	R a z e m . .	490	102	371	221
V-ta Spożywcza	cukiernictwo	7	1	4	4
	kuchmistrzostwo	—	—	—	—
	piekarstwo	72	35	54	53
	piernikarstwo	—	—	—	—
	rzeźnictwo i wędlin.	281	198	219	260
	R a z e m . .	360	234	277	317
VI-sta Kórzana	białoskórnictwo	—	—	—	—
	cholewkarstwo	12	1	7	6
	garbarstwo	—	—	—	—
	introligatorstwo	2	3	1	4
	rymarstwo	10	1	7	4
siodlarstwo	—	—	—	—	

Liczba rzemieślników na terenie woj. Warszawskiego uprawnionych do kształcenia terminatorów z wykazaniem liczby mistrzów, posiadających legitymacje na prawo kształcenia uczniów, wydane przez Izbę Rzemieślniczą we Włocławku.

P O W I A T Y	Ogólna liczba rzem. uprawnionych do kształcenia terminatorów na terenie woj. Warszawskiego	w tem posiadających		Ogólna liczba wydanych legitymacyj na prawo kształcenia uczniów	w tem legitymacyj wydanych mistrzom posiadającym.	
		tytuł mistrza (art. 158 i 159 Ustawy Przem.)	odpowiednie świadectwo ukończenia szkoły technicznej (art. 150)		tytuł mistrza (art. 158 i 159 Ustawy Przem.)	odpowiednie świadectwo ukończenia szkoły technicznej (art. 150)
Woj Warszawskie stan na 1. I. 32 r.	11443	11442	1	1259	1258	1
„ „ „ na 1. I. 33 r.	12019	12018	1	1788	1787	1
„ „ „ na 1. I. 34 r.	12223	12222	1	2357	2356	1
w tem:						
Błoński	559	559	—	170	170	—
Ciechanowski	410	410	—	102	102	—
Gostyniński	600	600	—	128	128	—
Grójecki	488	488	—	48	48	—
Kutnowski	548	548	—	149	149	—
Lipnowski	703	703	—	105	105	—
Łowicki	406	406	—	90	90	—
Makowski	336	336	—	18	18	—
Mińsko Maz.	329	329	—	45	45	—
Mławski	635	635	—	106	106	—
Nieszawski	701	701	—	155	155	—
Płocki	569	569	—	58	58	—
Płoński	206	206	—	27	27	—
Przasnyski	241	241	—	45	45	—
Pułtowski	596	596	—	146	146	—
Rawski	576	576	—	150	150	—
Rypiński	492	492	—	79	79	—
Radzyński	397	397	—	82	82	—
Sierpecki	604	664	—	117	117	—
Skierniewicki	290	290	—	71	71	—
Sochaczewski	212	212	—	69	69	—
Warszawski	741	741	—	153	153	—
Włocławski	1524	1523	1	264	263	1

Liczba rzemieślników na terenie woj. Warszawskiego uprawnionych do kształcenia terminatorów z wykazaniem liczby mistrzów posiadających legitymacje na prawo kształcenia uczniów, wydane przez Izbę Rzemieślniczą we Włocławku.

Grupa zawodowa	Nazwa zawodu	Ogólna liczba rzem. uprawnionych do kształcenia terminatorów na terenie woj. Warszawskiego	w tem posiadających		Ogólna liczba wydanych legitymacyj na terenie woj. Warszawsk.	w tem legitymacyj wydanych mistrz. posiadającym.	
			tytuł mistrza (art. 158 i 159 Ustawy Przem.)	odpowiednie świadectwo ukończenia szkoły technicznej (art. 150)		tytuł mistrza (art. 158 i 159 Ustawy Przem.)	odpowiednie świadectwo ukończenia szkoły technicznej (art. 150)
I-sza Budowlana	Ogółem na 1. I. 1932 r.	11443	11442	1	1259	1258	1
	„ „ 1. I. 1933 r.	12019	12018	1	1788	1787	1
	Ogółem na 1. I. 1934 r.	12223	12222	1	2357	2356	1
	w tem:						
	brukarstwo	—	—	—	—	—	—
	dekarstwo	9	9	—	—	—	—
	garncearstwo	21	21	—	1	1	—
	kamieniarstwo (rzeź. kam.)	12	12	—	—	—	—
	lakiernictwo	5	5	—	—	—	—
	malarstwo	202	202	—	27	27	—
murarstwo	513	513	—	83	83	—	
studniarstwo	9	9	—	—	—	—	
szklarstwo	17	17	—	7	7	—	
sztukatorstwo	—	—	—	—	—	—	
zduństwo	98	98	—	8	8	—	
Razem		886	886	—	126	126	—
II-ga Drzewna	bednarstwo	60	60	—	—	—	—
	ciesielstwo	278	278	—	35	35	—
	grzebielarstwo	—	—	—	—	—	—
	kołodziejstwo	373	373	—	—	—	—
	koszykarstwo	27	27	—	70	70	—
	rzeźba w drzewie	—	—	—	—	—	—
	stolarstwo	890	890	—	172	172	—
	tokarstwo drzewa	9	9	—	1	1	—
wyr. instr. muz. cz.	2	2	—	—	—	—	
Razem		1639	1639	—	278	278	—
III-cia Włókiennicza	bandażownictwo	—	—	—	—	—	—
	chem. czyszcz. i farb.	—	—	—	—	—	—
	czapnictwo	46	46	—	7	7	—
	kapelarnictwo	25	25	—	3	3	—
	kawiectwo	1657	1657	—	213	213	—
	kuśnierstwo	21	21	—	2	2	—
	powroźnictwo	25	25	—	3	3	—
	szczerkarstwo	9	9	—	—	—	—
	szmuklerstwo	1	1	—	1	1	—
tapicerstwo	42	42	—	5	5	—	
Razem		1826	1826	—	234	234	—
IV-ta Metalowa	blacharstwo	174	174	—	19	19	—
	bronzownictwo	1	1	—	—	—	—
	grawerstwo	8	8	—	1	1	—
	jubilerstwo	7	7	—	2	2	—
	kotlarstwo	8	8	—	—	—	—
	kowalstwo	1345	1345	—	344	344	—
	mosiężnictwo	2	2	—	—	—	—
	pilnikarstwo	3	3	—	—	—	—
	pozlotnictwo	—	—	—	—	—	—
	ślusarstwo	420	419	1	117	116	1
	tokarstwo metali	2	2	—	1	1	—
wyr. narz. optycz.	1	1	—	—	—	—	
zegarmistrzostwo	108	108	—	6	6	—	
złotnictwo	2	2	—	—	—	—	
Razem		2081	2080	1	490	489	1
V-ta Spożywcza	cukiernictwo	93	93	—	13	13	—
	kuchmistrzostwo	11	11	—	—	—	—
	piekarstwo	706	706	—	134	134	—
	piernikarstwo	—	—	—	—	—	—
	rzeźnictwo i wędlin.	1501	1501	—	488	488	—
Razem		2311	2311	—	635	635	—
VI-ta Skórzana	białoskórnicstwo	—	—	—	—	—	—
	cholewkarstwo	254	254	—	37	37	—
	garbarstwo	6	6	—	1	1	—
	introligatorstwo	5	5	—	1	1	—
	rymarstwo	217	217	—	14	14	—
	siodlarstwo	5	5	—	2	2	—
szewctwo	2314	2314	—	273	273	—	
Razem		2801	2801	—	328	328	—
VII-ma Usług Osobistych	fotografowanie	53	53	—	8	8	—
	fryzjerstwo	626	626	—	257	257	—
	golarstwo	—	—	—	—	—	—
	perukarstwo	—	—	—	—	—	—
Razem		679	679	—	265	265	—

Liczba złożonych podań o dopuszczenie do egzaminu mistrzowskiego normalnego i dla samoistnych rzemieślników z wykazaniem liczby przeprowadzonych i nieprzeprowadzonych egzaminów oraz kandydatów reprobowanych i zwróconych podań.

P O W I A T Y	Ogólna liczba podań o dopuszczenie do egzaminu normalnego i dla sam. rzemieślnik.	W tem podań o dopuszczenie do egzaminu mistrzowskiego		Ogólna liczba podań zwróconych petentom	W tem podań zwróconych petentom do egzaminu mistrzowskiego		Ogólna liczba przeprowadzonych egzamin. mistrzowsk.	W tem przeprowadzonych z wynikiem						Ogólna liczba podań pozostałych do zaliczenia	W tem niezaliczonych kandydatów do egzaminu mistrzowskiego	
		normal.	dla sam. rzem.		normal.	dla sam. rzem.		pomyślnym			niepomyślnym				normal.	dla sam. rzem.
								Razem	egzam. mistrz.	dla sam. rzem.	Razem	egzam. mistrz.	dla sam. rzem.			
		Woj. warszawskie na 1.1.1932	4586		169	4417		61	3	58	3126	3002	111		2891	124
" " " " w roku 1933	332	31	301	41	3	38	373	351	38	313	22	1	21	1317	37	1280
" " " " 1934	224	61	163	8	—	8	225	204	49	155	21	2	19	1304	47	1257
w tem:																
Błoński	12	6	6	—	—	—	17	15	4	11	2	—	2	94	3	91
Ciechanowski	5	1	4	—	—	—	5	5	2	3	—	—	—	20	—	20
Gostyniński	12	2	10	—	—	—	6	6	2	4	—	—	—	31	1	30
Grójecki	2	1	1	—	—	—	4	3	—	3	1	—	1	15	1	14
Kutnowski	25	11	14	1	—	1	27	26	11	15	1	—	1	32	2	30
Lipnowski	25	3	22	—	—	—	27	19	1	18	8	1	7	87	4	83
Łowicki	15	6	9	—	—	—	19	18	6	12	1	—	1	16	1	15
Makowski	2	—	2	—	—	—	2	2	—	2	—	—	—	83	—	83
Mińsko-Maz.	10	4	6	—	—	—	2	2	1	1	—	—	—	35	3	32
Mławski	5	1	4	1	—	1	4	4	1	3	—	—	—	26	2	24
Nieszawski	8	1	7	—	—	—	9	8	2	6	1	1	—	7	—	7
Płocki	7	1	6	—	—	—	8	8	1	7	—	—	—	67	1	66
Płoński	5	—	5	—	—	—	5	4	—	4	1	—	1	9	—	9
Przasnyski	4	—	4	—	—	—	3	3	—	3	—	—	—	69	1	68
Pultuski	5	3	2	—	—	—	5	5	3	2	—	—	—	68	—	68
Rawski	4	—	4	1	—	1	10	7	—	7	3	—	3	81	6	75
Rypiński	7	2	5	—	—	—	6	6	2	4	—	—	—	21	1	20
Radzyński	3	—	3	1	—	1	3	2	—	2	1	—	1	66	—	66
Sierpecki	4	2	2	2	—	2	3	3	1	2	—	—	—	70	6	64
Skiernewicki	9	1	8	1	—	1	6	6	1	5	—	—	—	23	—	23
Sochaczewski	6	2	4	—	—	—	4	4	2	2	—	—	—	85	1	84
Warszawski	11	1	10	—	—	—	14	14	1	13	—	—	—	149	4	145
Włocławski	38	13	25	1	—	1	36	34	8	26	2	—	2	150	10	140

Liczba złożonych podań o dopuszczenie do egzaminu mistrzowskiego normalnego i dla samoistnych rzemieślników z wykazaniem liczby przeprowadzonych egzaminów oraz kandydatów reprobowanych i zwróconych podań.

Grupa zawodowa	Nazwa zawodu	Ogólna liczba podań o dopuszczenie do egzaminu normalnego i dla sam. rzem.	W tem podań o dopuszczenie do egzaminu mistrzowskiego		Ogólna liczba podań zwróconych petentom	W tem podań zwróconych kandydatów do egzaminu mistrzowskiego		Ogólna liczba przeprowadzonych egzaminów mistrzowsk.	W tem przeprowadzonych z wynikiem						Ogólna liczba podań pozostałych do zaliczenia	W tem niezaliczonych kandydatów do egzaminu mistrzowskiego	
			normal.	dla sam. rzem.		normal.	dla sam. rzem.		pomyślnym			niepomyślnym				normal.	dla sam. rzem.
									Razem	egzam. mistrz.	dla sam. rzem.	Razem	egzam. mistrz.	dla sam. rzem.			
			Ogółem na 1.1.1932 r.	4586		169	4417		61	3	58	3126	3002	111		2891	124
	" " " " w roku 1933	33	31	301	41	3	38	373	351	38	313	22	1	21	1317	37	1280
	" " " " 1934	224	61	163	8	—	8	225	204	49	155	21	2	19	1304	47	1257
	w tem:																
I-sza Budowlana	brakarstwo	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	dekarstwo	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2	—	2
	garncarstwo	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	1
	kamieniarstwo (rzeź. kam.)	1	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2	—	2
	lakiernictwo	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	malarstwo	3	—	3	—	—	—	4	4	—	4	—	—	—	29	—	29
	murarstwo	31	9	22	—	—	—	22	16	4	12	6	—	6	54	5	49
	studniarstwo	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	3	—	3
	szklarstwo	1	—	1	—	—	—	1	1	—	1	—	—	—	3	—	3
	sztukatorstwo	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
zduństwo	1	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	1	
	Razem	37	9	28	—	—	—	27	21	4	17	6	—	6	95	5	90
II-ga Drzewna	bednarstwo	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	ciesielstwo	15	—	15	—	—	—	19	16	—	16	3	—	3	33	—	33
	grzebielarstwo	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	kołodziejstwo	2	—	2	—	—	—	4	4	3	1	—	—	—	28	—	28
	koszykarstwo	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	rzeźba w drzewie	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	stolarstwo	8	3	5	1	—	1	9	8	3	5	1	—	1	81	5	76
	tokarstwo drzewa	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	1
wyr. instr. muzycz.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	1	
	Razem	25	3	22	1	—	1	32	28	6	22	4	—	4	144	5	139
III-cia Włókiennicza	bandażownictwo	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	chem. czyszcz. i farb.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	17	—	17
	czapnictwo	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	7	—	7
	kapelusznictwo	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2	—	2
	k. awiectwo	27	7	20	1	—	1	30	27	5	22	3	1	2	280	2	278
	kuśnierstwo	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2	—	2
	powroźnictwo	1	—	1	1	—	1	—	—	—	—	—	—	—	10	—	10
	szczołkarstwo	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	3	—	3
szmuklerstwo	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2	—	2	
tapicerstwo	1	—	1	—	—	—	1	1	—	1	—	—	—	6	—	6	
	Razem	29	7	22	2	—	2	31	28	5	23	3	1	2	327	2	325
IV-ta Metalowa	blacharstwo	2	—	2	—	—	—	2	2	—	2	—	—	—	37	—	37
	bronzownictwo	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	grawerstwo	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	1
	jubilerstwo	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	kotlarstwo	1	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	1	—
	kowalstwo	23	6	17	1	—	1	23	20	5	15	3	1	2	76	12	64
	mosięźnictwo	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	1
	pilnikarstwo	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	pożłotnictwo	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	ślusarstwo	13	5	8	—	—	—	15	15	4	11	—	—	—	38	5	33
tokarstwo metali	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	4	—	4	
wyr. narz. optycz.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	1	
zegarmistrzostwo	1	—	1	—	—	—	2	2	—	2	—	—	—	11	—	11	
złotnictwo	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	3	—	3	
	Razem	40	12	28	1	—	1	42	39	9	30	3	1	2	173	18	155
V-ta Spożywcza	cukiernictwo	1	1	—	—	—	—	4	4	1	3	—	—	—	14	—	14
	kuchmistrzostwo	—	—	—	—	—	—	1	1	—	1	—	—	—	—	—	—
	piekarstwo	11	5	6	1	—	1	7	7	5	2	—	—	—	77	5	72
	piernikarstwo	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	rzeźnictwo i wędlin.	46	18	28	—	—	—	32	30	14	16	2	—	2	113	9	104

Liczba złożonych podań o dopuszczenie do egzaminu czeladniczego z wykazaniem liczby przeprowadzonych i nieprzeprowadzonych egzaminów, oraz kandydatów reprobowanych i zwróconych podań.

NAZWA POWIATU	Ogólna liczba podań o dopuszczenie do egzaminu czeladniczego.	Liczba podań zwróconych petentom.	Liczba przeprowadzonych egzaminów czeladniczych.	w tem przeprowa-dzonych z wynikiem		Liczba podań pozostałych do załatwienia w roku 1934
				pomyślnym	niedostatecznym	
Woj. warszawskie na 1.I.1932	2074	100	909	848	61	1065
„ „ w roku 1932	391	14	728	711	47	714
„ „ „ 1933	470	10	461	450	11	713
w tem:						
Błoński	10	1	14	14	—	14
Ciechanowski	10	1	8	8	—	25
Gostyniński	22	1	24	24	—	31
Grójecki	12	—	9	9	—	18
Kutnowski	52	1	56	55	1	20
Lipnowski	21	1	22	22	—	16
Łowicki	43	1	42	41	1	18
Makowski	5	—	1	1	—	4
Mińsko Maz.	10	—	10	10	—	9
Mławski	14	—	12	11	1	39
Nieszawski	37	—	50	48	2	34
Płocki	20	—	19	19	—	37
Płoński	11	—	12	11	1	40
Przasnyski	9	1	9	9	—	21
Pultuski	15	1	20	20	—	61
Rawski	10	—	11	11	—	38
Rypiński	33	—	29	27	2	26
Radzyński	5	—	5	5	—	21
Sierpecki	20	—	15	13	2	60
Skierniewicki	17	—	19	19	—	46
Sochaczewski	16	1	19	19	—	18
Warszawski	26	—	7	7	—	52
Włocławski	52	1	48	47	1	65

Liczba złożonych podań o dopuszczenie do egzaminu czeladniczego z wykazaniem liczby przeprowadzonych i nieprzeprowadzonych egzaminów, oraz kandydatów reprobowanych i zwróconych podań.

Grupa zawodowa	Nazwa zawodu	Ogólna liczba podań o dopuszczenie do egzaminu czeladniczego.	Liczba podań zwróconych petentom.	Liczba przeprowadzonych egzaminów czeladniczych.	w tem przeprowa-dzonych z wynikiem		Liczba podań pozostałych do załatwienia w 1934 r.
					pomyślnym	niedostatecznym	
I-sza Budowlana	Ogółem na 1.I.1932 r.	2074	100	909	848	61	1065
	„ w roku 1932	391	14	728	711	47	714
	„ w roku 1933	470	10	461	450	11	713
	w tem:						
	brukarstwo	—	—	—	—	—	—
	dekarstwo	—	—	—	—	—	—
	garncarstwo	—	—	—	—	—	—
	kamieniarstwo (rzeź. kam.)	—	—	1	1	—	—
	lakiernictwo	—	—	—	—	—	—
	malarstwo	1	—	—	—	—	7
murarstwo	11	1	9	8	1	55	
studniarstwo	—	—	—	—	—	—	
szklarstwo	—	—	—	—	—	—	
sztukatorstwo	—	—	—	—	—	—	
zduństwo	2	—	2	1	1	2	
Razem	14	1	12	10	2	64	
II-ga Drzewna	bednarstwo	1	—	1	1	—	—
	ciesielstwo	2	—	1	1	—	4
	grzebierniarstwo	—	—	—	—	—	—
	kołodziejstwo	14	—	19	19	—	28
	koszykarstwo	—	—	—	—	—	—
	rzeźba w drzewie	—	3	29	29	—	70
	stolarstwo	27	—	—	—	—	—
	wyr. instr. muzycz.	—	—	—	—	—	—
Razem	44	3	50	50	—	102	
III-cia Włókiennicza	bandażownictwo	—	—	—	—	—	—
	chem. czyszcz. i farb.	—	—	—	—	—	—
	czapnictwo	1	—	—	—	—	2
	kapelusznictwo	—	—	—	—	—	—
	kawieństwo	31	1	22	22	—	52
	kuśnierstwo	1	—	1	1	—	1
	powroźnictwo	—	—	1	1	—	—
	szcotkarstwo	—	—	—	—	—	—
	szmuklerstwo	—	—	—	—	—	—
	tapicerstwo	—	—	—	—	—	—
Razem	33	1	24	24	—	55	
IV-ta Metalowa	blacharstwo	—	—	1	1	—	1
	bronzownictwo	—	—	—	—	—	—
	grawerstwo	—	—	—	—	—	—
	jubilerstwo	—	—	—	—	—	—
	kotlarstwo	—	—	—	—	—	—
	kowalstwo	80	2	99	97	2	103
	mosięźnictwo	—	—	1	1	—	—
	pilnikarstwo	—	—	—	—	—	—
	pozłotnictwo	—	—	—	—	—	—
	ślusarstwo	61	1	56	55	1	59
	tokarstwo metali	4	—	3	3	—	2
wyr. narz. optycz.	—	—	—	—	—	—	
zegarmistrzostwo	2	—	2	1	1	1	
złotnictwo	—	—	—	—	—	—	
Razem	147	3	162	158	4	166	
V-ta Spożywcza	cukiernictwo	5	—	5	5	—	4
	kuchmistrzostwo	—	—	1	1	—	—
	piekarstwo	39	—	34	33	1	86
	piernikarstwo	—	—	—	—	—	—
	rzeźnictwo i wędlin.	113	—	116	114	2	90
Razem	157	—	156	153	3	180	
VI-ta Skórzana	cholewkarsstwo	4	—	6	5	1	10
	garbarstwo	—	—	—	—	—	—
	introligatorstwo	—	—	—	—	—	—
	rymarstwo	2	—	2	2	—	8
	siodlarstwo	—	—	—	—	—	—
	szewctwo	15	—	14	14	—	64
Razem	21	—	22	21	1	82	
VII-ma Usług osobistych	fotografowanie	4	—	1	1	—	3
	fryzjerstwo	50	2	34	33	1	61
	golarstwo	—	—	—	—	—	—
	perukarstwo	—	—	—	—	—	—
	Razem	54	2	35	34	1	64

Liczba zatrudnionych pracowników w warsztatach rzemieślniczych woj. Warszawskiego.

Nazwa Powiatu	Liczba warsztatów rzemieśln. na terenie woj. Warszawsk.	Ogólna liczba zatrudnionych pracowników	w t e m		
			czelad.	pomocnik.	terminatorów którzy posiadają pi-semną umowę
woj. Warszawskie	34124	12361	2463	8897	1001
w tem:					
Błoński	1597	697	172	430	95
Ciechanowski	1205	411	75	275	63
Gostyniński	1297	275	87	140	48
Grójecki	1695	488	65	398	25
Kutnowski	1501	532	139	327	66
Lipnowski	1379	387	112	222	53
Łowicki	1040	448	134	275	39
Makowski	984	204	39	155	10
Mińsko-Maz.	1417	575	48	501	26
Mławski	1776	667	96	542	29
Nieszawski	1606	491	153	260	78
Płocki	1851	737	92	625	20
Płoński	932	285	63	211	11
Przasnyski	1034	273	46	210	17
Pułtusk	2129	873	160	666	47
Rawski	1161	456	62	362	32
Rypiński	1165	498	72	387	39
Radzyński	1224	464	87	356	21
Sierpecki	1995	748	110	576	62
Skierniewicki	911	301	109	189	3
Sochaczewski	693	187	77	89	21
Warszawski	2999	1389	215	1130	44
Włocławski	2533	975	250	573	152

Liczba zatrudnionych pracowników w warsztatach rzemieślniczych woj. Warszawskiego.

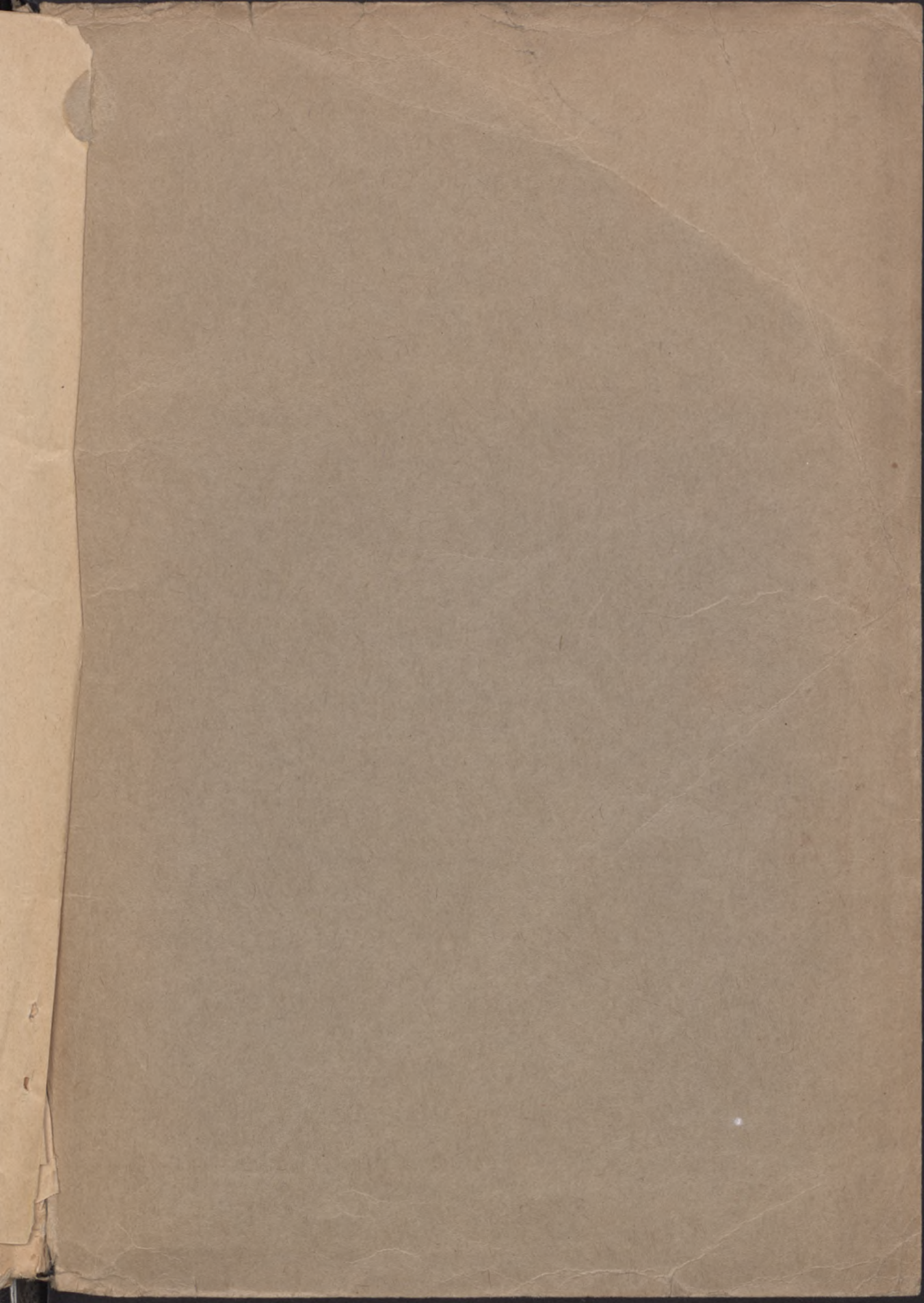
Grupa zawodowa	Nazwa zawodu	Liczba warsztatów rzem. na terenie woj. Warszawskiego	Ogólna liczba zatrudnionych pracowników	w t e m		
				czeladn.	pomocnik.	terminatorów którzy posiadają pi-semną umowę
	Ogółem	34124	12361	2463	8897	1001
	w tem:					
I-sza Budowlana	brukarstwo	5	—	—	—	—
	dekarstwo	65	6	2	4	—
	garncearstwo	72	8	5	3	—
	kamieniarstwo (rzeź. kam.)	44	16	2	14	—
	lakiernictwo	38	2	—	2	—
	malarstwo	549	273 ¹⁾	14	255	4
	murarstwo	1937	1118 ²⁾	172	944	2
	studniarstwo	17	5	—	5	—
	szklarstwo	189	3	—	3	—
	sztukatorstwo	2	—	—	—	—
zduństwo	172	130	35	94	1	
	R a z e m . .	3090	1561	230	1324	7
II-ga Drzewna	bednarstwo	156	12	3	9	—
	ciesielstwo	1168	250	35	222	2
	grzebieniarstwo	3	—	—	—	—
	kołodziejstwo	1149	123	30	69	24
	koszykarstwo	110	7	—	7	—
	rzeźba w drzewie	1	—	—	—	—
	stolarstwo	2297	1674	312	1281	81
	tokarstwo drzewa	69	12	—	12	—
	wyr. instr. muzycz.	4	—	—	—	—
	R a z e m . .	4957	2087	380	1600	107
III-cia Włókiennicza	bandażownictwo	1	—	—	—	—
	chem. czyszcz. i farb.	4	4	—	4	—
	czapnictwo	349	29	2	27	—
	kapelusznictwo	126	15	3	12	—
	k. awiectwo	4744	1438	172	1159	107
	kuśnierstwo	71	13	2	11	—
	powroźnictwo	113	18	5	12	1
	szcnotkarstwo	22	14	1	13	—
	szmuklerstwo	13	—	—	—	—
tapicerstwo	81	15	4	8	3	
	R a z e m . .	5524	1546	189	1246	111
IV-ta Metalowa	blacharstwo	467	53	11	36	6
	bronzownictwo	1	1	—	—	1
	grawerstwo	8	2	—	1	1
	jubilerstwo	18	2	—	2	—
	kotlarstwo	15	8	2	6	—
	kowalstwo	3271	1137	215	784	138
	mosięźnictwo	2	—	—	—	—
	pilnikarstwo	5	—	—	—	—
	pozłotnictwo	2	—	—	—	—
	ślusarstwo	765	548	167	311	70
	tokarstwo metali	74	22	5	16	1
	wyr. narz. optycz.	1	—	—	—	—
zegarmistrzostwo	347	25	7	14	4	
złotnictwo	8	2	—	2	—	
	R a z e m . .	4984	1800	407	1172	221
V-ta Spożywcza	cukiernictwo	220	182	21	157	4
	kuchmistrzostwo	17	5	1	4	—
	piekarstwo	1507	1423	456	914	53
	piernikarstwo	7	—	—	—	—
	rzeźnictwo i wędlin.	4223	1017	324	433	260
	R a z e m . .	5974	2627	802	1508	317
VI-sta Skórzana	cholewkarstwo	1024	231	10	215	6
	garbarstwo	85	23	5	18	—
	introligatorstwo	48	8	—	4	4
	rymarstwo	573	69	17	48	4
	siodlarstwo	5	—	—	—	—
	szewctwo	6647	1500	302	1126	72
	R a z e m . .	8382	1831	334	1411	86
VII-ma Usług osobistych	fotografowanie	138	13	3	9	1
	fryzjerstwo	1068	896	118	627	151
	golarkarstwo	2	—	—	—	—
	perukarstwo	5	—	—	—	—
	R a z e m . .	1213	909	121	636	152

¹⁾ sezonowo.

²⁾ sezonowo.

**Liczba wykupionych świadectw przemysłowych i handlowych na rok podatkowy 1933
przez rzemieślników woj. warszawskiego.**

Grupa zawodowa	NAZWA ZAWODU	Liczba świadectw przemysłowych					Liczba świadectw handlowych			
		k a t e g o r j a				Razem	k a t e g o r j a			Razem
		V	VI	VII	VIII		II	III	IV	
	O g ó l e m	4	15	103	16147	16269	14	2576	4741	7331
	Grupa budowlana — razem	1	4	18	781	804	—	—	51	51
I	brukarstwo	—	—	1	4	5	—	—	—	—
	dekarstwo	—	—	—	13	13	—	—	—	—
	garncarstwo	—	—	—	36	36	—	—	48	48
	kamienniarstwo	—	—	—	34	34	—	—	—	—
	lakiernictwo	—	—	—	9	9	—	—	—	—
	malarstwo	—	—	1	133	134	—	—	—	—
	murarstwo	1	4	14	404	423	—	—	—	—
	studniarstwo	—	—	—	5	5	—	—	—	—
	szklarstwo	—	—	—	85	85	—	—	1	1
	sztukatorstwo	—	—	—	—	—	—	—	—	—
zduństwo	—	—	2	58	60	—	—	2	2	
	Grupa drzewna — razem	1	1	10	1910	1922	1	31	198	230
II	bednarstwo	—	—	—	53	53	—	—	79	79
	ciesielstwo	—	—	1	214	215	—	—	—	—
	grzebienniarstwo	—	—	1	4	5	—	—	—	—
	kołodziejstwo	—	—	—	442	442	—	—	9	9
	koszykarstwo	—	—	—	28	28	—	3	23	26
	rzeźba w drzewie	—	—	—	1	1	—	—	—	—
	stolarstwo	1	1	8	1090	1100	1	28	84	113
	fokarstwo drzewa	—	—	—	76	76	—	—	3	3
	wyrób instr. muzycznych	—	—	—	2	2	—	—	—	—
	Grupa włókiennicza	—	2	10	3282	3294	2	91	891	984
III	bandażownictwo	—	—	—	1	1	—	—	—	—
	chem. czyszcz. i farb.	—	—	—	109	109	—	—	—	—
	czapnictwo	—	—	—	200	200	—	8	162	170
	kapelusznictwo	—	—	—	134	134	1	2	21	24
	krawiectwo	—	1	10	2653	2664	1	74	650	725
	kuśnierstwo	—	1	—	44	45	—	2	8	10
	powroźnictwo	—	—	—	66	66	—	2	46	48
	szczotkarstwo	—	—	—	28	28	—	3	4	7
	szmuklerstwo	—	—	—	2	2	—	—	—	—
	tapicerstwo	—	—	—	44	44	—	—	—	—
wyrób frendzli	—	—	—	1	1	—	—	—	—	
	Grupa metalowa — razem	1	1	10	2669	2681	1	47	68	116
IV	blacharstwo	—	—	—	219	219	—	—	28	28
	bronzownictwo	—	—	—	1	1	—	—	—	—
	grawerstwo	—	—	—	9	9	—	—	—	—
	jubilerstwo	—	—	—	10	10	—	—	1	1
	kotlarstwo	—	—	—	5	5	—	—	—	—
	kowalstwo	—	—	—	1693	1693	—	—	4	4
	mosięźnictwo	—	—	—	1	1	—	—	—	—
	pilnikarstwo	—	—	—	3	3	—	1	—	1
	pozłotnictwo	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	ślusarstwo	1	1	10	460	472	—	1	—	1
	fokarstwo metali	—	—	—	2	2	—	—	—	—
	wyr. narz. optycznych	—	—	—	—	—	—	—	1	1
	zegarmistrzostwo	—	—	—	257	257	1	45	34	80
złotnictwo	—	—	—	9	9	—	—	—	—	
	Grupa spożywcza — razem	1	5	42	2655	2703	10	2301	2503	4814
V	cukiernictwo	—	—	6	98	104	5	48	24	77
	kuchmistrzostwo	—	—	—	—	—	—	1	—	1
	piekarstwo	1	5	34	1197	1237	—	221	339	560
	piernikarstwo	—	—	—	7	7	—	—	—	—
	rzeźnictwo	—	—	—	—	—	5	2031	2140	4176
	wędliniarstwo	—	—	2	1353	1355	—	—	—	—
	Grupa skórzana — razem	—	2	10	3734	3746	—	105	1027	1132
VI	białoskórnictwo	—	—	—	1	1	—	—	—	—
	cholewkarstwo	—	—	—	601	601	—	—	3	3
	garbarstwo	—	—	4	51	55	—	—	—	—
	introligatorstwo	—	1	2	30	33	—	1	—	1
	rękawicznictwo	—	—	—	1	1	—	—	—	—
	rymarstwo	—	—	—	274	274	—	12	67	79
	siodlarstwo	—	—	—	2	2	—	—	—	—
	szewctwo	—	1	4	2774	2779	—	92	957	1049
	Grupa usług osob.	—	—	3	1116	1119	—	1	3	4
	fotografowanie	—	—	—	119	119	—	1	2	3
	fryzjerstwo	—	—	3	996	999	—	—	1	1
	golarstwo	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	perukarstwo	—	—	—	1	1	—	—	—	—



Biblioteka Główna UMK



300020825680



NEUMAN & TOMASZEWSKI
ZAKŁADY GRAFICZNE WE WROCŁAWKU